

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 5 — Rok I.

Warszawa, poniedziałek, 20 grudnia 1948 r.

Cena 5 zł

Kongres jednomyślnie przyjął wytyczne planu sześcioletniego

Tow. Hilary Minc podsumował wyniki dyskusji piątego dnia obrad

Dyskusja nad referatem tow. Hilarego Minca, która wypełniła piąty dzień obrad Kongresu Jedności, jednomyślnie wykazała, że Kongres uważa, iż można w ciągu 6 lat zbudować w Polsce fundamenty socjalizmu. Stwierdził to tow. Minc podsumowując dyskusję, w której zabrało głos 21 mówców. W ten sposób podstawa drugiego — obok deklaracji ideowej — programu Partii na terenie gospodarczym, to jest wytyczne planu 6-letniego została ustalona.

Tow. Minc zabierając głos oświadczył:

Towarzysze Delegaci!

W szerokiej dyskusji nad referatem o bilansie gospodarki Polski Ludowej i 6-letnim planie padł szereg cennych, konkretnych propozycji i sugestii.

Komitet Centralny, który w bierze na tym Kongresie, niewątpliwie w swojej praktycznej działalności rozpracuje i uwzględni te cenne, konkretne propozycje i sugestie.

Dyskusja wykazała pełną jednomyślność.

Dyskusja wykazała, że reprezentacja partii — Kongres, zgodnie uważa, że osiągnięliśmy wielkie sukcesy gospodarcze i że te sukcesy gospodarcze nie spadły nam z nieba, a osiągnięliśmy je dlatego, że działaliśmy w ramach państwa demokratycznego, w sojuszu i oparciu o Związek Radziecki i biliśmy się twardo z elementami kapitalistycznymi.

Dyskusja jednomyślnie wykazała, że wyrósł w naszej gospodarce nowy, potężny czynnik — masowy ruch współzawodnictwa pracy.

Dyskusja wykazała, że ten masowy ruch współzawodnictwa pracy kształtuje oblicze naszych zakładów i prowadzi do zwiększenia klasy robotniczej.

Dyskusja wykazała, że uchwytny za tę dźwignię, można i trzeba wykonać zwycięsko i przedterminowo 3-letni plan odbudowy.

Dyskusja wykazała, że po to, by to zadanie spełnić, trzeba zreformować system plac. zlikwidować system kartkowy, przeprowadzić w I-ym kwartale przyszłego roku wielką bitwę o poprawę bytu klasy robotniczej i mas pracujących,

przeciw wszelkim zakusom spekulacyjnym, o nowy wielki krok naprzód w naszej gospodarce. (Okłaski).

Dyskusja jednomyślnie wykazała, że wiele z nas jest marnotrawstwami, że można i trzeba wprowadzić system oszczędności, jako żelazne, nienaruszalne prawo całej naszej gospodarki, prawo, którego każdy musz słuchać. (Okłaski).

Dyskusja jednomyślnie wykazała, że Kongres uważa, iż można w ciągu 6 lat zbudować w Polsce fundamenty socjalizmu, tzn. podnieść siły twórcze, osiągnąć na głowę ludności 4-krotnie większą niż przed wojną produkcję przemysłową, ograniczyć i zepchnąć elementy kapitalistyczne, pozabawić je istotnego i poważnego znaczenia, podnieść dobrobyt materialny, tak, by się nam żyło dwa razy lepiej, niż się żyło przed wojną. (Okłaski).

W pierwszym punkcie porządku dziennego Kongres jednomyślnie zgodził się na wytyczne deklaracji ideowej.

Co to jest deklaracja ideowa?

To jest rzut, podstawa programu partii.

W drugim punkcie porządku dziennego Kongres jednomyślnie się zgodził na wytyczne planu 6-letniego.

Co to są wytyczne planu 6-letniego?

To jest rzut, to jest podstawa drugiego programu partii na terenie gospodarczym.

Kongres nas uzbroił, dał nam program partii — deklarację ideologiczną, dał nam drugi program partii — 6-letni plan.

Wyjdźmy z tego Kongresu wzięliśmy w ręce, jak dwie rozpalone pochodnie, deklarację ideową naszej partii i 6-letni plan. (Burzliwe okłaski). Wyjdźmy z tego Kongresu z tymi dwiema płonącymi pochodniami, pójdziemy w masę, zapalimy masę naszą myślą i wolą, natchniemy je wielką twórczą energią — i wtedy nie straszne nam są żadne wrogie moce i wtedy nie ma takiej siły, która by nam wydarła zwycięstwo. (Długotrwała, burzliwa owacja. Wszyscy wstają i śpiewają „Młodynarodówkę“).

Przed południem obradom przewodniczył tow. Marian Spychalski.

Pozdrowienia od komunistów Finlandii i Austrii

Jako pierwsza na trybunę wchodził tow. Heritta Kuusinen, członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Finlandii, przewodnicząca frakcji poselskiej Demokratycznego Związku Fińskiego.

Delegaci witają ją owacyjnie powstaniem i okłaskami. Mówcy składa Kongresowi serdeczne pozdrowienia od KC Komunistycznej Partii Finlandii oraz grupy parlamentarnej Demokratycznego Związku Finlandii, a także od kobiet fińskich.

Mówczynie wskazują na duży udział kobiet w życiu politycznym Finlandii już od roku 1905, udział ten wyraża się m. in. tym, że kobiety zajmują szereg czołowych pozycji w kraju, że 5 kobiet zasiada w KC Partii, a 3 kobiety w Biurze Politycznym.

W Finlandii klasa robotnicza rozbita jest na dwa obozy. Obok uczciwych socjalistów, którzy razem z komunistami należą do Demokratycznego Związku Finlandii, są też pravicowi socjaliści, którzy współpracowali z Hitlerem, a obecnie chcą zwrócić losy narodu fińskiego do zachodnim imperializmem.

Uczymy się na waszym doświadczeniu — stwierdza Heritta Kuusinen — wasze osiągnięcia są osiągnięciami ruchu rewolucyjnego na całym świecie, a więc także naszymi. Problemy, poruszane przez was na tym

Kongresie, są także naszymi problemami.

Zebrań urządzają mówcy długotrwałą owacją.

Jako następny mówca zabrał głos Franz Marek, sekretarz KC Komunistycznej Partii Austrii. Przywodził on Kongresowi braterskie pozdrowienia od komunistów austriackich, którzy na małym ale ważnym odcinku walczyli o ludową demokrację i trwały pokój a przeciwko marszalizacji swego kraju. Mówca podkreśla, że polski Kongres Zjednoczeniowy ma broń silniejszą od wszelkich bomb atomowych, a bronią tą jest jedność proletariatu.

Główną przeszkodą na drodze walki proletariatu austriackiego są pravicowi socjaliści, demokraci, zdegenerowani potomkowie austro - marksizmu. Austro marksści fałszowali Marksę, obecnie zaś pravicowi socjaliści demokraci nie mówią w ogóle o Marksie, ale o Marshallu. Nie mogą oni jednak przeskoczyć temu, że coraz więcej robotników socjalistycznych przechodzi do partii komunistycznej, że wewnątrz partii socjal - demokratycznej rośnie potężna opozycja lewicowa. Przed kilku dniami wykluczili z partii b. sekretarza generalnego, ponieważ dowiódł na podstawie dokumentów, że partia socjalistyczna Austrii otrzymuje rozkazy z Londynu i Nowego Jorku.

Dyskusja

Rozpoczyna się dyskusja nad referatem tow. Minca, w której pierwszy zabiera głos tow. Dietrich.

Tow. Dietrich

Sukcesy naszego gospodarstwa narodowego osiągnięte zostały mimo poważnych trudno-

ści i surowców, nie byłibyśmy w stanie pokryć deficytu zbożami zaopatrywać przemysł w niezbędne surowce.

Narada Gospodarcza aktywów obu partii robotniczych, odbyta w lutym 1948 r. położyła kres błędnej praktyce w dziedzinie planowania — stwierdza tow. Dietrich.

Przy budowie narodowego planu gospodarczego na rok 1949 zastosowano nowe metody, połączono plan inwestycyjny z budżetem państwa, zreformowano system finansowania inwestycji, pogłębiono metodę planowania, opracowano zakres i metodę nowej statystyki, wreszcie obliczono metodą marksisowską dochód narodowy na rok 1947, stwarzając podstawę do bardziej ścisłego planowania na rok 1949 i planu 6-letniego.

(Ciąg dalszy na str. 2)

W roku 1949 będziemy posiadali po raz pierwszy przed rozpoczęciem roku szczegółowy plan gospodarczy, który wiąże resorty i jednostki gospodarcze równie ściśle w zakresie zadań produkcyjnych i usługowych, jak budżet w zakresie wydatków administracyjnych, a plan inwestycyjny w zakresie wydatków majątkowych.

Drugim odzieniem, który wymagał umocnienia, była spółdzielczość i samorząd. Elementy burżuazyjne i prawica socjalistyczna ujawniły tendencje przeciwstawiania spółdzielczości i samorządu — ludowemu Państwu. Gospodarka obydwu tych działań była włączona w plan w niewystarczających rozmiarach.

Na przełomie lat 1947 — 48 zreorganizowano spółdzielczość, powołano do życia Centralny Związek Spółdzielczy, rozbudowano ognia hurtu i detalu, zwrócono spółdzielczość frontem do klasy robotniczej i chłopstwa, włączając w niej instrument w walce o zlikwidowanie wyzysku i realizację planu.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Na str. 3—10 drukujemy referat tow. H. Minca pt. „Bilans gospodarczy Demokracji Ludowej i wytyczne sześcioletniego planu rozbudowy“.

Komunikat Komitetu Warszawskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Komitet Warszawski wzywa wszystkich członków Partii oraz lud pracujący Warszawy do przybycia w dniu 21.XII br. o godz. 15 na ogólnowarszawski wiec przed gmachem Pol-

techniki Warszawskiej dla manifestowania swojej solidarności z Kongresem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. (Szczegółowy plan zbiórki i wymarszów podajemy na str. 12-ej).

Delegaci bratnich partii witają kongres komunistów bułgarskich

SOFIA (PAP) — Spośród delegatów zagranicznych, przybyłych na Kongres Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów), jako pierwszy zabrał głos sekretarz KC WKP(b) Susłow. Delegat radziecki odczytał pismo Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii ZSRR, zawierające życzenia pod adresem BPR(k) dalszych sukcesów w walce o pokój, bezpieczeństwo i pomyślność Republiki Bułgarskiej, budownictwa socjalizmu w kraju oraz wzmożenia braterskich stosunków z krajami demokratycznymi.

Następnie przemawiał delegat partii komunistycznej i robotniczych z Francji, Włoch, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Albanii, Grecji i Republikańskiej Hiszpanii.

W drugim dniu obrad sekretarza generalny CK BPR(k) — Dymitrow wygłosił referat polityczny.

Z okazji kongresu Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) do Sofii napłynęły z całego kraju liczne meldunki o nowych osiągnięciach w różnych gałęziach pracy.

M. in. zakończono budowę linii kolejowej Łowecz — Trojan oraz wykonano budowę linii wysokiego napięcia długości 173 km. Szczególną uwagę zwracają osiągnięcia młodzieży.

Z okazji Kongresu otwarto w Sofii wystawę pod nazwą: „Cztery lata Frontu Patriotycznego pod kierownictwem EPR (k)“, ilustrująca przemiany społeczne, gospodarcze i kulturalne w Bułgarii.

Oddziały Armii Ludowej na przedpolach Nankinu

PARYŻ. (PAP). Agencja France Presse komunikuje z Nankinu, że chińskie wojska ludowe zajęły port Tang - Ku, leżący w odległości około 50 kilometrów na wschód od Tsient-sinu.

LONDYN. (PAP). Korespondent agencji Reutera donosi z Nankinu, że w kołach Kuomintangu panuje rezygnacja i nikt nie wierzy już w to, ażeby reżim, czy dowództwo wojsk nacjonalistycznych zdołały oparować nader krytyczną sytuację, jaka wytworzyła się w środkowych Chinach i w bezpośredniej już bliskości Nankinu. Zamknięci Chińczycy w dalszym ciągu uciekają z Nankinu w kierunku południowym.

Główny nacisk wojsk ludowych skoncentrowany jest w rejonie Kao-Ju, w odległości około 50 kilometrów na północ od Nankinu. W rejonie tym stwierdzono obecność 5 pułków ludowych. Lotne oddziały armii ludowej dotarły do północnych brzegów Jang - Tse - Kiangu, pojawiając się w nieznanym już odległości od dotychczasowej stolicy kuomintangowskiej.

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera donosi z Nankinu, że dr. Sun - Fo zawiadomił Ciang Kai Szeka o niemożności przyjęcia stanowiska premiera, ponieważ podjęte przezeń próby utworzenia nowego rządu nie dały wyników.

Założenie aktu erekcyjnego pod »Wspólny Dom«



Tow. Bolesław Bierut i tow. Józef Cyrankiewicz przybyli na teren budowy „Wspólnego Domu“.



Ogólny widok uroczystości założenia aktu erekcyjnego pod „Wspólny Dom“.

Założenie aktu erekcyjnego pod »Wspólny Dom«

Tow. Bierut i tow. Cyrankiewicz złożyli pierwsze podpisy

Tysiączne rzesze mieszkańców stolicy, robotników warszawskich fabryk i zakładów pracy, członkowie prezydium Kongresu Zjednoczeniowego, z tow. Bolesławem Bierutem i tow. Józefem Cyrankiewiczem na czele kierownictwa delegacji terenowych na Kongres oraz przedstawiciele zagranicznych partii robotniczych i komunistycznych.

Teren budowy został udekorowany tysiącami czerwonych sztandarów i flag. Nad każdym fragmentem wykonanych przed terminowo w Cynie Kongresowym prac, powiewał czerwony proporzec.

Wstępującemu na trybunę tow. Bierutowi zgromadzeni u-

stolicy, robotników warszawskich fabryk i zakładów pracy, członkowie prezydium Kongresu Zjednoczeniowego, z tow. Bolesławem Bierutem i tow. Józefem Cyrankiewiczem na czele kierownictwa delegacji terenowych na Kongres oraz przedstawiciele zagranicznych partii robotniczych i komunistycznych.

„Towarzysze! — powiedział Bolesław Bierut — budowa, która wyrasta przed naszymi oczami, jest budowlą niezwykłą. Budowlą niezwykłą nie w sensie materialnym — kształtu i wyglądu, lecz przez ideę, która doprowadziła do powstania tego budynku. Idea ta, to tkwiaca w masach robotniczych od zarania powstania ruchu robotniczego, myśl o jedności. Z tej właśnie idei jedności wyrasta budowa, będąca jej symbolem.

Na powstanie Wspólnego Do-

mu złożyli się wysiłki całej polskiej klasy robotniczej, która nie szczędząc ofiar, pragnie jak najszybszego zrealizowania budowy tego gmachu, będącego nie tylko symbolem jedności klasy robotniczej, ale również symbolem jej zwycięskiego marszu ku lepszej, jaśniejszej przyszłości, ku socjalizmowi.

Otwierając dzisiaj uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego Wspólnego Domu Zjednoczonych Partii Robotniczych — wnoszę okrzyk na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej! — zakończył tow. Bierut.

Okrzyk ten, podchwycyony przez zgromadzonych, przekształcił się w entuzjastyczną i żywiołową manifestację na cześć jedności klasy robotniczej, na cześć Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i konsolidacji sił klasy robotniczej i całego narodu do budowy ustroju socjalistycznego.

(Ciąg dalszy na str. 12)

Kongres jednomyślnie przyjął wytyczne planu sześcioletniego

(Dokończenie dyskusji ze str. 1)

Stworzono także podstawę włączenia do planu odcinka samorządowego. Po raz pierwszy w Polsce połączono ogólny budżet samorządowy z budżetem państwa i stworzono jasny obraz publicznych wydatków budżetowych.

Zreformowaliśmy system podatki przez dalsze jego klasowe pogłębienie i zreorganizowaliśmy aparat bankowy, zrzucając resztę pozostałości, obciążających go z lat przedwojennych.

W toku tej walki krystalizowała się ideologia klasy robotniczej. Spółdzielni i rozrosł się — kontynuując mowa — ruch współzawodniczą pracy, dojrzałość polityczna klasy robotniczej przemówiła w deklaracjach Czynu Przekongresowego.

W tych warunkach produkcja przemysłowa wzrosła w roku 1948 w porównaniu z rokiem 1947 o około 30 proc. Korzystne wyniki osiągnięto również w dziedzinie rolnictwa, wygraliśmy także bitwę o chleb.

Rok 1948 przyniósł również znaczny wzrost budownictwa, stabilizację finansową, przy stałym wzrastających dochodach Skarbu Państwa, dalszy rozwój kultury, nauki i sztuki, reformę akcji wczasów robotniczych, wzrost funduszu plac realnych o 30 proc. i ubezpieczenia rodzinne.

Mówca omawia szczegółowo zadania planowania w poszczególnych dziedzinach gospodarki, podkreślając, że warunkiem wykonania całego planu 6-letniego jest przyspieszenie i potaniecie procesów inwestycyjnych. Należy przekształcić planowanie w tych resortach, w których plany układa się wciąż jeszcze sposobem centralnym bez właściwego wiązania w plan organizacji dołowych. Plan musi się stać nie tylko wizją gospodarczą przyszłości, ale także aktem mobilizującym siły, wyzwalającym uśpioną w nich energię twórczą.

Dzięki planowej gospodarce narodowej i społecznej własności środków produkcji, klasa pracująca Polski pójdzie milowymi krokami ku budowie socjalizmu, ku lepszej i szczęśliwszej przyszłości swego kraju. (Okłaski).

Tow. Szczęśniak

Głos zabiera serdecznie witany dyrektor CZIPW tow. Szczęśniak.

Mimo trudnych i ciężkich warunków po okresie wyzwolenia — rozpoczęła mowa — górnicy polscy, którzy mają chlubną kartę w historii walki klasowej potrafił — z uporem nie tylko walczyć z reakcją, ale potrafił z uporem i wbrew trudnościom wydobywać węgiel.

W r. 1948 na planowane 46.000.800 — górnicy dali 47.288.004 tony, w roku bieżącym górnicy wykonali roczny plan wydobywając 67.500.000 ton i zobowiązują się dać do końca roku 2.500.000 ton. Te tony mówią, jak bliska i drogą jest sercu górnika Partia, która prowadzi go do zwycięstwa (burzliwe okłaski).

Walka o wydajność — mówi tow. Szczęśniak — wiąże się ściśle z dalszym rozwojem współzawodniczą w przemyśle węglowym. Za mało dołożyliśmy starań by pogłębić i rozszerzyć współzawodniczo. Nie mamy jeszcze opracowanej metody pracy, powstałej w wyniku współzawodniczo, która powinna pomóc w szerokim zakresie załogom górnicy w korzystaniu z bogactw doświadczeń współzawodniczo. To samo można powiedzieć o wynalazczości, pomysłowości, racjonalizatorstwie, naradach wytwórczych i innych sprawach.

Po omówieniu licznych braków i niedociągnięć, które hamują rozwój naszego górnictwa tow. Szczęśniak, podkreśla jak wielkie zadania stawia przed nami plan na rok 1949.

Jeśli usunemy wszystkie braki i oprzymysliemy i ich tużym mas robotniczych i ich zaufanie do Partii — praca nasza stanie się najpewniejszą podstawą marszu do dobrobytu, do Polski Socjalistycznej.

Tow. Rapacki

Na trybunę wchodzi, serdecznie przyjęty, tow. Adam Rapacki.

Mówca omawia zagadnienia gwarantacji wykonania planu. Pierwszą gwarancją będzie wzmocnienie rozwoju przemysłu

socjalistycznego, drugą — wzrost liczebności najbardziej postępowej klasy — klasy robotniczej, trzecią, rozszerzenie przemysłu i klasy robotniczej przede wszystkim w dziedzinach najbardziej zaoferowanych. Szerzej prelegent omawia czwartą podstawową gwarancję — podniesienia na jeszcze wyższy poziom produkcji środków wytwarzania.

Piąta gwarancja wykonania planu — to konsekwentny nacisk na przygotowanie warunków ekonomicznych do użycia rolnictwa w całą potęgę nowoczesnej wiedzy i techniki.

Mówca przypomina trudności, które uniemożliwiały rozwój ekonomiczny: obrona granic sektorowych, niechęć do posługiwania się Komisją Specjalną i Komisją Kontroli Społecznej, jak również fałszywy stosunek do zagadnienia walki klasowej.

Mówca podkreśla, że wspólnym wysiłkiem zwyciężone zostały te teorie i błędy, przewidywał je marksizm — leninizm. Jest jedna postawa, rewalucyjna postawa, pełna zrozumienia, że dopóki jest wróg klasowy, dopóty trwa walka. Ta postawa jest kamieniem węgielnym siły partii, która poprowadzi do zwycięstwa.

Tow. Rapacki oświadcza, że robotnik we współzawodniczości pracy ostrzej widzi wszystko, co go otacza i co mu przeszkadza. Wszystkie braki organizacyjne, niedokształcenie administracji, niedokształcenie techniczne i niedomagania zaopatrzenia. Dlatego współzawodniczość pracy robotników musi pociągnąć za sobą usprawnienie administracji, udoskonalenie techniczne i organizacyjne.

Dzięki współzawodniczości szybciej rośnie również znajomość spraw produkcji u robotników, rośnie autorytet rad zakładowych i związków zawodowych. Tow. Rapacki podkreśla, że we współzawodniczości pracy, w pracy rad zakładowych i w socjalistycznym stosunku do pracy, wychowują się ci, którzy z robotnikami awansują na dyrektora.

Jeszcze nigdy nie miała polska klasa robotnicza — mówi na zakończenie tow. Rapacki — takiej awangardy, jaką będzie i jaką już jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. (Uczestnicy obrad Kongresu biją dłu gotrawale gorące okłaski).

Tow. Merward

Następnie przemawiał tow. Merward sekretarz organizacji partyjnej w Żyrardowie.

Mr. działacz terenowy — stwierdza mowa — wiemy dobrze, że w klasie robotniczej tkwią twórcze siły, które nie zostały jeszcze odpowiednio uruchomione w budownictwie Polski Ludowej. Gdy w zakładach żyrdowskich przed 1 maja br. miano wezwać załogę do wcześniejszego wykonania planu rocznego, zastanawiano się nad tym, czy można go przynajmniej wykonać na 15 grudnia br. Gdyśmy jednak przedstawili robotnikom ich zadania i gdy później nadeszła wiadomość o Kongresie Zjednoczeniowym i o apelu kopalni Zabrzeż-Wschód — plan wykonano już 20 listopada br. (Okłaski).

Robotnicy żyrdowscy pracują tak ofiarnie dlatego, że zdają sobie sprawę iż pracują dla siebie, nie zaś dla kapitalistów obcych — francuskich, dla których pracowali ongiś w Żyrardowie, że pracują pod zarządem władzy ludowej, która troszczy się o potrzeby robotnicze, nie zaś pod zarządem nacjonalistów — rządami głodu, niedzielnymi i bezrobocia.

Kończąc mowa wśród żywych okłasków uczestników Kongresu oświadcza, że załoga zakładów żyrdowskich w tym 37 proc. członków Partii przyrzeka, że będzie realizowała wszystkie zadania postawione przez Partię i Polskę Ludową. (Długotrwałe, serdeczne brawa).

Przedstawiciel Izraela

Z kolei przewodniczący udziela głosu członkowi Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej Izraela, tow. Gozańskiemu.

Mówca przekazuje pozdrowienia swej Partii Kongresowi Zjednoczeniowemu.

Przybywam do Was — oświadcza mowa — z młodego państwa Izrael, walczącego przeciwko zbrojnej interwencji zorganizowanej przez imperializm anglo-amerykański i przez jego feudałno-burżuazyjnych

wasalów. Komunistyczna Partia Izraela walczy o rzeczywistnie uchwali ONZ w sprawie podziału Palestyny i występuje przeciwko planom imperialistycznym w stylu Bernadotte, których celem jest przeobrażenie Izraela w państwo zależne od imperializmu. Jednocześnie Komunistyczna Partia Izraela domaga się kategorycznie od rządu Izraela, by nie pertraktował z Abdułlahem i Farukiem w interesie Marshalla i Bevina, lecz udzielił poparcia koncepcji utworzenia niezależnego demokratycznego państwa arabskiego.

Pozwólcie Towarzysze — mówi z kolei delegat Komunistycznej Partii Izraela — złożyć polskiej klasie robotniczej i rządowi polskiemu wyrazy najgłębszego uznania i podziękowania najszerzymi warstw Izraela za przyłączenie się do postawionego przez Rząd Radziecki wniosku o wycofanie wszystkich obcych sił zbrojnych z terytorium Palestyny. Jest to podstawowy warunek pokoju w Palestynie i na Bliskim Wschodzie.

Uczestnicy Kongresu witają to oświadczenie hucznymi okłaskami.

Tow. Kofman

Tow. Kofman z Centralnej Komisji Związków Zawodowych omawia na wstępie rolę związków zawodowych w dziele realizacji planów produkcyjnych.

Mówca wskazuje, że dla spełnienia tej ważnej roli muszą związki zawodowe krytycznie ocenić swą dotychczasową działalność.

Osiągnięto to można jedynie przez zwalczanie tradycji unijnistycznych, reformistycznych tendencji w ruchu zawodowym. Źródłem reformizmu w związkach zawodowych są nie tylko starzy, oportunistyczni działacze związkowi, których spora ilość pozostała w związkach, ale i nacisk zaoferowanych warstw pracowniczych na działaczy związkowych. — Niektórych działaczy związkowych mało obchodzi bohaterska walka o zlikwidowanie elementów kapitalistycznych, o realizację planów budownictwa socjalistycznego. Zajmują się oni przede wszystkim, a często nawet jedynie interwencjami i targami.

Warunkiem zmiany charakteru i stylu pracy związków zawodowych jest przewyższenie błędnych oportunistycznych teorii o roli i zadaniach związków zawodowych.

Mówca podkreśla znaczny wzrost plac realnych w Polsce oraz analizuje znaczenie szeregu świadczeń państwa na rzecz mas pracujących. M. in. mowa zwraca uwagę na wielkie osiągnięcia w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, które zostały poważnie we wszystkich dziedzinach i których ciężar przerzucony został na pracodawcę.

Zupełną nowością w stosunku do okresu przedwojennego są wczasy. Liczba pracowników, korzystających z wczasów wzrosła ze 175 tys. w r. 1947 do 350 tys. w br., w roku 1949 wzrosła do pół miliona, w roku zaś 1955 osiągnie wysokość miliona osób.

Szybko wzrastają rozmiary akcji socjalnej. W złobkach i przedszkolach jednego tylko Mln. Przem. i Handlu przebywa obecnie 47 tys. dzieci robotniczych. Przez kolonie i półkolonie tego ministerstwa przeszło w br. — 212 tys. dzieci. Przedsiębiorstwa tego ministerstwa wydały w 1947 r. — 4,2 miliarda zł. w 1948 r. — zaplanowano 7 miliardów, a w roku 1949 wydatki w tej dziedzinie wyniosą 13 miliardów zł. Akcja ta obejmuje obecnie i przedsiębiorstwa podległe innym ministerstwom. Wydatki w tej dziedzinie we wszystkich państwowych przedsiębiorstwach osiągną w r. 1949 olbrzymią sumę dwudziestu kilku miliardów zł.

Kończąc, mowa oświadcza, że słowa krytyki dotychczasowej pracy związków zawodowych, które padły z ust tow. Bieruta, pomogą ruchowi zawodowemu zająć odpowiednie miejsce i spełnić swą rolę pod kierownictwem Partii — we froncie walki mas pracujących o zbudowanie socjalizmu.

Tow. Mazur

Na mównicę wchodzi przewodniczący Starachowickich Zakładów — tow. Mazur, który w ostatnim miesiącu przekroczył 450 proc. normy produkcji. Jego proste słowa, mówiąca o tym, w jaki sposób załoga starachowicka doszła do swych wspaniałych wyników produkcyjnych, spotykają się z niezwykłą żywą reakcją sali.

Nie jestem sam — mówi tow. Mazur. — Tak samo myślicy i współzawodniczący w pracy jest nas 1.000 w Starachowicach. Współzawodniczość pracy przy zwiększonej produkcji pozwoliło nam jednocześnie podnieść jakość naszych produktów. Nie chciano wierzyć, że remontowane przez nas maszyny, to stare, używane już dość dawno wozy. Wyglądały jak nowe po wyjściu z naszych warsztatów remontowych.

Pokazaliśmy także — ciągnie dalej tow. Mazur — że wspólna wodniczość pracy, podnosząc płacę robotniczą, obniża jednocześnie koszty własne warsztatu. Chcemy produkować dużo, dobrze i tanio — woła wśród okłasków mowa.

Z kolei mowa składa meldunek z wykonania przez Zakłady Starachowickie rocznego planu produkcji już w dniu 17 listopada br. i o przekroczeniu planu do dnia 15 bm. o 17 proc. Dowodem jak pracują robotnicy Starachowic są cztery pierwsze samochody ciężarowe produkcji starachowickiej, które krążą już po ulicach Warszawy.

Tow. Pszczołkowski

Następne przemówienie, wygłoszone przez tow. Pszczołkowskiego, poświęcone było zagadnieniom wiejskiej spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia, która po reorganizacji w pierwsi połowie br. przekształca się w socjalistyczny element sfery obrotu towarowego.

Mówca stwierdza, że w rezultacie zwiększonej ilości towarów przemysłowych na wsi, jak również w rezultacie pomocy kredytowej państwa oraz oczyszczania spółdzielczości — obroty spółdzielczości wiejskiej wzrosły z 3.800.000.000 zł w pierwszej połowie br. do przeszło 8 miliardów zł w drugim półroczu, przy czym obroty gminnych spółdzielni i związków powiatowych wzrosły w III kwartale o 100 proc. Obniżenie kosztów handlowych dało w tym okresie oszczędności 300 — 400 miln. zł. Zwiększył się znacznie udział dołowych, gminnych spółdzielni w rozprawianiu podstawowych towarów, jak: nawozy sztuczne, materiały budowlane, węgiel, obuwie.

Szczególnie poważne osiągnięcia można zanotować w zakresie skupu zboża. Gdy w roku 1947 zakupiono, za pośrednictwem spółdzielni 258 tys. ton zboża, to w drugiej połowie 1948 r. skup wyniósł 900 tys. ton. Wieś uzyskała łatwiejszy dostęp do masy towarowej, co przyczyniło się do zmniejszenia wycisku spekulacyjnego na wsi. Spółdzielczość wiejska konsekwentnie przekształca się w spółdzielczość o treści klasowej.

Chłopi małorolni i średniorolni, popierani przez robotników, uczynią ze spółdzielczości chłopkiej narzędzie walki klasowej i szkołę wyrobienia gospodarczego, przekształca ją w narzędzie podnoszenia dobrobytu wsi — brzmni ostatni, żywo oklaskiwany ustęp przemówienia tow. Pszczołkowskiego.

Tow. Dąbrowski

Na trybunie staje, witany owacyjnie tow. Konstancy Dąbrowski. Stwierdza na wstępie, że zadania finansowe państwa wynikają z samej istoty zmian, zachodzących w gospodarce narodowej.

Plan finansowy będzie wykonany pod warunkiem, iż działacze będą odpowiedzialnie bodzić materialnie oraz właściwy system kontroli.

Mówca stwierdza, że poprzez ostre przestrzeganie zasad oszczędności i racjonalności w wydatkowaniu każdej złotówki, mamy możliwość wydobycia z naszej gospodarki narodowej poważnych rezerw, które muszą być obrócone na inwestycje i na podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Trzeci rok planu finansowego będzie rokiem wielkiej bitwy o oszczędność i gospodarność. Zwalczone być muszą szkody długie przerosty biurokracji, a wydatki nieprodukcyjne muszą być zredukowane do minimum. Zmniejszony być musi procent braków w produkcji. Należy opieką winny być otoczone maszyny, a surowiec musi być w pełni wykorzystany.

Nie podaliśmy się pieniądzu w jako siłę samoistną — stwierdza tow. Dąbrowski — lecz postanowiliśmy nim kierować. Również niezmiennosc cen nie jest traktowana jako ideał, gdyż i cena jest środkiem, a

nie celem. Celem polityki pieniężnej jest takie oddziaływanie środków pieniężnych i kredytu gospodarczego, aby osiągnąć maksimum efektu produkcyjnego, aby umożliwić mobilizację wszystkich rozporządzalnych środków w kraju, aby podnieść stopę życiową mas pracujących.

Mówca oświadcza wśród okłasków sali, że zbrodnica propaganda wewnętrznych i zagranicznych wrogów o dewaluacji i wymianie pieniądza, nie podważa siły naszej waluty i nie narusza podstaw, na których opiera się słoty polski.

Stopa procentowa i kredyt pieniężny przestały być żywiołami, rządzącymi według własnych praw losami ludzi i narodów.

Przy udzielaniu kredytów państwowych nie żąda się od uspołecznionych przedsiębiorstw wysokich odsetek, ale żąda się, aby prowadzili oszczędną gospodarkę środkami pieniężnymi i aby czynili wszelkie wysiłki, w celu obniżenia kosztów produkcji.

Również pojęcie zysku uległo ewolucji. Zakładamy, że niektóre gałęzie przemysłu są częściowo deficytowe, ale regułą jest żądanie rentowności, jako najwyższego źródła dla inwestycji i wydatków ogólnonarodowych.

Stworzono podstawy dla Centralnego Banku Inwestycyjnego. Odpadło finansowanie przez państwo, w ubiegłym 4-leciu wypracowano nowy system podatkowy. Nasz system podatkowy jest skutecznym orężem w walce klasowej, z kapitalistycznymi elementami, zadaniem jego jest przeciwdziałać przechwytywaniu dochodu społecznego przez elementy kapitału listyżnego, wykorzystywanego do walki z masami pracującymi.

Nie jest naszym celem — stwierdza tow. Dąbrowski — w drodze polityki podatkowej likwidować te działy gospodarki

prywatnej, których istnienie uważamy za pożyteczne na obecnym etapie, pod warunkiem oczywiście, że stosują się one do ogólnych założeń polityki gospodarczej państwa ludowego. Będziemy z całą surowością zwalczać wszelkiego rodzaju oszustwa podatkowe.

Planowość to fundament, na którym oprzemy Polskę Socjalistyczną — brzmiał końcowy ustęp przemówienia tow. Dąbrowskiego. — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, silna entuzjazmem i dyscypliną pracy, uzbrojona w oręż broni marxisutowej - leninowskiej, poprowadzi klasę robotniczą i cały naród do socjalizmu.

Po przemówieniu zebrani uświadili tow. Dąbrowskiemu owację.

Tow. Karolczak

Tow. Karolczak — sekretarz Komitetu Kopalnianego kopalni „Biały Kamień” w Wałbrzychu, przedstawia entuzjazm górników swej kopalni, wywołany jednocześnie polskim ruchem robotniczym, następnie zaś mówi o konieczności harmonijnej współpracy organizacji partyjnych z kierownikami zakładów i radami załogowymi w walce o dalsze podniesienie poziomu produkcji.

Tow. Tepich

Tow. Tepich omawia zagadnienia, związane z przebudową gospodarczą wsi polskiej, przestrzegając przed niedocenianiem własnych sił i możliwości i przed przecenianiem siły wroga klasowego.

Na zakończenie południowej części obrad przybyła na Kongres, nad wyraz serdecznie witana przez zebranych, delegacja dzieci i młodzieży województwa śląsko - dąbrowskiego.

W imieniu delegacji przemawiał uczeń Romuald Kozioł, który przedstawiając wyniki Czynu Kongresowego młodzieży swego województwa, zapewnił Kongres, że młodzież śląsko-dąbrowska gotowa jest do ofiarnej pracy o: dia. Polski Socjalistycznej.

Uczennica Bortnowska odczytała zebrany podzwoniła dla młodzieży ZSRR i jego przywódcy Generallissimusa Stalina,

Zjednoczenie polskich partii robotniczych ma olbrzymie znaczenie dla całej Europy

Tow. Erno Geró udziela wywiadu „Trybunie Ludu”



Tow. Erno Geró, zastępca sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących udzielił przedstawicielowi „Trybuny Ludu” wywiadu na temat Kongresu Zjednoczeniowego Polskich Partii Robotniczych.

czenu węgierskiej klasy robotniczej, nasze życie gospodarcze zostało od razu pchnięte na torzy szybszego i wyższego rozwoju. Przypuszczam, że tak samo będzie i u Was. To, co usłyszałem w referacie tow. Minca wskazuje, że tak będzie na pewno.

— Z międzynarodowego punktu widzenia zjednoczenie polskich partii robotniczych posiada wielkie znaczenie. Przede wszystkim dlatego, że Polska jest największym krajem wśród państw demokracji ludowej. Polska jest krajem o bogatych tradycjach rewolucyjnych. Zjednoczenie polskich partii robotniczych stanowi doniosłe ogniwo w procesie jednoczenia sił klasy robotniczej i będzie miało olbrzymie znaczenie dla całej Europy. Osiągnięcia gospodarcze w krajach demokracji ludowej wpływają na przyspieszenie dojrzenia ruchu rewolucyjnego na całym świecie.

— Z Waszego Kongresu wynoszę jak najlepsze wrażenie. Na-

ocenie można było przekonać się jak wielkim autorytetem cieszy się u Was kierownictwo Partii z tow. Bierutem na czele. Uderzył mnie widoczny rozwój państwa i u Was. To, co usłyszałem w referacie tow. Minca wskazuje, że pod tym względem PZPR zajmuje jedno z produkcyjnych miejsc w międzynarodowym ruchu robotniczym. Aktywny udział delegatów w obradach Kongresu wskazuje na wysoki poziom zainteresowania i wyrobienia politycznego delegatów. Przez cały czas trwania Kongresu przewijała się nie ideologiczna łączność z WKP(b), co świadczy, że więzy łączące Was z produkującą Partią Komunistyczną świata, zapuściły w Waszym ruchu głębokie korzenie.

— Na zakończenie chciałbym jeszcze stwierdzić, że wielkie wrażenie zrobił na mnie entuzjazm, z jakim polska klasa robotnicza odbudowuje swoją siłocę. Jest widoczne, że praca przy odbudowie Warszawy — jak to mówią w Polsce — „pali się wam w rękach”.

Allyz idobolalomat hie. dom a. Toyfrana Ludu" dra. roniak. Amilto, hazy kosekath. rol meymankeshattan a nepi demokraci hie Langy elor roggal, hatalmas preselmnye. seb id kivali restainid.

Przesyłam gorące pozdrowienia czytelnikom „Trybuny Ludu”. Jestem rad, że mogłem zapoznać się z ludem Polski Demokratycznej, z jego wspaniałymi osiągnięciami. ERNO GERÓ

Bilans gospodarczy Demokracji Ludowej i wytyczne sześcioletniego planu rozbudowy

Referat tow. Hilarego Minca — wygłoszony w dniu 18 grudnia 1948

Szanowni Towarzysze Delegaci!

Główne zadanie obecnego Kongresu, Kongresu Zjednoczeniowego, Kongresu, który zamyka określony etap rozwoju Demokracji Ludowej polega na wytyczeniu dróg rozwoju od Polski Demokracji Ludowej do Polski Socjalistycznej.

W pierwszym punkcie porządku dziennego Kongres na podstawie referatów tow. Bieruta i tow. Cyranekiewicz omówił podstawowy dokument ideologiczny — wytyczne deklaracji ideowej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wytyczne te w zasadniczy sposób określają drogi naszego marszu do Socjalizmu.

Zadanie, do którego Kongres przystępuje obecnie polega na konkretnym rozpracowaniu dróg marszu do Socjalizmu, bezpośrednio na terenie gospodarczym.

Już blisko cztery lata odbudowujemy i rozbudowujemy gospodarkę Polski Ludowej. Od 1946 roku pracujemy na podstawie planu gospodarczego. Od 1947 roku działamy w ramach 3-letniego planu odbudowy. Za parę dni mijają drugi rok tego planu. Wyniki drugiego roku planu odbudowy już teraz w przybliżeniu są znane. Jasnym jest, że w tych warunkach w pierwszym rzędzie należy odpo-

wieć na pytanie, z jakim bilansem gospodarczym przychodzimy na I Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jakie mamy osiągnięcia i jakie braki, jak wykonujemy pierwszy nasz ogólnopństwowy długofalowy plan gospodarczy — Trzyletni Plan Odbudowy?

Odpowiedzi na te pytania będzie poświęcona pierwsza część mojego referatu.

Do zakończenia planu odbudowy pozostał nam jeszcze rok.

Po to, żeby zwycięsko z nadwyżką przedterminowo wykonać plan 3-letni, trzeba jeszcze wiele pracy. Trzeba pokonać wiele znanych już i na nowo wyłaniających się trudności, trzeba wie-

le zmienić, ulepszyć, usprawnić, zmodernizować w naszej gospodarce.

Dlatego w drugiej części mego dzisiejszego referatu chcę mówić o zadaniach Partii na drodze do zwycięskiego, przedterminowego zakończenia planu trzyletniego.

I wreszcie, w trzeciej części referatu zostanie omówiony i przedłożony Kongresowi do decyzji, ustalony przez kierownictwo partyjne, projekt wytycznych planu 6-letniego, planu, który wejdzie w życie z dniem 1-go stycznia 1950 r., planu, którego zadaniem będzie szybka, wszechstronna rozbudowa gospodarki polskiej i zbudowanie w naszym Kraju fundamentów Socjalizmu.

I. Z jakim bilansem gospodarczym przychodzimy na I Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej?

Przemysł

Pozwólcie Towarzysze, rozpocząć przedstawienie bilansu naszej gospodarki od danych, odnoszących się do rozwoju przemysłu. Jeżeli przyjąć wartość globalnej produkcji wielkiej i średniego przemysłu w roku 1937 za 100, to rozwój tej produkcji w stosunku do okresu przedwojennego będzie się przedstawiał w latach po wyzwoleniu w sposób następujący: w 1945 r. (w przeliczeniu na cały rok) — 38, w 1946 roku — 77, w 1947 — 107, w 1948 (przewidywane wykonanie) — 140,5 (okłaski).

Jak widzimy, dzięki wyjątkowo szybkiemu odbudowie i rozbudowie przemysłu nasz już w roku 1947 zdecydowanie przekroczył poziom przedwojenny.

Na drodze do uprzemysłowienia kraju

Oznacza to znaczne wzmocnienie poziomu uprzemysłowienia Kraju, a wzrost poziomu uprzemysłowienia Kraju widać jeszcze wyraźniej przy zestawieniu produkcji globalnej przy padającej na głowę ludności obecnie i w okresie przedwojennym.

Jeżeli przyjąć produkcję globalną, przypadającą na głowę ludności w 1937 roku za 100, to w 1945 r. wynosiła ona 55, w 1946 r. — 111, w 1947 r. — 154, zaś w 1948 r. wyniesie — 199,5 (Okłaski).

Tak więc w ciągu 4 lat odbudowy i rozbudowy przemysłu, osiągnęliśmy w stosunku do okresu przedwojennego niemal dwukrotne powiększenie globalnej produkcji przemysłowej, przypadającej na głowę ludności.

W rezultacie tego szybkiego rozwoju przemysłu wzrósł znacznie ciężar gatunkowy produkcji przemysłowej w stosunku do całości produkcji wszystkich dziedzin gospodarki narodowej. Najlepiej uwidacznia się to na porównaniu stosunku między produkcją przemysłową i rolniczą przed wojną i obecnie. Jeżeli przyjąć łączną produkcję przemysłu i rolnictwa za 100, to z tego — w 1937 r. na przemysł wchodziło 45,5, na rolnictwo zaś 54,5. W roku 1948 analogiczny stosunek układa się w następujący sposób: przemysł 64, rolnictwo 36. Widzimy więc, że o ile w okresie przedwojennym produkcja przemysłowa była wyraźnie mniejsza od produkcji rolniczej, to w roku 1948 stosunek między pro-

dukcją rolniczą i przemysłową wyraźnie się zmienił na korzyść produkcji przemysłowej i obecnie produkcja przemysłowa znacznie przewyższa produkcję rolniczą. Świadczy to o wielkim i wyraźnym postępie w zakresie uprzemysłowienia Kraju.

Uprzemysłowienie Kraju wyraża się nie tylko we wzroście globalnej produkcji przemysłowej, ale również i przede wszystkim w szybszym wzroście produkcji środków produkcji w stosunku do produkcji środków spożycia. Bazę bowiem uprzemysłowienia stanowi szybki rozwój środków produkcji, określający możliwości rozwoju przemysłu, przemysłu w ogóle i produkcji środków spożycia w szczególności. Właśnie w ten sposób odbywał się u nas rozwój przemysłu.

W 1937 roku z globalnej produkcji przemysłu na produkcję środków produkcji wypadło 47 proc., na produkcję zaś środków spożycia — 53 proc. W 1948 roku obserwujemy odwrócenie tego stosunku: na produkcję środków produkcji wypadło bowiem 54 proc., na produkcję zaś środków spożycia — 46 proc. Widzimy więc poważny wzrost udziału procentowego produkcji środków produkcji, co świadczy o zdrowym charakterze odbywającego się u nas procesu uprzemysłowienia Kraju, gdyż w trakcie tego procesu szybciej rośnie produkcja środków produkcji, co stwarza bazę i perspektywę dla dalszego, szybkiego postępu industrializacji.

Dzięki olbrzymiemu wysiłkowi ludności wiejskiej i wydatnej, systematycznej pomocy Państwa, powierzchnia odłogów z roku na rok malała. W roku 1946 wynosiła ona już 5.958 tys. ha, w 1947 — 2.497 tys. ha, w 1948 r. — 1.480 tys. ha, co stanowi 9,0 proc. ziemi ornej. W ten sposób odłogi, które w 1945 roku stanowiły niemal połowę ziemi ornej, w 1948 roku stanowią mniej niż 0,1.

we, obrabiarki kołowe, obrabiarki ciężkie, rewolwerki, wrębówki, maszyny zgrzeblarskie, kotły spawane 40 atm., spawarki rotacyjne, silniki głębinowe, łopaty do turbin, żniwiarki, igły dziewiarskie, włókno syntetyczne, elektrody węglowe, supertomasyna, odczynniki chemiczne w skali fabrycznej i szereg asortymentów półproduktów organicznych, barwników, farmaceutyków, związki arsenowe itd.

W rezultacie szybkiego i zdrowego rozwoju przemysłu mamy radykalne powiększenie produkcji podstawowych artykułów przemysłowych, przy padającej na głowę ludności w stosunku do okresu przedwojennego. Oto parę liczb, odnoszących się do artykułów, wchodzących w skład grupy środków produkcji: w 1948 r. produkcja energii elektrycznej na głowę ludności wyniesie w stosunku do okresu przedwojennego 266 proc., produkcja węgla kamiennego — 264 proc., produkcja stali surowej — 177 proc. Jeżeli chodzi o podstawowe artykuły środków spożycia, to i tu obserwujemy poważny wzrost produkcji na głowę ludności, chociaż zgodnie z charakterem naszego rozwoju przemysłowego, wzrost ten jest mniejszy, niż w grupie środków produkcji.

Oto parę liczb, ilustrujących ten stan rzeczy: w 1948 r. produkcja cukru na głowę ludności wynosiła 170 proc. w stosunku do okresu przedwojennego, produkcja tkanin wełnianych — 154 proc., tkanin bawełnianych — 151 proc. Niemal wszystkie podstawowe artykuły środków spożycia, z wyjątkiem skór, znacznie przewyższyły przedwojenną produkcję na głowę ludności.

Przemysł rozwijał się w Polsce w okresie po wyzwoleniu przede wszystkim i głównie jako państwowy przemysł socjalistyczny, poddany jednolitemu kierownictwu i oparty na podstawie planowania.

Już w roku 1946 produkcja sektora socjalistycznego w przemyśle, a więc przemysłu państwowego i spółdzielce-

go w stosunku do całości produkcji przemysłowej (bez rzemiosła) wynosiła 91,2 proc., zaś udział prywatnego przemysłu kapitalistycznego wynosił 8,8 proc.

W roku 1948 ten stan rzeczy uległ dalszemu polepszeniu na korzyść sektora socjalistycznego, a mianowicie: udział produkcji przemysłu socjalistycznego (państwowego i spółdzielczego łącznie), wynosi w stosunku do całości produkcji 94 proc., udział zaś produkcji prywatnego przemysłu kapitalistycznego w stosunku do całości produkcji 6 proc. Jak widzimy, w latach po wyzwoleniu przemysł socjalistyczny rozwijał się szybciej od przemysłu prywatnego - kapitalistycznego, udział produkcji przemysłu kapitalistycznego wolno, lecz systematycznie malał i w całości produkcji przemysłowej sektor socjalistyczny zajął zdecydowanie dominującą pozycję.

Reasumując:

Popierwsze. Produkcja przemysłowa w latach po wyzwoleniu rozwijała się niezmiernie szybko, w rezultacie czego osiągnięto niemal podwojenie produkcji przemysłowej na głowę ludności.

Podrugie. Zmienił się zdecydowanie stosunek między wartością produkcji rolniczej i przemysłowej na korzyść produkcji przemysłowej, która wyraźnie przewyższyła produkcję rolniczą, co świadczy o znacznym postępie, osiągniętym na drodze do uprzemysłowienia Kraju.

Potrzedcie. Tempo rozwoju produkcji środków produkcji było wydatnie szybsze od tempa rozwoju produkcji środków spożycia, przy czym na szereg odcinków przemysłu dokonano poważnej rekonstrukcji, co łącznie stwarza bazę dla dalszego procesu industrializacji.

Poczwarcie. Socjalistyczny sektor w przemyśle zajął zdecydowanie dominującą pozycję, udział zaś sektora kapitalistycznego w całości produkcji przemysłowej systematycznie spada.

Rolnictwo

Przejdź teraz, Towarzysze, do przedstawienia niektórych podstawowych danych dotyczących bilansu naszego dotychczasowego rozwoju w zakresie rolnictwa.

W 1945 roku, kiedy rozpoczynaliśmy naszą odbudowę, w rezultacie działań wojennych i zniszczeń spowodowanych przez okupanta, powierzchnia odłogów wynosiła w tysiącach ha — 7941, a odłogi w procentach do całości ziemi ornej stanowiły aż 48,2 proc.

Dzięki olbrzymiemu wysiłkowi ludności wiejskiej i wydatnej, systematycznej pomocy Państwa, powierzchnia odłogów z roku na rok malała. W roku 1946 wynosiła ona już 5.958 tys. ha, w 1947 — 2.497 tys. ha, w 1948 r. — 1.480 tys. ha, co stanowi 9,0 proc. ziemi ornej. W ten sposób odłogi, które w 1945 roku stanowiły niemal połowę ziemi ornej, w 1948 roku stanowią mniej niż 0,1.

W rezultacie likwidacji odłogów

powierzchnia upraw pod najważniejszymi ziemiopłodami zbliża się do przedwojennej (w obecnych granicach) np. żyto — 95 proc., przedwojennej powierzchni, jęczmień 83 proc., owies — 90 proc., ziemniaki — 90 proc. pszenica wykazuje nawet pewne przekroczenie przedwojennej powierzchni, a mianowicie 103 proc., a w szeregu kultur technicznych notujemy wydatne rozszerzenie powierzchni upraw w stosunku do okresu przedwojennego, a mianowicie: dla lnu 134 proc., dla rzepaku i rzepiku 200 proc., dla tytoniu 414 proc.

W ciągu okresu po wyzwoleniu zlikwidowano także spadek wydajności z hektara w stosunku do okresu przedwojennego. Spadek ten wystąpił szczególnie ostro w roku 1946.

W okresie przedwojennym (w dawnych granicach) plon pszenicy z ha wynosił w kwintalach 11,9. W 1946 r. spadł do 8,8, a w roku 1948 znów osiągnął 11,8. Analogiczne liczby dla ży-



ta wynoszą 11,2; 9,0; 12,5. Widzimy więc, że pszenica osiągnęła przedwojenną wydajność z ha, a żyto nawet ją przewyższyło.

W rezultacie likwidacji odłogów i przywrócenia względnie zbliżenia się do przedwojennej wydajności z ha, po żniwach br., produkcja brutto na głowę ludności trzech zbóż chlebowych osiągnęła 122,1 proc. produkcji przedwojennej. Pozwoliło to uzyskać nam w 1948 r. samowystarczalność zbożową i nawet pewne nieznaczne nadwyżki eksportowe.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa, jeżeli idzie o produkcję zwierzęcą.

Olbrzymie zniszczenia, spowodowane przez wojnę i okupację w stanie inwentarza żywego dalekie są jeszcze od wyrównania. Jeżeli porównać stan inwentarza w ilościach sztuk na 1000 ludności w r. 1938, w r. 1945 i 1948 to otrzymamy następujące dane:

w 1938 r. (w dawnych granicach) na 1.000 ludności przypadało bydła

302,8 sztuk; w r. 1945 — 139,0 szt.; w 1948 — 241,5 szt. Analogiczne liczby dla świń wynoszą w 1938 r. — 215,9 szt., w 1945 r. — 71,6 szt., w r. 1948 — 214,3 szt. Widzimy więc, że nie bacząc na wyjątkowo szybki wzrost pogłowia od katastrofalnie niskiego poziomu 1945 roku, dalecy jesteśmy, jeżeli chodzi o bydło rogate, nie tylko od osiągnięcia w liczbach absolutnych poziomu przedwojennego, ale również w stosunku do zmniejszonej liczby ludności, osiągamy zaledwie 80 proc. stanu pogłowia bydła rogatego w stosunku do okresu przedwojennego.

W rezultacie przy przyjęciu, że 100 produkcji brutto na głowę ludności w roku 1938 okazuje się, że dla mięsa wołowego i wieprzowego wraz z tłuszczem handlowym wynosi ona w r. 1948 zaledwie 91,8, a dla mleka tylko 74,7. W roku 1945 analogiczne liczby wynosiły dla mięsa wołowego i wieprzowego wraz z tłuszczem handlowym tylko 26,1, a dla mleka — 40,7.

Niedostateczna poprawa na odcinku hodowli

Wynika z tego, że w ciągu ostatnich 4 lat sytuacja, jeżeli chodzi o produkcję zwierzęcą, poprawiła się szybko i wydatnie, tym niemniej, pozostajemy jeszcze znacznie w tyle w stosunku do okresu przedwojennego.

Jeżeli przejść teraz do oceny całości produkcji brutto rolnictwa, a więc produkcji roślinnej i zwierzęcej łącznie, to otrzymamy następujące liczby: przy przyjęciu łącznej produkcji brutto całego rolnictwa na głowę ludności dla 1938 roku za 100, wynosiła ona w r. 1945 — 45, a w roku 1948 — 110. Łączna produkcja rolnictwa na głowę ludności podniosła się więc, od roku 1945 prawie dwukrotnie i w roku 1948 przekroczyła poziom przedwojenny.

Jeżeli jednak zestawimy to przekroczenie i poziom osiągnięty w produkcji rolniczej w 1948 roku z poziomem osiągniętym przez produkcję przemysłową, która, jak wiadomo w 1948 roku niemal dwukrotnie przewyższyła w przeliczeniu na głowę ludności produkcję przedwojenną, to okaże się, że produkcja rolnicza wyraźnie nie nadążyła w swym rozwoju za tempem wzrostu produkcji przemysłowej.

Jest to tym bardziej wyraźne, jeżeli uświadomić sobie, że za średnim wskaźnikiem produkcji rolniczej na głowę

ludności, przewyższającym nieco poziom przedwojenny, kryje się względnie pomyślna sytuacja, jeśli chodzi o produkcję zbóż i poważnie uwstawniony w stosunku do okresu przedwojennego poziom produkcji zwierzęcej. Ten niski stan poziomu produkcji zwierzęcej jest powodem wciąż jeszcze istniejącego u nas deficytu tłuszczów i zdarzających się okresowych braków mięsa.

Nienadążanie produkcji rolniczej za produkcją przemysłową jest, w warunkach panujących na wsł gospodarstwa indywidualnego, rzeczą zrozumiałą. Drobne, rozpylone i zacofane rolnictwo indywidualne nie może nadążyć za tempem rozwoju w swym centrum zcentralizowanego, poddanego jednolitemu kierownictwu i działającego na podstawie planowej gospodarki, socjalistycznego przemysłu.

Biorąc jednakże pod uwagę indywidualny charakter naszego rolnictwa, jego rozpylenie i rozdrobienie, uznać należy wyniki przezeń osiągnięte za wyjątkowo duże i pomyślne. Niemal dwukrotny wzrost produkcji brutto, likwidacja około 6,5 miliona ha odłogów, osiągnięcie przedwojennego plonu z ha, znaczna odbudowa pogłowia, wszystko to stanowi rezultat osiągnięty w warunkach ustroju Demokracji Ludowej.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Bilans gospodarczy Demokracji Ludowej i wytyczne sześcioletniego planu rozbudowy

Referat tow. Hilarego Minca — wygłoszony w dniu 18 grudnia 1948

Pomoc Państwa dla rolnictwa

Wyniki, które osiągnęło rolnictwo, świadczą o likwidacji obszarów, reformie rolnej, znacznemu złagodzeniu głodu ziemi, niemal całkowitemu oddzieleniu z przedwojennych długów bankowych i hipotecznych gospodarstw chłopskich i systematycznej, szkolowej zwłaszcza w pierwszych latach po wyzwoleniu, nie zawsze konsekwentnie przeprowadzanej polityce Rządu, nastawionej na pomoc biednemu i średniemu chłopstwu i na ograniczaniu elementów kapitalistycznych na wsi.

Polityka ta wyrażała się w akcji kredytowania wsi, w akcji dostarczania jej tanich podstawowych artykułów produkcji w coraz zwiększającej się ilości, w pomocy w rozwoju spółdzielczości wiejskiej, w organizacji ośrodków maszynowych, w akcji likwidacji odlogów przez Państwowe Nieruchomości Ziemiście na rzecz osadników, w zniesieniu już w 1946 roku dostaw przymusowych, w utrzymywaniu stałych i dogodnych cen na zboże, zwłaszcza w bież. roku, w progresywnym ułożeniu podatku gruntowego w sposób, zmierzający do maksymalnego zwolnienia od podatków gospodarstw małych i maksymalnej ochrony interesów gospodarstw średniorolnych itd.

Oto parę danych, flustrujących akcję państwa, zmierzającą do zapewnienia rolnictwu podstawowych środków produkcji, niezbędnych dla jego odbudowy.

Dzięki importowi koni i stworzeniu dość znacznego, jak na nasze warunki, parku traktorowego, który w środku roku obecnego wynosił już 14.300 sztuk, poprawiło się bardzo znacznie zaopatrzenie rolnictwa w siłę pociągową. Podczas, gdy w 1945 roku na 100 ha gruntów ornych ogółem przypadła jednostka siły pociągowej 6,5, to w roku 1948 wypadała już 11,3.

Znaczną rolę w podniesieniu produkcji roślinnej i w podniesieniu plonu z ha odegrało zorganizowane przez państwo, poważnie zwiększone w stosunku do okresu przedwojennego, zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne. Wskaźnik ilości kilogramów nawozów sztucznych, przypadających na 1

ha zasiewów, wynosi w 1948 roku w stosunku do okresu przedwojennego 170,4. Zwiększone zaopatrzenie w nawozy sztuczne pozwoliło w pewnym stopniu złagodzić ujemne skutki braku obornika, ilość którego znacznie zmniejszyła się w rezultacie spadku pogłowa.

Powazną rolę w odbudowie rolnictwa odegrała także szybko uruchomiona i znacznie w stosunku do okresu przedwojennego powiększona produkcja maszyn rolniczych. W roku 1948 wartość produkcji maszyn rolniczych na 1 ha ziemi zagospodarowanej wynosiła trzy razy więcej, niż w okresie przedwojennym.

Miarą wysiłku Państwa Ludowego w akcji umożliwienia wsi szybszego rozwoju, są również znaczne postępy w dziedzinie elektryfikacji wsi. Ilość wsi elektryfikowanych w roku 1948 wynosi 627, podczas gdy w okresie przedwojennym przeciętnie rocznie elektryfikowano zaledwie około 50 wsi.

Reasumując: Po pierwsze. Rolnictwo w okresie po wyzwoleniu rozwijało się szybko i pomyślnie, w rezultacie czego osiągnięto prawie przedwojenną powierzchnię zasiewów, przedwojenny poziom plonu z ha i przewyższenie przedwojennej łącznej produkcji brutto na głowę ludności, przy znacznym jednak uwstecznieniu produkcji zwierzęcej w stosunku do okresu przedwojennego.

Po drugie. Wyniki te osiągnęło rolnictwo dzięki warunkom, stworzonym przez Demokrację Ludową, po przez likwidację obszarnictwa i w walce o ograniczanie elementów kapitalistycznych na wsi.

Po trzecie. Znaczący rozwój rolnictwa pozostaje jednak w tyle w stosunku do tempa rozwoju przemysłu, co jest wynikiem rozdrobnienia i zacofania rolnictwa w przeciwieństwie do scentralizowanego, socjalistycznego przemysłu państwowego, działającego na podstawie gospodarki planowej.

Wzrost ciężaru gatunkowego sektora socjalistycznego w handlu wewnętrzym trzym był szczególnie szybki w 1948 r. Na Plenum Ipcowym Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej podawaliśmy, że udział sektora socjalistycznego w obrocie hurtowym artykułami przemysłu państwowego wynosił ok. 96 proc., udział zaś hurtu prywatnego ok. 4 proc.

Obecnie na koniec roku udział hurtu prywatnego w obrocie artykułami przemysłu państwowego wynosił zaledwie 2,5 proc. W lipcu podawaliśmy udział hurtu prywatnego w zaopatrywaniu w zboże rynku miejskiego na 14 proc., w październiku udział ten spadł do 4 proc. Uległa również zmiana sytuacja na odcinku gospodarki mięsnej, gdyż udział aparatu państwowego i spółdzielczego podniósł się w

końcu roku z 40 proc. do 60 proc. Jeżeli w lipcu szacowaliśmy udział sektora socjalistycznego w całości handlu hurtowego (artykułami przemysłowymi i rolniczymi łącznie) na ok. 60-70 proc., to obecnie udział ten wynosi już ok. 80-85 proc. W lipcu szacowaliśmy obrót detalu socjalistycznego w stosunku do całości obrotu detalu na 25-30 proc., obecnie udział detalu socjalistycznego wynosi co najmniej 35 proc.

Polityka stabilizacji cen

Zajęcie przez sektor socjalistyczny dominującej pozycji w handlu hurtowym i poważnych a stale rosnących pozycji w handlu detalicznym, przewyższenie szkodliwych „autonomicznych” tendencji spółdzielczych poddanie elementów kapitalistycznych w handlu ostrej kontroli państwowej i społecznej, wszystko to razem, na tle pomyślnego rozwoju gospodarczego i rosnącej masy towarowej zarówno artykułów przemysłowych jak i rolniczych, dało możliwość osiągnięcia stabilizacji cen wolnorynkowych. Świadczą o tym następujące dane: wskaźnik detalicznych cen wolnorynkowych w Warszawie wynosił w I kwartale 1947 roku 137,3 (kwiecień 1945 — 100), w II kwartale — 147,3, w III kwartale — 150,7, w IV kwartale 154,2, w I kwartale 1948 — 155,3, w II kwartale — 149,3, w III zaś kwartale 1948 r. — 143,7.

Jak wskazują te dane mamy do czynienia z wyraźną stabilizacją detalicznych cen wolnorynkowych. Osiągnięcie tej stabilizacji stanowi nie wątpliwie znaczny sukces gospodarczy, zwłaszcza, jeśli wziąć pod uwagę deficytowy szereg artykułów przemysłowych i rolnych i fakt, że od początku polska polityka handlowa stawiała sobie trudne, i wymagające wielkiej elastyczności zadanie utrzymania tylko ograniczonego systemu kartkowego przy całkowitym wolnym obrocie handlowym niemal wszystkimi artykułami.

Rosnąca masa towarowa i wzmocnienie pozycji sektora socjalistycznego w handlu dały możliwość stopniowego odchodzenia od systemu kartkowego dla szeregu artykułów, jak: ziemniaki, cukier, węgiel i wreszcie ostatnio mąka i chleb. Odchodzenie od systemu kartkowego na te artykuły odbyło się na ogół bez zaburzeń w zaopatrzeniu i przy utrzymaniu stabilizacji cen.

Najlepiej pozytywny rezultat opóźnienia rynku, zwłaszcza w obrocie hurtowym, przez sektor socjalistyczny uświadczają się na przykładzie chleba i mąki.

Jak wiadomo stan zaopatrzenia w chleb i mąkę jest w tej chwili na ogół zadowalający. Zostało to osiągnięte dzięki temu, że z jednej strony wzrosła wydatnie masa towarowa, z drugiej strony dzięki przebudowie struktury spółdzielczości i połączeniu jej działania z aparatem państwowym w jednej organizacji Polskich Zakładów Zbożowych.

W rezultacie, o ile w roku 1946 podaż zbóż zbierana przez państwo wynosiła zaledwie 325 tys. ton, to w roku 1948 zebrana przez państwo podaż zbóż wyniosła już 1.760 tys. ton. O ile na 1 stycznia 1946 r. stan kontrolowanych przez państwo zapasów w złarnie wynosił 56 tys. ton, to na 1 stycznia 1949 r. wyniósł on już ponad 1 milion ton zbóż. (Oklaski). Ten wysoki stan zapasów gwarantuje pełne i sprawne zaopatrzenie rynku w chleb i mąkę na zasadach wolnorynkowych. (Oklaski).

Jeżeli chodzi o inne odcinki obrotu artykułami rolnymi, zwłaszcza zaś, jeżeli chodzi o mięso i tłuszcz, to by-

Handel zagraniczny

Parę słów o naszym handlu zagranicznym. W 1945 r. nasze obroty zagraniczne w stosunku do okresu przedwojennego wynosiły zaledwie 7,7 proc. W 1946 r. — 29,1 proc., w 1947 r. — 58,1 proc., a w 1948 r. przekroczyły już poziom przedwojenny, osiągając 115,3 proc. obrotu z roku 1938. (Oklaski).

Jak widzimy rozwój naszego handlu zagranicznego postępował szybko, przy czym szczególnie silny wzrost obserwowaliśmy w roku 1948, który to rok, dzięki wzmocnionej działalności w zakresie handlu zagranicznego, przyniósł niemal dwukrotne zwiększenie obrotu handlu zagranicznego w

stosunku do obrotów z roku uprzedniego.

Przekroczenie poziomu przedwojennego w obrotach handlu zagranicznego stanowi niewątpliwie znaczny osiągnięcie, które jeszcze wyraźniej uwydatnia się przy przeliczeniu obrotów handlu zagranicznego na głowę ludności i porównaniu ich z okresem przedwojennym. Wskaźnik obrotów handlu zagranicznego na głowę ludności w 1948 r. w stosunku do obrotu przedwojennego wynosi bowiem 167. W roku 1948 obroty handlu zagranicznego osiągnęły pokazań sumę 1.081,2 milionów dolarów.

Szybki i pomyślny na ogół rozwój handlu wewnętrznego rezultaty nie mogą i nie powinny zasłaniać nam wielu bardzo ujemnych faktów i zjawisk, charakterystycznych dotąd dla tej gałęzi gospodarki narodowej. Faktem jest, że poziom organizacji handlu wewnętrznego nie jest u nas jeszcze dostateczny, skoro od czasu do czasu pod wpływem działalności wroga klasowego powstają tu i ówdzie paniki towarowe, runy na sklepy, zakłócające normalny bieg zaopatrzenia. Fakt jest również, że szereg artykułów przemysłowych i rolnych jest jeszcze obiektem spekulacji, czemu sprzyja nieracjonalny i niedostatecznie przemysłowy układ cen. Nie ulega również wątpliwości, że szereg zakłóceń w dystrybucji towarów spowodowany jest przez złe rozłożenie sieci rozdzielczej, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych, co powoduje czasami konieczność marnotrawienia czasu przez ludność pracującą w tzw. „ogonkach”.

Wszystko to razem wskazuje na to, że w zakresie organizacji handlu wewnętrznego czekają nas jeszcze bardzo wielkie zadania, dla realizacji których pokażą wypadnie wiele trudności.

Reasumując: Po pierwsze. Organizacja handlu wewnętrznego dała sobie na ogół i z gruba radę z rozprowadzeniem rosnącej masy towarowej artykułów rolniczych i przemysłowych na zasadach wolnorynkowych.

Po drugie. Stało się to możliwe dzięki ostrej walce klasowej, w rezultacie której sektor socjalistyczny zajął w obrocie hurtowym dominującą pozycję i osiągnął poważne postępy na terenie handlu detalicznego. Przewyższenie zostały szkodliwe „autonomiczne” tendencje spółdzielczości i przebudowana jej struktura, oraz poddana ostrej i skutecznej kontroli elementy kapitalistyczne w handlu.

Po trzecie. Na podstawie rosnącej masy towarowej i w rezultacie postępów osiągniętych w organizacji handlu wewnętrznego zrealizowano w zasadzie stabilizację cen wolnorynkowych.

Po czwarte. Szereg ważnych odcinków handlu a w pierwszym rzędzie handel mięsem jest jeszcze źle zorganizowany, co powoduje możliwość objawów spekulacyjnych i dotkliwie zakłócenia dystrybucji.

Handlu zagranicznego zapewnił gospodarce narodowej możliwość rozwoju. W drodze wzmagających się obrotów handlu zagranicznego Kraj otrzymał żywność w okresie, gdy nie mógł sam jej wyprodukować, otrzymał i otrzymuje wzrastające ilości zagranicznych surowców potrzebnych dla rozwoju produkcji przemysłowej, oraz maszyn i innych artykułów inwestycyjnych dla wyposażenia przemysłu, komunikacji, portów, budownictwa itd.

Decydującą rolę w pomyślnym rozwoju handlu zagranicznego i całości naszej gospodarki narodowej odegrały nasze stosunki handlowe z ZSRR.

Dzięki ZSRR mogliśmy otrzymać prawie natychmiast po wyzwoleniu i otrzymujemy obecnie potrzebne dla uruchomienia i rozwoju przemysłu surowce i artykuły pomocnicze. Dzięki ZSRR otrzymywaliśmy na dogodnych warunkach kredytowych, w latach ostrego deficytu żywnościowego zboże.

Dzięki ZSRR zyskaliśmy solidną bazę dla rozbudowy naszego przemysłu i industrializacji kraju w postaci zawartej na początku bieżącego roku umowy o dostawie na warunkach kredytowych artykułów inwestycyjnych na sumę 450 mil. dolarów.

Stosunki handlowe z ZSRR pozwalają nam skutecznie bronić się przed imperialistycznymi próbami podporządkowania naszej gospodarki narodowej, dyktowania nam upokarzających kolonialnych warunków, dyskryminowania naszego handlu zagranicznego.

Obroty naszego handlu zagranicznego w olbrzymiej większości realizowane są przez socjalistyczny sektor naszej gospodarki. Udział handlu prywatnego wynosił w imporcie w r. 1948 zaledwie 0,6 proc., w eksporcie zaś 1,5 proc.

Przy niewątpliwych postępach naszego handlu zagranicznego należy wskazać na szereg poważnych braków. Do braków tych zaliczyć należy: niedostateczną zaopatrzenie w walce o zwiększenie eksportu i o rozszerzenie jego asortymentu, niedostateczny udział obrotów z ZSRR i krajami Demokracji Ludowej w ogólnych obrotach handlu zagranicznego, powolność w nawiązywaniu stosunków handlowych z ważnymi dla nas rynkami zamorskimi, zwłaszcza z krajami Południowo-amerykańskimi i krajami środkowego wschodu, biurokracjami, ciężkością i powolnością w załatwianiu transakcji handlowych.

Reasumując: Nie bacząc na szereg poważnych braków i wad nasz handel zagraniczny wydatnie przekroczył poziom przedwojenny i zapewnił w zasadzie dostawę niezbędnych dla rozwoju gospodarki narodowej żywności, surowców i urządzeń inwestycyjnych. W pomyślnym rozwoju naszego handlu zagranicznego decydującą rolę odegrały systematycznie rozwijające się stosunki handlowe polsko-radzieckie.

Reasumując: Nie bacząc na nieustające i wzmagające się, zwłaszcza ostatnio próby dyskryminacji naszego handlu zagranicznego, utrzymujemy stosunki handlowe z licznymi krajami kapitalistycznymi, wysokość obrotów z którymi systematycznie rośnie. Ostatnio zawarliśmy układ handlowy z Argentyną, do którego przywołujemy wielką wagę. Obecnie w Warszawie prowadzone

Porty nasze, które w roku 1948 osiągnęły zaledwie 917 tys. ton przeładunku w stosunku do 10.300 tys. ton przeładunku w r. 1938, w roku 1948 osiągnęły 16.350 tys. ton przeładunku (wg przewidywanego wykonania), przekraczając w ten sposób poziom przedwojenny. (Oklaski).

Reasumując: Rozwój naszej komunikacji lądowej i urządzeń portowych szedł w zasadzie równoległe do rozwoju naszej produkcji, handlu wewnętrznego i zagranicznego, ułatwiając w ten sposób pomyślny rozwój całości naszej gospodarki.

Wprowadzie część tak znacznego wzrostu nosi niewątpliwie niezdrowy charakter, zwłaszcza jeżeli chodzi o nieusprawiedliwiony i nadmierny wzrost personelu administracyjnego, w całości jednak zjawisko tak poważnego wzrostu pracowników najemnych, z których przeważającą większość stanowi klasa robotnicza, należy traktować jako niezmierzenie pozytywne, gdyż przynosi ono absolutny i względny wzrost proletariatu i umacnia pozycję klasy robotniczej — produkującej i najbardziej postępowej części narodu. Silny liczebny wzrost klasy robotniczej, w 1948 roku zaś — 14,8

proc. Wprowadzie część tak znacznego wzrostu nosi niewątpliwie niezdrowy charakter, zwłaszcza jeżeli chodzi o nieusprawiedliwiony i nadmierny wzrost personelu administracyjnego, w całości jednak zjawisko tak poważnego wzrostu pracowników najemnych, z których przeważającą większość stanowi klasa robotnicza, należy traktować jako niezmierzenie pozytywne, gdyż przynosi ono absolutny i względny wzrost proletariatu i umacnia pozycję klasy robotniczej — produkującej i najbardziej postępowej części narodu. Silny liczebny wzrost klasy robotniczej, w 1948 roku zaś — 14,8

proc. Wprowadzie część tak znacznego wzrostu nosi niewątpliwie niezdrowy charakter, zwłaszcza jeżeli chodzi o nieusprawiedliwiony i nadmierny wzrost personelu administracyjnego, w całości jednak zjawisko tak poważnego wzrostu pracowników najemnych, z których przeważającą większość stanowi klasa robotnicza, należy traktować jako niezmierzenie pozytywne, gdyż przynosi ono absolutny i względny wzrost proletariatu i umacnia pozycję klasy robotniczej — produkującej i najbardziej postępowej części narodu. Silny liczebny wzrost klasy robotniczej, w 1948 roku zaś — 14,8

proc. Wprowadzie część tak znacznego wzrostu nosi niewątpliwie niezdrowy charakter, zwłaszcza jeżeli chodzi o nieusprawiedliwiony i nadmierny wzrost personelu administracyjnego, w całości jednak zjawisko tak poważnego wzrostu pracowników najemnych, z których przeważającą większość stanowi klasa robotnicza, należy traktować jako niezmierzenie pozytywne, gdyż przynosi ono absolutny i względny wzrost proletariatu i umacnia pozycję klasy robotniczej — produkującej i najbardziej postępowej części narodu. Silny liczebny wzrost klasy robotniczej, w 1948 roku zaś — 14,8

Eksport nasz do krajów kapitalistycznych odgrywa coraz większą rolę w ich życiu gospodarczym. Wystarczy wspomnieć, że w bieżącym roku kapitalistyczne kraje Europy otrzymują od nas za około 250 milionów dolarów węgla.

Rozwijając nasze stosunki handlowe z krajami kapitalistycznymi na zasadzie obustronnych korzyści musimy raz po raz przełamywać próby dyskryminacji naszego handlu zagranicznego. Celują w tych próbach zwłaszcza Stany Zjednoczone Ameryki Północnej Rząd tego kraju, który obłudnie proklamuje się heroldem i obrońcą wolności handlu międzynarodowego, odmówił pozwolenia na wywóz i usługę bezprawnie zatrzymał w Ameryce urzędnika hutnicze zamówione przez nas jeszcze w 1946 r. i opłacone żywą gotówką w dolarach, wypracowanych ciężkim wysiłkiem robotnika i chłopca polskiego.

Przy niewątpliwych postępach naszego handlu zagranicznego należy wskazać na szereg poważnych braków. Do braków tych zaliczyć należy: niedostateczną zaopatrzenie w walce o zwiększenie eksportu i o rozszerzenie jego asortymentu, niedostateczny udział obrotów z ZSRR i krajami Demokracji Ludowej w ogólnych obrotach handlu zagranicznego, powolność w nawiązywaniu stosunków handlowych z ważnymi dla nas rynkami zamorskimi, zwłaszcza z krajami Południowo-amerykańskimi i krajami środkowego wschodu, biurokracjami, ciężkością i powolnością w załatwianiu transakcji handlowych.

Reasumując: Nie bacząc na szereg poważnych braków i wad nasz handel zagraniczny wydatnie przekroczył poziom przedwojenny i zapewnił w zasadzie dostawę niezbędnych dla rozwoju gospodarki narodowej żywności, surowców i urządzeń inwestycyjnych. W pomyślnym rozwoju naszego handlu zagranicznego decydującą rolę odegrały systematycznie rozwijające się stosunki handlowe polsko-radzieckie.

Reasumując: Nie bacząc na nieustające i wzmagające się, zwłaszcza ostatnio próby dyskryminacji naszego handlu zagranicznego, utrzymujemy stosunki handlowe z licznymi krajami kapitalistycznymi, wysokość obrotów z którymi systematycznie rośnie. Ostatnio zawarliśmy układ handlowy z Argentyną, do którego przywołujemy wielką wagę. Obecnie w Warszawie prowadzone

Komunikacja i żegluga

Porty nasze, które w roku 1948 osiągnęły zaledwie 917 tys. ton przeładunku w stosunku do 10.300 tys. ton przeładunku w r. 1938, w roku 1948 osiągnęły 16.350 tys. ton przeładunku (wg przewidywanego wykonania), przekraczając w ten sposób poziom przedwojenny. (Oklaski).

Reasumując: Rozwój naszej komunikacji lądowej i urządzeń portowych szedł w zasadzie równoległe do rozwoju naszej produkcji, handlu wewnętrznego i zagranicznego, ułatwiając w ten sposób pomyślny rozwój całości naszej gospodarki.

Wprowadzie część tak znacznego wzrostu nosi niewątpliwie niezdrowy charakter, zwłaszcza jeżeli chodzi o nieusprawiedliwiony i nadmierny wzrost personelu administracyjnego, w całości jednak zjawisko tak poważnego wzrostu pracowników najemnych, z których przeważającą większość stanowi klasa robotnicza, należy traktować jako niezmierzenie pozytywne, gdyż przynosi ono absolutny i względny wzrost proletariatu i umacnia pozycję klasy robotniczej — produkującej i najbardziej postępowej części narodu. Silny liczebny wzrost klasy robotniczej, w 1948 roku zaś — 14,8

proc. Wprowadzie część tak znacznego wzrostu nosi niewątpliwie niezdrowy charakter, zwłaszcza jeżeli chodzi o nieusprawiedliwiony i nadmierny wzrost personelu administracyjnego, w całości jednak zjawisko tak poważnego wzrostu pracowników najemnych, z których przeważającą większość stanowi klasa robotnicza, należy traktować jako niezmierzenie pozytywne, gdyż przynosi ono absolutny i względny wzrost proletariatu i umacnia pozycję klasy robotniczej — produkującej i najbardziej postępowej części narodu. Silny liczebny wzrost klasy robotniczej, w 1948 roku zaś — 14,8

proc. Wprowadzie część tak znacznego wzrostu nosi niewątpliwie niezdrowy charakter, zwłaszcza jeżeli chodzi o nieusprawiedliwiony i nadmierny wzrost personelu administracyjnego, w całości jednak zjawisko tak poważnego wzrostu pracowników najemnych, z których przeważającą większość stanowi klasa robotnicza, należy traktować jako niezmierzenie pozytywne, gdyż przynosi ono absolutny i względny wzrost proletariatu i umacnia pozycję klasy robotniczej — produkującej i najbardziej postępowej części narodu. Silny liczebny wzrost klasy robotniczej, w 1948 roku zaś — 14,8

proc. Wprowadzie część tak znacznego wzrostu nosi niewątpliwie niezdrowy charakter, zwłaszcza jeżeli chodzi o nieusprawiedliwiony i nadmierny wzrost personelu administracyjnego, w całości jednak zjawisko tak poważnego wzrostu pracowników najemnych, z których przeważającą większość stanowi klasa robotnicza, należy traktować jako niezmierzenie pozytywne, gdyż przynosi ono absolutny i względny wzrost proletariatu i umacnia pozycję klasy robotniczej — produkującej i najbardziej postępowej części narodu. Silny liczebny wzrost klasy robotniczej, w 1948 roku zaś — 14,8

Handel wewnętrzny

Z kolei parę danych dotyczących rozwoju i obecnego stanu naszego handlu wewnętrznego.

Sytuacja, w której rozpoczął się rozwój naszego handlu wewnętrznego była wyjątkowo niedogodna i nie pomyślna. Przemysł, który przeszedł na własność państwa w pierwszym okresie swego rozwoju nie posiadał własnego aparatu hurtowego, ani też własnego aparatu zaopatrzenia i zarówno w swych zakupach jak i w sprzedaży swych artykułów zdany był na pośrednictwo kapitalistycznych pośredników. Cały obrót towarowy oparowany był zarówno w hurcie, jak i w detalu przez elementy kapitalistyczne przechwytyjące znaczną część produktu dodatkowego wytwarzanego w przemyśle i rolnictwie. Wytwarzano to pełny chaos organizacyjny, nagminne objawy spekulacji, brak stabilizacji cen, trudności w podnoszeniu realnej płacy robotniczej, wielkie zyski sektora kapitalistycznego w handlu, szkodliwy podział dochodu narodowego, stojący na przeszkodzie szybkiemu i pomyślnemu rozwojowi gospodarki narodowej. Sytuację komplikowała fałszywa i szkodliwa ówczesna postawa spółdzielczości, uchylającej się faktycznie od pracy w ramach Planu Państwowego i często krocąc pod pretekstem „autonomicznej” spółdzielczości, faktycznie współpracującej z elementami kapitalistycznymi.

Wyjścia z tej sytuacji należało szukać z jednej strony w kierunku rozbudowy własnego państwowego aparatu handlu hurtowego i detalicznego, z drugiej strony w przewyższeniu

szkodliwych tendencji

szkodliwych tendencji

Bilans gospodarczy Demokracji Ludowej i wytyczne sześcioletniego planu rozbudowy

Referat tow. Hilarego Minca — wygłoszony w dniu 18 grudnia 1948

Botniczej i pracowników najemnych w ogóle, komplikował i tak już niezmiernie trudne zadanie podniesienia poziomu materialnego robotników i pracowników umysłowych, katastroficznie obniżonego przez wojnę i okupację oraz jej skutki.

Poziom zarobków wyjątkowo niski w 1945 r. zaczął się szybko i systematycznie podnosić już w roku 1946. W czerwcu 1946 r. przeciętny zarobek robotników przemysłowych wynosił 7.893 zł z czego na gotówkę przypadało 3.258 zł, a na wartość naturalną i zaopatrzenia reglamentowanego — reszta.

W czerwcu 1947 r. zarobek całkowity wynosił już przeciętnie miesięcznie 10.223 zł z czego na gotówkę przypadało 4.993 zł.

W czerwcu 1948 r. przeciętny miesięczny zarobek całkowity wynosił 13.642 zł z czego na gotówkę przypadało 8.614 zł.

W ten sposób przeciętny miesięczny zarobek całkowity robotników przemysłowych stanął w czerwcu 1948 r. 172 proc., wypłaty zaś gotówkowe — 265 procent w stosunku do stanu z czerwca 1946 r.

Jeżeli chodzi o całość pracowników najemnych we wszystkich dziedzinach gospodarki, to dla nich tempo wzrostu płac było jeszcze większe, gdyż przeciętny miesięczny zarobek całkowity w czerwcu 1948 roku stanowił 213 proc. w stosunku do zarobków z 1946 r.

Jeżeli chodzi o porównanie osiągniętego poziomu zarobków z poziomem przedwojennym, to należy poza uwzględnieniem zarobków gotówkowych, naturalnych i wartości zaopatrzenia reglamentowanego mieć na uwadze trzy zasadnicze czynniki zmieniające na korzyść sytuacji pracownika w porównaniu do okresu przedwojennego. Tymi czynnikami są — po pierwsze — likwidacja bezrobocia, które przed wojną znacznie obniżało faktyczną płacę, po drugie — przeprowadzone przez Rząd Demokratyczny przerzucenie ciężarów ubezpieczeń społecznych z pracownika na pracodawcę, po trzecie — szeroki zasięg akcji socjalnej i akcji czasowej nie istniejących w okresie przedwojennym. Biorąc te wszystkie czynniki pod uwagę, stwierdzić należy, że w czerwcu 1946 r. przeciętny zarobek robotników fizycznych wynosił około 65 proc. realnej płacy przedwojennej, w czerwcu zaś 1948 r. realne zarobki pracowników fizycznych przekroczyły już poziom przedwojenny. Biorąc pod uwagę ruch płac, który nastąpił między czerwcem a grudniem bież. roku, ruch szczególnie silny w rezultacie burzliwie rozwijającego się współzawodnictwa pracy, sądzić należy, że najstrożniej obliczony wskaźnik realnych płac pracowników fizycznych, osiągnięty na koniec bieżącego roku, wynosi w stosunku do okresu przedwojennego ok. 110.

Zmiany, które zaszły w sytuacji

Poprawa sytuacji materialnej pracującego chłopstwa

Przejdźmy teraz do oceny położenia materialnego mało i średniorolnych chłopów. Z natury rzeczy, ujęcie liczbowe danych odnoszących się do położenia materialnego mało i średniorolnych chłopów w sposób bezpośredni, przy obecnym stanie naszych materiałów statystycznych, jest niemożliwe. Istnieje jednak szereg danych pośrednich, które w sposób bezsporny i niewątpliwie świadczą o tym, że sytuacja materialna mało i średniorolnych chłopów poprawiła się w sposób istotny. Tak np. w 1948 r. na głowę ludności rolniczej przypadało 1,5 ha użytków rolnych, w stosunku 1,7 w roku 1938, co daje wzrost stopnia zaopatrzenia w ziemię o 30,5 proc. Nie ulega wątpliwości, że tak znaczny wzrost stopnia zaopatrzenia w ziemię nie mógł nie przyczynić się do istotnej zmiany na lepsze sytuacji materialnej. W tym samym kierunku działają: likwidacja przedwojennego zadłużenia bankowego i hipotecznego, układ podatku gruntowego, który zwalnia od obciążeń znaczną ilość gospodarstw małych i maksymalnie chroni interesy reszty gospodarstw mało i średniorolnych, zmiana stosunku między cenami artykułów rolniczych i przemysłowych na korzyść artykułów rol-

materialnej pracowników w stosunku do okresu przedwojennego nie zostałyby w pełni ujawnione, gdyby nie o mówić tu jeszcze jednego bardzo ważnego zjawiska.

Likwidacja bezrobocia i łatwość znalezienia pracy spowodowała, że każdy zatrudniony ma obecnie na swoim utrzymaniu mniej członków rodziny, gdyż większa niż przed wojną liczba członków rodziny pracuje i zarabia samodzielnie na utrzymanie. Jeżeli przed wojną na 100 robotników przypadało 144 niepracujących i będących na ich utrzymaniu członków rodzin, to obecnie na 100 robotników przypada tylko 119 niezatrudnionych i będących na ich utrzymaniu członków rodzin.

Rzecz jasna, zmiana to zasadniczo sytuacja rodziny robotniczej i pracowniczej, gdyż dodatkowe osoby pracujące powiększają wydatnie budżet rodziny i podwyższają poziom jej sytuacji materialnej. Tę okoliczność należy mieć na uwadze przy określaniu obecnej sytuacji materialnej robotników i pracowników.

O ile zarobki robotników fizycznych przewyższyły realny poziom płac przedwojennych, o tyle stwierdzić należy, że zarobki pracowników umysłowych poziomu tego jeszcze nie osiągnęły.

Należy jednak wziąć pod uwagę, iż stosunek przedwojenny między zarobkami pracowników umysłowych i fizycznych był wyraźnie niesprawiedliwy i krzywdzący dla tych ostatnich. Zrozumiałe jest więc, że osiągnięcie przez pracowników umysłowych realnego poziomu zarobków przedwojennych i przekroczenie go będzie musiało trwać dłużej, niż to miało miejsce dla robotników fizycznych.

Przekroczenie przez robotników fizycznych poziomu realnych zarobków przedwojennych nie oznacza bynajmniej, że odbyło się to wszędzie równomiernie i że wszystkie grupy zatrudnionych już ten poziom osiągnęły. Wręcz przeciwnie. Wiemy dokładnie, że poza słusznymi zmianami w układzie płac w stosunku do okresu przedwojennego, w okresie po wyzwoleniu wytworzył się szereg, niezmiernie nie usprawiedliwionych i drażniących dysproporcji w płacach poszczególnych grup robotniczych i pracowniczych. Dysproporcje te wymagają szybkiej likwidacji, a tam gdzie to nie będzie możliwe, choćby złagodzenia.

Nie zmienia to jednak w niczym faktu, stanowiącego poważny sukces naszej gospodarki, że realny poziom zarobków klasy robotniczej kształtuje się na poziomie ok. 110 proc. w stosunku do okresu przedwojennego, a położenie rodzin robotniczych, na skutek większego zatrudnienia członków rodziny poprawiło się jeszcze wydatnie.

niczych i szereg innych czynników, wynikających z warunków ustroju Demokracji Ludowej i świadomej polityki Rządu.

Reasumując:

Po pierwsze. W rezultacie rozwoju całości naszej gospodarki narodowej, wzrosła znacznie liczba pracowników najemnych, przez co wzmacniła się siła liczebna i pozycja klasy robotniczej, przodującej siły narodu.

Po drugie. Klasa Robotnicza została uwolniona od klęski bezrobocia i niepewności jutra, znaczna liczba członków rodzin robotniczych znalazła możliwość zatrudnienia, co silnie i dodatnio podziałało na budżet rodziny robotniczej, ciężar składek na Ubezpieczenia Społeczne został przeniesiony z pracowników na pracodawców, została szeroko rozbudowana akcja socjalna, stworzono instytucję wczasów.

Po trzecie. W rezultacie ciągłego, stalego i systematycznego wzrostu zarobków poziom płac realnych robotników przemysłowych w sposób istotny przekroczył poziom przedwojenny.

Po czwarte. W rezultacie

przeprowadzonej reformy rolnej, oddzielenia rolnictwa i systematycznej polityki Rządu, zmierzającej do zapewnienia pomocy mało i średniorolnym

Odbudowa Warszawy i Ziemi Odzyskanych

W okresie po wyzwoleniu został uczyniony olbrzymi wysiłek w celu stopniowego wyrównania ogromu zniszczeń wojennych w naszym Kraju. Rzecz jasna, że zniszczenia, które uszczupliły trwały majątek narodu w przemyśle, energetyce i górnictwie o 33 proc., w budynkach mieszkalnych i publicznych o 30 proc., w budynkach szkolnych o 60 proc., które spowodowały zmniejszenie całego, trwałego majątku narodowego Polski o około 38 proc., że tej wielkości i tego rzędu zniszczenia nie mogły być całkowicie wyrównane w ciągu 4 lat. Niezaprzeczalnym jednak faktem jest, że znaczna część tych olbrzymich zniszczeń została już wyrównana w ten sposób, że rozwój gospodarki narodowej i systematyczne polepszenie się sytuacji materialnej ludności może się odbywać szybko.

Polska była tym krajem wojującym, który doznał strasznego nieszczęścia, niemal całkowitego zniszczenia stolicy. Od chwili historycznej decyzji Rządu o utrzymaniu Warszawy jako stolicy Kraju, trwa nieprzerwaną, mrowcza praca nad odbudową miasta. Jak wielką rolę odgrywa odbudowa Warszawy w całości odbudowy i rozbudowy gospodarki Polski, świadczy fakt, iż w roku 1946 i 1947 nakłady inwestycyjne na odbudowę Warszawy wynosiły około 10 proc. całości nakładów inwestycyjnych w ramach Pań-

6.000.000 ludności polskiej na Ziemiach Odzyskanych

Obok odbudowy Warszawy jednym z najbardziej doniosłych zadań Planu 3-letniego była odbudowa Ziemi Odzyskanych, spustoszonej przez działania wojenne i uciekającą armię niemiecką oraz złączenie tych ziem z Polską centralną w jednolity, zwarty, harmonijny organizm polityczny i gospodarczy.

Dziś w przededniu zakończenia 2-go roku Planu 3-letniego można z całą pewnością stwierdzić, że to olbrzymie zadanie w podstawowych założeniach zostało wykonane.

Na Ziemiach Odzyskanych mieszka dziś ok. 6 milionów Polaków w tym 5 milionów nowoosiedlonych. Zmieniło to całkowicie charakter etniczny tych ziem oraz przyczyniło się w sposób istotny do zmniejszenia przeludnienia rolniczego w Polsce centralnej.

To masowe, nieznanne w historii, co do tempa i rozmiarów osadnictwo byłoby niemożliwe bez wielkiej pomocy państwowej. Państwo z całą energią, nie szczędząc wysiłku przyszło z pomocą osiedleńcom, przez znaczącą na inwestycje na Ziemiach Odzyskanych w ciągu lat 1946, 1947 i 1948 blisko 1,5 miliarda złotych przedwojennych.

W całokształcie inwestycji państwowych przeznaczono na inwestycje na Ziemiach Odzyskanych w r. 1946 ponad 26%, w r. 1947 około 32 proc., a w roku 1948 około 38 proc.

Przeważający został z gruzów i złomu Ziemi Odzyskanych.

Finanse

Zadanie finansów polskich w okresie po wyzwoleniu było niezmiernie skomplikowane i odpowiedzialne. Trzeba było dostarczać środków na wykonywanie Państwowego Planu Inwestycyjnego, na odbudowę, a później i rozbudowę gospodarki narodowej. Wydatki na ten cel osiągnęły od 1945 roku po dzień dzisiejszy olbrzymią sumę 450 miliardów złotych. Trzeba było dostarczać środków na rosnące wydatki budżetu państwo-

ciopom, sytuacja materialna chłopstwa pracującego uległa istotnej poprawie w stosunku do okresu przedwojennego.

stwowego Planu Inwestycyjnego, a w roku 1948 przekroczyły 11 proc.

W ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego, nie licząc innych środków, na odbudowę Warszawy wydano poczynając od 1945 roku około 48 miliardów zł. Żeby zdać sobie sprawę z ogromu tej sumy wystarczy powiedzieć, że w przeliczeniu na jednego mieszkańca Warszawy wynosi to około 80 tysięcy złotych.

W ciągu tego okresu z kredytów państwowych odbudowano w Warszawie ponad 2.500 budynków mieszkalnych i administracyjnych. Jeżeli uwzględnić wysiłek włożony na terenie Warszawy w odbudowę budynków, mostów, jezdní, urządzeń komunikacyjnych, energetycznych, telekomunikacyjnych, wodociągów, przemysłu itd. to można by stwierdzić, że wysiłek ten równa się pracy potrzebnej do wybudowania w ciągu 4 lat, zupełnie od nowa, w szczerym polu miasta średniej wielkości, np. wielkości Krakowa. (Oklaski).

Dzięki temu olbrzymiemu wysiłkowi Warszawa tętni dziś życiem, rośnie, rozwija się i pięknieje na oczach, dzięki temu olbrzymiemu wysiłkowi Warszawa jest dziś miastem nie tylko dumnej przeszłości, ale i pięknej i twórczej teraźniejszości i jeszcze bardziej pięknej i twórczej przyszłości. (Oklaski).

Produkcja przemysłu państwowego na Ziemiach Odzyskanych stanowi w bieżącym roku około 22% całości państwowej produkcji przemysłowej w Polsce.

Przemysł Ziemi Odzyskanych produkuje w odsetkach całkowitej produkcji przemysłu państwowego w bieżącym roku, ponad 37 proc. energii elektrycznej, ponad 32 proc. węgla kamiennego, ponad 50 proc. koksu, ponad 25 proc. cementu, ponad 20 proc. obrabiarek, blisko 70 proc. wagonów pod węgiel, blisko 25 proc. tkanin bawełnianych, blisko 30 proc. papieru, ponad 30 proc. cukru.

Odbudowana została gospodarka rolna na Ziemiach Odzyskanych. Zaorano i obsiano około 3 milionów ha odłogów.

Odbudowano porty w Gdańsku i Szczecinie i uruchomiono małe porty zachodniego wybrzeża.

Rola Szczecina w obrotach towarowych Polski z zagranicą stale wzrasta. Dzięki temu olbrzymiemu, wszechstronnemu, nie omijającemu żadnej dziedziny wysiłkowi Ziemi Odzyskanej stanowią obecnie wraz z całą Polską jednolity, zwarty, harmonijny organizm gospodarczy. Zadokumentowała to dobitnie, dla kraju i zagranicy, wspaniała Wrocławska Wystawa Ziemi Odzyskanych.

Reasumując:

Podstawowe zadania 3-letniego planu w zakresie odbudowy Warszawy i Ziemi Odzyskanych są pomyślnie wykonywane.

wego, finansującego szkolnictwo, oświatę, kulturę, opiekę społeczną, lecnictwo, administrację państwową, wojsko itd.

Wydatki na ten cel od 1945 roku wyniosły olbrzymią sumę 631 miliardów złotych. Trzeba było sprostać finansowo rosnącym płacom i stale wzrastającej liczebności pracowników najemnych zatrudnionych w sektorze publicznym.

Trzeba było wyposażyć wiele ty-

się przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, komunikacyjnych w niezbędne kapitały obrotowe. Trzeba było finansować rozwijające się burzliwie: produkcję, obrót i komunikację i trzeba było, wykonując te wszystkie zadania, stać na straży wartości waluty, utrzymać siłę nabywczą złotego, jako konieczną podstawę do utrzymania stabilizacji życia gospodarczego i realnego wzrostu płac.

Zadanie to finanse polskie mogły spełnić, tylko pod warunkiem przeprowadzenia słusznej linii klasowej, polegającej na korygowaniu podziału dochodu narodowego na korzyść klasy robotniczej i pracującego chłopstwa i na ograniczaniu zysków elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi.

Z trudnościami, wynikającymi z narowów i tradycji starego aparatu finanse polskie coraz wyraźniej wbitły, zwłaszcza od czasu tzw. „bitywo o handel“, na tory tej jedynie

Kończąc przedstawienie bilansu rozwoju naszej gospodarki w okresie po wyzwoleniu odpowiedzieć musimy na pytanie, w jakim stopniu w w ciągu r. 1947 i 1948, tzn. w ciągu 2 lat Planu 3-letniego wypełnione zostały zadania postawione przez ten Plan dla okresu 2-letniego.

Jeżeli chodzi o przemysł, to jak wiadomo plan roku 1947 został wykonany z nadwyżką 3,4 proc., plan zaś roku 1948 według przewidywanego wykonania zostanie przekroczony co najmniej o 10 proc.

Wynika z tego, że na odcinku przemysłu Plan 3-letni, wykonywany jest z nadwyżką. (Oklaski).

Jeśli chodzi o rolnictwo, Plan 3-letni wykonywany jest w pełni, względnie przekraczany na odcinku powierzchni zasiewów, zbiorów, pogłowia koni i bydła, wykazuje nato-

Oczyrna kapitalistycznej zagranicy

Wyniki odbudowy gospodarczej są tak oczywiste, że są one uznawane niemal powszechnie nie tylko u nas w Kraju, ale i w mało przyjaznych nam krajach kapitalistycznych.

Kiedy rozpoczynaliśmy odbudowę, prasa kapitalistyczna nie wróżyła nam powodzenia. W grudniu 1945 roku pismo angielskie „Tribune“ pisało o Polsce:

„Polska znajduje się w strasznym położeniu, miliony ludzi przybywa z terytoriów przyłączonych do Rosji w poszukiwaniu nowych siedzib, miliony osiedlane są na nowych Ziemiach Zachodnich. Jednakże nowi przybysze znajdują zamiast oczekiwanego Eldorado całkowitą pustynię, kraj zupełnie ogołocony z inwentarza żywego i martwego“.

W marcu 1946 roku pismo „The Economist“ pisało o Polsce: „W kraju zarówno na wsi, jak i w miastach zagraża głód“. Jeszcze w lutym 1947 roku pismo „Tribune“ wróżyło Polsce katastrofę w razie nie otrzymania kredytów zagranicznych i pisało:

„Dla utrzymania tempa odbudowy Polska w dalszym ciągu uzależniona jest w zupełności od dalszych dostaw z zagranicy towarów rolniczych, przemysłowych... jeśli Polska nie otrzyma kredytów nie będzie mogła importować, a tym samym proces odbudowy ulegnie zahamowaniu“.

Każda nasza umowa handlowa z krajem kapitalistycznym była witana głosami niedowierzania i powątpiewania co do możliwości wykonania przez nas przyjętych zobowiązań.

Oto co np. stwierdza na ten temat „Schweizerische Handelszeitung“:

„Gdy w marcu 1946 roku zawarto układ handlowy i płatniczy między Szwajcarią i Polską,

słusznej, klasowej, polityki finansowej, jako nieodłącznej części klasowej polityki gospodarczej. Temu należy zawdzięczać sukces finansów polskich, temu należy zawdzięczać fakt, że od roku 1947 operujemy budżetami zamykającymi się nadwyżką, że w ciągu całego okresu odbudowy inwestycje i rozwijająca się produkcja i obrót finansowane są płynnie i bez zakłóceń, temu należy zawdzięczać fakt, że rosnące stale i systematycznie płace, które jeśli idzie o robotników, przekroczyły już poziom przedwojenny, znalazły pełne finansowe pokrycie.

Temu wreszcie należy zawdzięczać rzecz podstawową dla oceny każdej polityki finansowej — utrzymanie wartości waluty, wyrażające się w stabilizacji cen.

Reasumując: Finanse polskie sprostały zadaniom wynikającym z szybkiej odbudowy i rozbudowy gospodarki i polepszenia się sytuacji materialnej ludności pracującej, utrzymując równocześnie w pełni wartość waluty. (Oklaski).

miast dość znaczne odchylenia w dół od Planu 3-letniego na odcinku wzrostu trzody chlewnej. W całości jednak rolnictwo rozwija się wyraźnie szybciej i pomyślniej, niż to przewidywał Plan 3-letni.

Na odcinku kolei plan przewozu towarów w tonach został dla 1947 roku wykonany z nadwyżką 5 proc., dla 1948 r. zaś z nadwyżką 13 proc.

Plan przewozu pasażerów w osobach dla 1947 roku został wykonany z nadwyżką 47,2 proc., zaś dla 1948 roku z nadwyżką 19,6 proc. Widać więc, że podstawowe zadania Planu 3-letniego są realizowane na kluczowych odcinkach gospodarki narodowej przedterminowo. Plan 3-letni, idee, którego wysunął I Zjazd Polskiej Partii Robotniczej w grudniu 1945 roku, wciela się w życie. (Oklaski).

nikt jeszcze (spośród Szwajcarów) nie wierzył, że Polska będzie w stanie dostarczyć przewidywany milion ton węgla i koksu w odpowiednim terminie“.

Tak pisano o nas w 1945, w 1946, a nawet częściowo w 1947 roku. Jakże inaczej pisze o nas pod wpływem nieodpartych, nie dających się zaprzeczyć faktów prasa krajów kapitalistycznych w roku 1948. W lipcu 1948 roku angielskie pismo „The News Statesman and Nation“ tak oto opisywało sytuację w naszym kraju.

„Ogólne wrażenie jakie odnosi się w Polsce po upływie 3 lat od chwili zwycięstwa europejskiego można sformułować jedynie w ten sposób, iż rany zadane przez wojnę zablizniają się wprost cudownie... Osiągnięcia Polski są nie tylko widoczne, ale wprost niewiarygodne. Anglicy, którzy mieszkają w Polsce od r. 1945 jednogłośnie stwierdzili, że przed 3 laty nie odważyli by się przepowiedzieć, nawet połowy dokonanej już odbudowy. Sieć kolei żelaznych pracuje w Polsce jak żadna inna w Europie, produkcja węgla mimo przestających urządzeń i braku maszyn wzrasta bez przerwy, wielka stacja generatorów w Wałbrzychu zaopatruje Pragę Czeską w energię elektryczną, porty Szczecina, Gdańska i Gdyni odbudowują się w szybkim tempie“.

A oto głos „New York Herald Tribune“ z maja 1948 roku:

„Na ogół sytuacja gospodarcza Polski wydaje się wprost zdumiewająco dobra, jeżeli się weźmie pod uwagę jej zniszczenia wojenne oraz dokonane przemiany polityczne i gospodarcze“. Część prasy angielskiej opisując sytuację w Polsce nie może się wy-

(Dalszy ciąg na str. 6-ej).

Bilans gospodarczy Demokracji Ludowej i wytyczne sześcioletniego planu rozbudowy

Referat tow. Hilarego Minca — wygłoszony w dniu 18 grudnia 1948

rzec dość melancholijnych porównań z sytuacją w własnym kraju. Oto co np. pisała angielska „Daily Mail” w czerwcu 1948 r.:

„Jeżeli pyszni się naszymi osiągnięciami winniśmy się przyrzec Polsce. Ten kraj zombardowany, zamieniony w gruzy, spalony, zniszczony przez okupanta, w roku 1945 zrównany był z ziemią. Polska odbudowuje się w sposób zadziwiający. W ostatnim roku większość planowych zadań gospodarczych została zrealizowana — plany osiągnięte, a nawet przekroczone, wielu górników podwoiło a nawet potroiło swą wydajność, plan wydobycia węgla został przekroczony o półtora miliona ton, Polacy nie ograniczyli swych zamierzeń, a myślimy to niestety uczynili”.

Przeprowadzając tę samą linię po-

rowniania sytuacji w Polsce z sytuacją w Anglii, ten sam „The Economist” który wróżył głód w Polsce — pisał w lutym 1948 roku:

„Gdyby w 1945 roku zmuszono Anglików do uświadomienia sobie, że pod wielu względami zagadnienia odbudowy, wobec których się znaleźli byli nie mniej pilne jak te w obliczu których znalazła się powiedź Polaków, to możeby wzięli się oni do roboty i pracowali tak, jak zrobili Polacy”.

Tak oto prawda o Polsce Ludowej, prawda o wynikach polskiej odbudowy, osiągniętych w drodze ostrej walki klasowej na drodze marszu od Polski Demokracji Ludowej do Polski Socjalistycznej toruje sobie drogę, przynajmniej na łamach części prasy krajów kapitalistycznych.

Dwie linie rozwoju

Melancholijne rozważania prasy angielskiej przy zestawianiu sytuacji w Polsce z sytuacją w ich własnym kraju nie są pozabawione poważnego uzasadnienia. Istotnie, jeśli porównać sytuację w krajach Demokracji Ludowej, wśród których jedno z czołowych miejsc zajmuje Polska, z sytuacją w kapitalistycznych krajach, objętych planem Marshalla, to wiadać wyraźnie dwie odrębne linie rozwoju: linię krajów Demokracji Ludowej, linię postępu i szybkiego a czasem burzliwego wzrostu wszystkich wskaźników życia gospodarczego i linię krajów zmarshallizowanych, kapitalistycznych krajów podanych pod dyktando imperializmu amerykańskiego, linię upadku, degradacji, a w najlepszym razie dreptania w miejscu, linię spadku wszystkich wskaźników życia gospodarczego.

W krajach Demokracji Ludowej szybko rozwijająca się produkcja przemysłowa przekroczyła poziom przedwojenny. W straszliwie zniszczonej Polsce, jak wykazał poziom produkcji przedwojenny został przekroczony o 50 proc. Jakże inaczej wygląda sytuacja w krajach planu Marshalla. Indeks produkcji przemysłowej we Włoszech wynosił w I kwartale rb. 63 proc. w stosunku do okresu przedwojennego, we Francji wskaźnik produkcji spadł w październiku roku bież. do 92 proc. w porównaniu z rokiem 1938, w Anglii która niefoc przekroczyła produkcję przedwojenną, obserwuje się stałą tendencję zniżkową.

W krajach Demokracji Ludowej zostało zlikwidowane bezrobocie. Polska klasa robotnicza została wybawiona od straszliwej niepewności jutra, wynikającej z klęski bezrobocia. We Włoszech liczba bezrobotnych

przekroczyła 2 miliony, a w małej Belgii na początku grudnia bieżącego roku zarejestrowano 200 tysięcy bezrobotnych, co stanowi wzrost o 12 proc. w stosunku do stanu z listopada br.

W krajach Demokracji Ludowej osiągnięto stabilizację gospodarczą. W Polsce od połowy 1947 roku obserwuje się pełną stabilizację cen. We Francji w 1947 roku średnioroczny wskaźnik cen detalicznych wynosił 887, a w październiku 1948 r. już — 1850. Oznacza to, że od 1947 roku do października 1948 roku ceny detaliczne we Francji wzrosły ponad 2 razy.

W krajach Demokracji Ludowej rośnie nieprzerwanie, stale, systematycznie płaca robotnicza. W Polsce jak wykazał poziom płac robotników przemysłowych przekroczył o 10 proc. stan przedwojenny, a we Francji realne płace robotnicze — które średnio dla roku 1947 wynosiły 70,4 proc. stanu przedwojennego, w październiku 1948 r. spadły do 53,5 proc. stanu przedwojennego.

Oznacza to, że realne płace robotnicze we Francji stale i systematycznie spadają i obecnie stanowią tylko niewiele więcej ponad połowę płac okresu przedwojennego.

Tak wyglądają dwie wyraźnie różne, odrębne, zasadniczo odmienne linie rozwoju: u nas w krajach Demokracji Ludowej, a w Polsce w szczególności, nieprzerwany wzrost produkcji i znaczne przekroczenie poziomu przedwojennego, tam — spadek produkcji. U nas likwidacja bezrobocia — tam wzrost bezrobocia. U nas — stabilizacja gospodarcza i ustalenie poziomu cen, tam — chaos gospodarczy i stały wzrost cen. U nas — stały i systematyczny wzrost realnych płac i przekroczenie ich przedwojennego poziomu, tam — stały i systematyczny spadek płac realnych. (Oklaski).

Czemu zawdzięczamy nasze niewątpliwe zwycięstwo na froncie gospodarczym?

Z przeprowadzonego bilansu naszego rozwoju gospodarczego w okresie po wyzwoleniu, wynika w sposób niewątpliwy, że na froncie gospodarczym odnieśliśmy niewątpliwe zwycięstwo, które stanowi pomyślny punkt wyjścia dla dalszego, szybkiego rozwoju, dla dalszego marszu do Socjalizmu.

To niewątpliwe zwycięstwo słusznie może nas wszystkich, całą klasę robotniczą, masy pracujące miasta i wsi, naród napawać poczuciem radości dumy.

Odnieśliśmy to zasadnicze zwycięstwo dlatego, że:

Po pierwsze, jesteśmy Pa-

ństwem Demokracji Ludowej, w którym obalona została władza obszarników i kapitalistów i ustanowiona władza mas pracujących pod kierownictwem Klasy Robotniczej — najbardziej produkcyjnej klasy narodu i dlatego że poprzez Państwo Demokracji Ludowej masy pracujące mają pełną możliwość ukrecać leć wszelkim próbom i tendencjom nawrotu do ustroju kapitalistycznego i panowania kapitalistów i obszarników.

Po drugie, dlatego, że w ciągu całego okresu naszego istnienia zacieśniłymi stosunkami szczerą współpracę i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, dzięki pomocy którego Polska mogła powstać jako Państwo Demokracji Ludowej i rozwijać się ku Socjalizmowi.

Po trzecie, dlatego że jesteśmy składową częścią wielkiego demokratycznego, antyimperialistycznego obozu, na czele którego stoi Związek Radziecki. Oparcie o ten oboj i jego siłę dało nam możność przeciwdziałania skutecznemu imperialistycznemu próbom okrojenia naszej niepodległości i suwerenności, narzucenia nam imperialistycznego, marshallowskiego dyktanda, zaprzęgnięcia nas do rydwanu imperializmu amerykańskiego i forsownie przezeń odbudowywanego i odradzanego zaborczego imperializmu niemieckiego.

Po czwarte, dlatego, że prowadziliśmy nieprzerwaną walkę z elementami kapitalistycznymi o poddać ich kontroli, ograniczenie i wreszcie wypieranie elementów kapitalistycznych, że prowadziliśmy tę walkę mając przed oczyma wielką perspektywę, wielki program likwidacji kapitalizmu, wyrwania z korzeniami wyższości kapitalistycznego, zniszczenia antagonistycznych klas i zbudowania socjalizmu.

Wszędzie i zawsze, kiedy te linie stosowaliśmy konsekwentnie i nieugięcie wtedy odnosiliśmy zwycięstwo. Wszędzie i zawsze kiedy nie starczyło nam woli i energii, czy dalekowzroczności na konsekwentne stosowanie linii walki z kapitalizmem, ponosiliśmy porażki, opóźniał się nasz rozwój, niebezpieczeństwo zagrażało dalszemu postępowi.

W sumie jednak możemy powiedzieć tu z pełnym poczuciem słuszności i ścisłości, że linia na walkę z elementami kapitalistycznymi była drogowskazem całej naszej działalności. Wyraziło się to w sposób jasny na wszystkich odcinkach wielkiej bitwy o odbudowę i rozbudowę gospodarki polskiej i jej marsz do Socjalizmu. Na odcinku przemysłu w szybkiej odbudowie przemysłu państwowego, zwłaszcza przemysłu środków produkcji dzięki czemu dominująca pozycja przemysłu socjalistycznego w całości gospodarki naszego państwa została umocniona. Na odcinku rolnictwa — w walce o pomoc dla biednego i średniego chłopca i ograniczenie wyzysku kapitalistów wiejskich. Na odcinku handlu — w walce o rozbudowę detalicznego handlu państwowego i spółdzielczego, o poddanie surowej kontroli sektora kapitalistycznego w handlu i ograniczenie jego zysków, w walce o stabilizację cen. Na odcinku finansów — w walce o słuszne rozłożenie ciężarów podatkowych, o słuszną klasowo, ograniczającą elementy kapitalistyczne i przy-

spieszający marsz do Socjalizmu, podział dochodu narodowego.

Po piąte, dlatego, że kierowaliśmy się w swojej praktycznej działalności zasadami marksizmu - leninizmu, rozumiejąc że leninizm stanowi uogólnienie doświadczenia rewolucyjnego ruchu we wszystkich krajach, a jego teoria i taktyka stanowi jedynie słuszną podstawę dla działalności proletariackich partii wszystkich krajów.

Dlatego, że rzuciliśmy, iż Demokracja Ludowa nie jest czymś zamkniętym i skończonym i rozwijać się i umacniać może jedynie na drodze marszu do Socjalizmu, ograniczając, wypierając i likwidując elementy kapitalistyczne.

Dlatego, że rozumieliśmy, że tak jak kapitalizm nie bacząc na olbrzymią różnorodność jego konkretnych form, jest jeden w swojej treści we wszystkich krajach, tak i zasadniczo jeden jest socjalizm, wbrew kłamliwej socjal - demokratycznej legendzie o socjalizmie „wschodnim” i „zachodnim”. Dlatego doświadczenie Związku Radzieckiego, pierwszego kraju który zwycięsko zbudował socjalizm, posiada znaczenie dla wszystkich krajów, a podstawowe i zasadnicze elementy zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim znajdują zastosowanie dla wszystkich krajów walczących o zbudowanie Socjalizmu. Dlatego wreszcie, że rozumieliśmy i stosowaliśmy w praktyce leninowską zasadę o uwzględnianiu, konkretnym uwzględnianiu odrębności historycznego i ekonomicznego rozwoju i twórczo stosując tę zasadę torowaliśmy naszą własną drogę rozwoju do Socjalizmu, drogę będącą specyficzną formą zasadniczej drogi, określonej przez doświadczenie Związku Radzieckiego.

Po szóste, dlatego, że opieraliśmy się na twórczym wysiłku i energii mas ludowych a w pierwszym rzędzie klasy robotniczej, że trzymaliśmy ścisłą łączność z masami, że coraz konsekwentniej włączaliśmy szerokie masy ludowe do budownictwa gospodarczego, że coraz konsekwentniej i energiczniej wypalaliśmy i likwidowaliśmy te ognia i członki nasze go aparatu państwowego i partyjnego, które oderwały się od mas, wyroziły się, odszły od walki z wrogiem klasowym i w ten czy inny sposób przeszły na jego pozycję.

Odnieśliśmy te wielkie zwycięstwa dzięki temu, że umacnialiśmy państwo Demokracji Ludowej, że rozszerzaliśmy stosunki ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim, że stanowiliśmy nieodłączną część wielkiego demokratycznego, antyimperialistycznego obozu, że odpieraliśmy twardo wszelkie próby podporządkowania nas imperializmowi amerykańskiemu, że zwalczyliśmy, ograniczyliśmy i wypieraliśmy elementy kapitalistyczne w marszu od Polski Demokracji Ludowej do Polski Socjalistycznej, że opieraliśmy się w swojej działalności na wielkich zasadach marksizmu-leninizmu, że rozwijaliśmy i umacnialiśmy kontakt z masami, włączając je coraz konsekwentniej do wielkiego dzieła odbudowy i rozbudowy.

Opierając się na tych zasadach pójdzemy do nowych wielkich walk i nowych, wielkich historycznych zwycięstw.

Może dlatego, że plan źle policzył możliwości wzrostu produkcji na podstawie wiadomych i uznanych danych o możliwościach do zastosowania normach technicznych, o możliwościach wykorzystania maszyn, budynków fabrycznych, surowców, artykułów pomocniczych itd.?

Nie.

Plan te wszystkie możliwości wziął pod uwagę, uwzględnił je i policzył w miarę poprawnie.

Cóż więc zaszkodziło?

Zaszkodziło to, że w grę wszedł w rozmiarach nieprzewidywanych nowy czynnik niedostatecznie uwzględniony przez plan. Tym czynnikiem stał się ma-

siły, potężny ruch współzawodnictwa pracy. Zapoczątkowany przez nieodżałowanej pamięci towarzysza Pstrowskiego ruch współzawodnictwa pracy, który ogarnął najpierw dziesiątki i setki ludzi, szybko zaczął szerzyć się jak pożar, organizując w swych szeregach tysiące, dziesiątki tysięcy i setki tysięcy.

Nie rozporządzamy w tej chwili ścisłą liczbą współzawodników pracy, statystyka nasza niestety jak zawsze jest opóźniona, nie potrafiła bowiem dotąd ująć liczbowo takiego podstawowego w naszej rzeczywistości zjawiska jak współzawodnictwo.

Ważnym jest to, że w tym historycznym Kongresie możemy mieć pełną odpowiedź. Po pierwsze: „Czyn Kongresowy” przyczynił się do wzrostu produkcji i w rezultacie czego otrzymano dodatkową produkcję przemysłową na ok. 6 miliardów zł.

Po drugie: „Czyn Kongresowy” przyczynił się do bardzo poważnego podniesienia wydajności pracy w szeregu podstawowych gałęzi przemysłu. Jeżeli porównać dane dotyczące i wy-

liczono, że w tym historycznym Kongresie możemy mieć pełną odpowiedź. Po pierwsze: „Czyn Kongresowy” przyczynił się do wzrostu produkcji i w rezultacie czego otrzymano dodatkową produkcję przemysłową na ok. 6 miliardów zł.

Po drugie: „Czyn Kongresowy” przyczynił się do bardzo poważnego podniesienia wydajności pracy w szeregu podstawowych gałęzi przemysłu. Jeżeli porównać dane dotyczące i wy-

liczono, że w tym historycznym Kongresie możemy mieć pełną odpowiedź. Po pierwsze: „Czyn Kongresowy” przyczynił się do wzrostu produkcji i w rezultacie czego otrzymano dodatkową produkcję przemysłową na ok. 6 miliardów zł.

Po drugie: „Czyn Kongresowy” przyczynił się do bardzo poważnego podniesienia wydajności pracy w szeregu podstawowych gałęzi przemysłu. Jeżeli porównać dane dotyczące i wy-

liczono, że w tym historycznym Kongresie możemy mieć pełną odpowiedź. Po pierwsze: „Czyn Kongresowy” przyczynił się do wzrostu produkcji i w rezultacie czego otrzymano dodatkową produkcję przemysłową na ok. 6 miliardów zł.

Po drugie: „Czyn Kongresowy” przyczynił się do bardzo poważnego podniesienia wydajności pracy w szeregu podstawowych gałęzi przemysłu. Jeżeli porównać dane dotyczące i wy-

liczono, że w tym historycznym Kongresie możemy mieć pełną odpowiedź. Po pierwsze: „Czyn Kongresowy” przyczynił się do wzrostu produkcji i w rezultacie czego otrzymano dodatkową produkcję przemysłową na ok. 6 miliardów zł.

Po drugie: „Czyn Kongresowy” przyczynił się do bardzo poważnego podniesienia wydajności pracy w szeregu podstawowych gałęzi przemysłu. Jeżeli porównać dane dotyczące i wy-

liczono, że w tym historycznym Kongresie możemy mieć pełną odpowiedź. Po pierwsze: „Czyn Kongresowy” przyczynił się do wzrostu produkcji i w rezultacie czego otrzymano dodatkową produkcję przemysłową na ok. 6 miliardów zł.

Po drugie: „Czyn Kongresowy” przyczynił się do bardzo poważnego podniesienia wydajności pracy w szeregu podstawowych gałęzi przemysłu. Jeżeli porównać dane dotyczące i wy-

liczono, że w tym historycznym Kongresie możemy mieć pełną odpowiedź. Po pierwsze: „Czyn Kongresowy” przyczynił się do wzrostu produkcji i w rezultacie czego otrzymano dodatkową produkcję przemysłową na ok. 6 miliardów zł.

nie miały zdecydowanego oblicza w tym sensie, że opinia zbiorowa załogi, myśli nurtujące masę robotniczą danego zakładu kształtowały się dorywczo i przypadkowo, bardzo często pod wpływem przypadkowych ludzi czy też przypadkowych grup ludzi.

Współzawodnictwo — podstawową metodą budowania socjalizmu

Dziś w zasadzie nasze zakłady przemysłowe posiadają zdecydowane oblicze, dziś opinia zbiorowa załogi nie kształtuje się już przypadkowo i przez przypadkowych ludzi, dziś niemal w każdym zakładzie przemysłowym przemoiny wpływ na zbiorową opinię załogi wywiera potężna idea współzawodnictwa którą na szata Partia poniosła w masy. Dziś przodownicy pracy, których nazwa Partia potrafiła pokazać całej klasie robotniczej w aureoli bohaterstwa, stanowią przedujący oddział klasy robotniczej i na terenie produkcyjnym, swym przykładem i postawą, prowadzą większość masy robotniczej za sobą.

Trudno przecenić olbrzymie znaczenie tego zjawiska. Dzięki czemu ruch współzawodnictwa pracy rozszerzył się u nas z taką wielką siłą? Dzięki czemu wywiera on tak przemożny i decydujący wpływ na całość klasy robotniczej?

Dzięki temu, że zlikwidowaliśmy u nas ustrój kapitalistyczny, dzięki temu, że nasz przemysł jest przemysłem socjalistycznym, nie znającym eksploatacji człowieka przez człowieka.

„Przy kapitalizmie, mówi Towarzysz Stalin (Zagadnienia Leninizmu wyd. 1947 r. str. 500), praca nosi prywatny osobisty charakter. Wypracowaleś więcej, mozesz otrzymać więcej i żyj sobie jak umiesz. Nik cię nie zna i nikt o tobie nie chce wiedzieć. Pracujesz na kapitalistów, wzbogacasz ich? A jakże inaczej? Przecież po to cię wynajęli, żebyś wzbogacił eksploatatorów. Nie zgodzasz się z tym, to idź w szeregi bezrobotnych i utrzymuj się przy życiu jak umiesz, — znajdziemy innych bardziej ustępnych.”

Oto dlaczego ludzka praca nie jest wysoko ceniona przy kapitalizmie.

Jakże inaczej dzieje się u nas w warunkach, kiedy zlikwidowano wy-

liczono, że w tym historycznym Kongresie możemy mieć pełną odpowiedź. Po pierwsze: „Czyn Kongresowy” przyczynił się do wzrostu produkcji i w rezultacie czego otrzymano dodatkową produkcję przemysłową na ok. 6 miliardów zł.

Po drugie: „Czyn Kongresowy” przyczynił się do bardzo poważnego podniesienia wydajności pracy w szeregu podstawowych gałęzi przemysłu. Jeżeli porównać dane dotyczące i wy-

liczono, że w tym historycznym Kongresie możemy mieć pełną odpowiedź. Po pierwsze: „Czyn Kongresowy” przyczynił się do wzrostu produkcji i w rezultacie czego otrzymano dodatkową produkcję przemysłową na ok. 6 miliardów zł.

Po drugie: „Czyn Kongresowy” przyczynił się do bardzo poważnego podniesienia wydajności pracy w szeregu podstawowych gałęzi przemysłu. Jeżeli porównać dane dotyczące i wy-

liczono, że w tym historycznym Kongresie możemy mieć pełną odpowiedź. Po pierwsze: „Czyn Kongresowy” przyczynił się do wzrostu produkcji i w rezultacie czego otrzymano dodatkową produkcję przemysłową na ok. 6 miliardów zł.

Po drugie: „Czyn Kongresowy” przyczynił się do bardzo poważnego podniesienia wydajności pracy w szeregu podstawowych gałęzi przemysłu. Jeżeli porównać dane dotyczące i wy-

liczono, że w tym historycznym Kongresie możemy mieć pełną odpowiedź. Po pierwsze: „Czyn Kongresowy” przyczynił się do wzrostu produkcji i w rezultacie czego otrzymano dodatkową produkcję przemysłową na ok. 6 miliardów zł.

Po drugie: „Czyn Kongresowy” przyczynił się do bardzo poważnego podniesienia wydajności pracy w szeregu podstawowych gałęzi przemysłu. Jeżeli porównać dane dotyczące i wy-

II. Zadania związane z przedterminowym wykonaniem 3-letniego Planu Odbudowy

Pozwólcie Towarzysze, że przejdę teraz do drugiej części mojego referatu a mianowicie, do omówienia zadań związanych z pomyślnym zakończeniem 3-letniego Narodowego Planu Odbudowy.

Jeśli chodzi o przemysł to Narodowy Plan Odbudowy stawiał mu na trzeci rok planu tzn. na rok 1949 ambitne zadanie wzrostu produkcji o 26 proc. w stosunku do produkcji planowanej w roku 1948. Jak wiadomo jednak, dzięki pomyślnym warunkom atmosferycznym lepszemu niż uprzednio zaopatrzeniu w surowce a przede wszystkim dzięki potężnemu rozrostowi ruchu współzawo-

dnictwa pracy, według przewidywanego wykonania plan produkcji przemysłowej w roku 1948 zostanie wypełniony z nadwyżką 10 proc. W ten sposób postawione przez plan 3-letni ambitne zadanie podniesienia w 1949 roku produkcji o 26 proc. redukuje się do nieosiągalnego w warunkach kapitalistycznych, ale względnie skromnego, jak na nasze warunki zadania podniesienia produkcji o 16 proc. Znaczna bowiem część zadań postawionych przez plan 3-letni dla roku 1949 została wykonana już w roku 1948.

Plan produkcji przemysłowej 1948 roku został przekroczony o 10 proc.

Dlaczego tak się stało?

Może dlatego, że plan źle policzył możliwości wzrostu produkcji na podstawie wiadomych i uznanych danych o możliwościach do zastosowania normach technicznych, o możliwościach wykorzystania maszyn, budynków fabrycznych, surowców, artykułów pomocniczych itd.?

Nie.

Plan te wszystkie możliwości wziął pod uwagę, uwzględnił je i policzył w miarę poprawnie.

Cóż więc zaszkodziło?

Zaszkodziło to, że w grę wszedł w rozmiarach nieprzewidywanych nowy czynnik niedostatecznie uwzględniony przez plan. Tym czynnikiem stał się ma-

Bilans gospodarczy Demokracji Ludowej i wytyczne sześcioletniego planu rozbudowy

Referat tow. Hilarego Minca — wygłoszony w dniu 18 grudnia 1948

Piękny i dumny przejaw socjalistycznego stosunku do pracy

Oto parę wymownych przykładów ilustrujących to nad wyraz ważne i dodatnie zjawisko.

Przedsiębiorstwo „MOSTOSTAL” zaplanowało ukończenie montażu konstrukcji nośnej mostu Śląsko-Dąbrowskiego na dzień 20 stycznia 1949 r. Termin ten był uważany i słusznie, za wyjątkowo napięty. 27. X. 1948 r., celem uczczenia Kongresu załoga postanowiła ukończyć montaż 4 prześlei do 4 grudnia 1948 r. 3. XI. 1948 r. na wewnętrznym zebraniu postanowiono rozszerzyć zobowiązania i ukończyć montaż 6-ciu prześlei do dn. 8. XII. br. Faktycznie montaż 6-ciu prześlei tzn. całości mostu został ukończony 6. XII. br. o godz. 7-mej rano. Całość montażu trwała 75 dni. Średnia dzienna montaża 75 dni. Średnia dzienna montaża wynosiła 72 tony dziennie. Od dnia 27. X. tzn. od chwili przyjęcia zobowiązań kongresowych aż do chwili zakończenia montażu całości średnia dzienna montaża wynosiła 72 tony dziennie. Są to tempa niezamane nie tylko w Polsce ale i w innych najbardziej przodujących pod względem technicznym krajach.

Są to tempa, które przyniosły nam „Czyn Kongresowy” — piękny i dumny przejaw socjalistycznego stosunku do pracy polskiego robotnika, inżyniera i technika.

A oto dalsze fakty z tej samej dziedziny skracania cyklu uruchamiania nowych obiektów.

Na hucie „Zygmunt” piec martenowski przewidziany był do uruchomienia na dzień 1 stycznia 1949 roku, został uruchomiony 7 grudnia 1948 roku. Na hucie „Kościuszko” pierwsza część walcowni „Demag” przewidziana do uruchomienia na dzień 1 stycznia 1949 roku, została uruchomiona 6. XII. 1948 r. Na fabryce Maszyn i Turbin w Elblągu stalownia przewidziana do uruchomienia 31 grudnia 1948 roku, została uruchomiona 4 grudnia 1948 r. W tej samej fabryce z wyprzedzeniem prawie 4-tygodniowym ruszyła bardzo ważna produkcja łopatek do turbin. Na fabryce samochodów w Starachowicach pierwsza seria samochodów ciężarowych, która miała być ukończona na dzień 31 grudnia 1948 roku została wykonana 14 grudnia 1948 r. i pierwsze okazy tej serii możecie sobie, Towarzysze Delegaci obejrzeć, gdyż stoją one na placu

przed Politechniką. Koksownia „Jadwiga” została uruchomiona w dniu święta górniczego z 3-tygodniowym wyprzedzeniem w stosunku do pierwotnego terminu. Na fabryce chemicznej Boruta z 3-miesięcznym wyprzedzeniem w stosunku do uprzedniego terminu został uruchomiony bardzo ważny oddział barwnikarski.

O czym świadczą te wszystkie fakty?

Świadczą one o tym, że w rezultacie „Czynu Kongresowego” został przedterminowo uruchomiony szereg ważnych obiektów przemysłowych. A przecież skracanie cyklu uruchamiania obiektów przemysłowych posiada kapitalne znaczenie dla całej naszej gospodarki, gdyż przez to wielkie pieniądze i środki zamrożone w budowę nowych obiektów wcześniej zaczynają przynosić rezultaty, wcześniej zaczynają dawać produkcję i przyspieszają, ułatwiają jednocześnie cały nasz rozwój gospodarczy.

Po czwarte: Wbrew niezmiernie szkodliwej i wrogiej teorii o tym, że współzawodnictwo wyklucza systematyczne podnoszenie jakości produkcji, w dużym stopniu w rezultacie „Czynu Kongresowego” jakość produkcji uległa bardzo znacznej poprawie na wielu odcinkach przemysłu. Oto parę przykładów z dziedziny hutnictwa. Udział 1-go gatunku w produkcji blachy białej wzrósł od 2,2 proc. — w miesiącu wrześniu bież. roku do 6,5 proc., w mies. listopadzie br. a II-go gatunku z 22 proc. do 39,4 proc. W tym samym czasie uległa poprawie jakość koksu, twardość wzrosła o około 12 proc., a ścieralność zmniejszyła się o około 10 proc.

Nie ulega także wątpliwości, że „Czyn Kongresowy” na wielu zakładach pracy przyniósł obniżenie kosztów budownictwa, obniżenie norm zużycia surowca, zmniejszenie kosztów produkcji itd.

Tak z grubsza i bardzo fragmentarycznie przedstawiają się niektóre wyniki „Czynu Kongresowego”, które dotąd dało się zestawiać.

Byłoby jednak wielkim błędem gdybyśmy się ograniczyli do podsumowania i fikszowania tych wyników, a nie wyciągali z nich wniosków. A wnioski nasuwają się z nieodpartą siłą przekonania.

Klasa robotnicza koryguje plany

Jakie to są wnioski?

Wnioski te brzmią: klasa robotnicza poprawiła nasz plan i trzeba na przyszłość te poprawki w całej rozciągłości uwzględnić.

Skoro okazało się, że można szybciej i wydajniej, niż było przewidziane podnosić wydajność, że można szybciej uruchamiać nowe obiekty inwestycyjne, że można jednocześnie przy tym poprawiać jakość produkcji, obniżać jej koszty, zmniejszać zużycie surowca itd., to trzeba, żeby te wyniki przekroczyły ramy wielkiego parotyzmowego zrywu, lecz w drodze zaciętej, upartej, metodycznej i systematycznej pracy zostały rozciągnięte na cały rok.

Jeżeli tak się stanie, a tak stanie się na pewno, to 3-letni plan odbudowy zostanie wykonany zwycięsko i przedterminowo we wszystkich kluczowych gałęziach naszej gospodarki.

Niechże więc od obecnego Kongresu między wszystkimi gałęziami naszej gospodarki, między wszystkimi zakładami pracy, między wszystkimi przodownikami, między wszystkimi robotnikami, między wszystkimi kierownikami zakładów i organizacji gospodarczych rozpocznie się szlachetne współzawodnictwo, o to, kto pierwszy i prędzej wykona 3-letni narodowy plan odbudowy gospodarczej.

Jeżeli chodzi o przemysł, to bardzo ostrożna ocena sytuacji wskazuje, że 3-letni plan może być, powinien być i będzie wykonany na 2 do 3-ch miesięcy przed terminem.

W ten sposób wyciągając wnioski z „Czynu Kongresowego” wykazemy jeszcze raz mocno i twardo, że współzawodnictwo pracy stało się potężną bronią i niezastąpioną skuteczną metodą budownictwa socjalistycznego w Polsce.

wy system plac. Od dawna już czujemy, że przeszkadza on rozwojowi naszej gospodarki, że stanowi on hamulec na naszej drodze, że dokuca on nam i doskwiera, że czujemy się w nim tak, jak w źle dopasowanym obuwiu. I nie chodzi tu bynajmniej o wysokość przeciętnych realnych plac, które, jak wykazaliśmy tu już uprzednio osiągnęły już i przekroczyły poziom przedwojenny w grupie robotników przemysłowych, ale o to, że nasz dotychczasowy system plac posiada 3 kardynalne wady: jest niejasny i niezrozumiały, zawiera szereg rażących dysproporcji i niesprawiedliwość, nie stanowi dostatecznego bodźca dla podnoszenia kwalifikacji i wydajności pracy.

Te kardynalne wady naszego systemu plac wynikają z warunków, w jakich on historycznie narastał. Przypomnijmy sobie jak to było w 1945 r. Przypomnijmy sobie, że nie mieliśmy wtedy dość pieniędzy, by opłacać pracę w gotówce, a przy ówczesnym stanie zaopatrzenia rynku, wiele najpotrzebniejszych towarów nie można było zresztą za pieniądze kupić.

Dlatego płace gotówkowe były nie zmiernie niskie i znaczna część wynagrodzenia wypłacana była w rozmaitego rodzaju naturaliach.

W następnym etapie, kiedy opanowaliśmy nieco sytuację na rynku, wprowadziliśmy system reglamentowanej aprowizacji, który zapewniał pracownikom określone ilości żywności, tekstylii, obuwia, w znacznie niższych, niż rynkowe cenach. W ten sposób powstał system dwu cen: sztynnych i wolnorynkowych, przy czym w skład cen sztynnych wchodziły opłaty za usługi komunalne i dojazdy, utrzymywane na niezmiernie niskim i deficytowym dla wytworzących je przedsiębiorstwach, poziomie. W tym etapie zniesiona została część wydatków w naturaliach, ale ponieważ towarów wciąż jeszcze było mało, wprowadzony został system premiowania niektórymi towarami, tzw. system punktów towarowych.

W następnym etapie, w miarę poprawy sytuacji na rynku i narastania masy towarowej, zniesiony został system punktów towarowych i stopniowo wycyfrowane z reglamentacji nie które artykuły, jak: cukier, ziemniaki, wyroby dziewiarskie, mąka i chleb.

W miarę tego jak wycyfrowano się z reglamentacji niektórych artykułów, wprowadzono w zamian szereg sztynnych dodatków do plac. Wszystko to niezmiernie skomplikowało i tak już zawły system. W obecnej chwili bardzo znaczną część plac

stanowią sztynne gotówkowe dodatki, różnica między wartością artykułów reglamentowanych po cenach wolnorynkowych, a sumami faktycznymi za nie płaconymi oraz różnica między faktyczną wartością usług komunalnych i dojazdów, a sztynnymi cenami na nie. W ten sposób znaczna część placy uniezależniona jest od tego, kto jak pracuje, a nawet od tego, kto ile dni opuszcza w pracy.

Z drugiej strony fakt, że znaczna część placy jest usztynwiona i wobec tego gotówkowe stawki niskie, powodował, że trzeba było sztucznie windować progresję przy przekraczaniu norm, aby zneutralizować działanie faktu, że służąca za podstawę do premiowania plac gotówkowy była bardzo niska.

Prowadziło to bardzo często do sztucznego zniżania norm i rozmaitych niedopuszczalnych machinacji, co z kolei pozbawiało system plac atrakcyjności przy podnoszeniu wydajności i powodowało dalsze dodatkowe dysproporcje.

Ten zły stan rzeczy spowodował, że związki zawodowe od dawna już wysuwały żądanie reformy systemu plac.

Jednakże jasnym jest, że reforma taka mogła być przeprowadzona tylko jednocześnie z likwidacją systemu kartkowego. Na likwidację zaś systemu kartkowego trzeba było czekać do czasu aż narosnie dostateczna masa towarowa i zostaną zgromadzone odpowiednie rezerwy potrzebne dla regularnego wolnorynkowego zaopatrzenia.

Dlatego, znając dokładnie wady systemu plac, musieliśmy je cierpieć i znosić, tak jak się cierpi z powodu ziego obuwia, dotąd, dopóki nie ma się dość pieniędzy na kupno nowego. Obecnie, masa towarowa narosła już dostatecznie, pewne rezerwy zostały już zgromadzone, co daje w zasadzie możliwość regularnego, wolnorynkowego zaopatrzenia i dlatego system kartkowy zostanie zlikwidowany z dniem 1 stycznia 1949 r.

Ponieważ z dniem 1 stycznia zostanie zlikwidowany system kartkowy, powstają wszystkie dane dla likwidacji systemu plac, który był z systemem kartkowym nieodłącznie związany i odbijał w dziedzinie plac wszystkie ujemne strony systemu kartkowego.

Dlatego nie będziemy ani dnia czekać i łącznie z likwidacją systemu kartkowego w dniu 1 stycznia 1949 r. przeprowadzimy reformę plac.

Jakie są, przedstawione w najkrótszy sposób, podstawowe zasady tej reformy?

Na czym polega reforma plac

1. Reforma obejmie ok. 3 milionów osób pracowników przemysłu, handlu, finansów, komunikacji oraz wszystkich pracowników administracji państwa, samorządu i spółdzielczości. Poza zasięgiem reformy pozostawione zostaną na razie wynagrodzenia robotników budowlanych oraz robotników i pracowników majątków państwowych, gdyż te grupy pracownicy już i obecnie nie korzystają z zaopatrzenia reglamentowanego.

2. W plac zostanie wmontowany ekwiwalent za straty, wynikające z likwidacji reszty kart żywnościowych, karty odzieżowej oraz różnica na cenie obuwia, wydawane przez szereg zakładów po cenach zmierzonych. Ponadto w placę podstawową każdego pracownika zostanie wmontowany specjalny ekwiwalent za przeciętną podwyżkę cen kolejowych biletów dojazdowych, tramwajów, gazu i elektryczności, która to podwyżka zostanie wprowadzona z dniem 1 stycznia 1949 r. w związku z likwidacją systemu dwóch cen. Również wmontowaniu do placę podstawowej ulegną inne dodatki gotówkowe oraz wartość dotacji stółkowych.

3. a) wycyfrowane karty rodzinne zostaną ustalone oszczędności, które otrzymają wszyscy pracownicy obciążeni dziećmi, jednak nie w placę, a w formie specjalnego zasiłku rodzinnego, wypłacanego przez ZUS z Funduszu Zasiłków

Rodziny. Rodzice obciążeni liczącą rodziną otrzymają na jedno dziecko przeciętnie więcej, niż ci, co mają dzieci mniej.

4. W celu ujednoczenia systemu plac zostaną objęte powszechnym obowiązkiem podatku od wynagrodzeń, wszyscy pracownicy z tym, że dla tych pracowników, u których, jak np. urzędników państwowych, podatek od wynagrodzeń nie był dotychczas pobierany, równowartość jego zostanie wmontowana do plac. Jednocześnie stawka podatku od wynagrodzeń zostanie obniżona, a minimum wolne od opodatkowania podniesione do 13 tys. zł miesięcznie.

5. W związku z tym, że Ziemie Odzyskane utraciły już obecnie odrębność gospodarczą od reszty kraju, placę na Ziemlach Odzyskanych i w reszcie kraju zostaną ujednoczone.

6. Zostanie przeprowadzona poprawa stawek pracowników do tej pory upośledzonych i tych, którzy pracują w specjalnie ciężkich warunkach lub w dziedzinach specjalnie ważnych dla gospodarki narodowej.

7. Zostanie poczyniony znaczny krok naprzód w kierunku przywrócenia normalnej proporcji między placą podstawową, a tą częścią placy, która wynika z przekroczenia normy.

8. Niezależnie od podwyżek, wynikających ze zniesienia systemu kartkowego i wmontowania do plac rozmaitych sztynnych dodatków, przeciętna realna podwyżka plac wyniesie ok. 10 proc.

Rzecz jasna, że podwyżka ta nie będzie powszechna, gdyż nie otrzymają jej te zawody, które wyformowały się już naprzód w dziedzinie plac, a także wszyscy, którzy otrzymają podwyżkę realną nie otrzymają jej w jednakowej wysokości, gdyż inaczej nie zostałyby w żadnym stopniu wyrównane dysproporcje, do częściowego usunięcia których zmierza reforma. W rezultacie reformy najniższe uposażenie dniówkowe wyniesie 42 zł 50 gr. na godzinę, czyli 8.500 zł miesięcznie.

W związku ze styczniową reformą plac trzeba jasno stwierdzić, że nie stawia sobie ona na celu zlikwidowania wszystkich wad obecnego systemu, wszystkich jego dysproporcji i braków. Zlikwidowanie tych wszystkich wad za jednym zamachem byłoby niemożliwe. Szereg wad, dysproporcji i nawet niesprawiedliwości pozostanie, ale niewątpliwie nowy system plac będzie znacznie lepszy od poprzedniego i będzie stanowił poważny krok naprzód na drodze do naprawdę dobrego, socjalistycznego systemu plac.

Ze sprawą reformy plac łączy się nierozdzielnie zagadnienie norm. Normy są podstawą wszelkiego planowania. Normy wydajności nie mogą być rzeczą jasną, jednakowe przy różnych warunkach i w różnych okresach czasu.

Stan rzeczy w zakresie norm jest u nas wyraźnie zły. Panuje wielka różnorodność przy równych warunkach. Powoduje to niesprawiedliwe dysproporcje w placach i rozgorczyenie w klasie robotniczej. Bardzo często normy u nas są sztucznie zniżone, co częściowo wynikało z wadliwego systemu plac i dążności do neutralizowania ujemnego wpływu na wysokość plac niskiej podstawy przy premiowaniu za przekraczanie norm.

Bardzo często u nas normy nie postępują za zmianami w technice. Od roku 1945 nasza gospodarka poszła znacznie naprzód i pod względem organizacji pracy i pod względem wprowadzenia nowej techniki, ale normy nie tylko nie wzrastały, ale w wielu wypadkach nawet były zniżane.

Gdyby ten stan rzeczy miał trwać nadal oznaczałoby to, że wszelki trwały, faktyczny postęp w produkcji byłby niemożliwy.

Z tych wszystkich względów, jednocześnie z reformą plac musi być przeprowadzone ujednoczenie i urealnienie norm. Bez tego reforma plac chybiłaby celu i nie tylko nie przyniosłaby poprawy obecnego wadliwego systemu, ale wręcz przeciwnie doprowadziłaby do jego pogorszenia.

Trzeba jasno powiedzieć, że zagadnienie ujednoczenia i urealnienia norm napotyka jeszcze wśród niektórych części klasy robotniczej na pewne niezrozumienie.

Partia nasza musi w tej sprawie przeprowadzić wielką, wyjaśniającą pracę. Trzeba zawsze pamiętać co mówił o zagadnieniu wydajności i norm tow. Stalin (Zagadnienia Leninizmu, wydanie 1947 rok, str. 494):

„Dlaczego kapitalizm rozbił i przewyciężył feudalizm?

Dlatego, że stworzył on wyższe normy wydajności pracy, że dał możliwość społeczeństwu otrzymywać bez porównania więcej produktów, niż to miało miejsce przy porządkach feudalnych. Dlatego, że uczynił on społeczeństwo bardziej zamożnym. Dlatego, że socjalizm może zwyciężyć, powinien i na pewno zwycięży kapitalistyczny system gospodarki? Dlatego, że potrafi on, że może on dać wyższe wzory pra-

stemu plac, stanowiącego skutecznym instrumentem dla wzrostu wydajności i podnoszenia stanu materialnego pracowników.

Z drugiej strony trzeba stwierdzić, że styczniowa reforma plac w zakresie podniesienia poziomu plac realnej stawia sobie tylko ograniczone i możliwe do wykonania w danym okresie zadania, wyrażające się w przeciętnym 10 procentowym realnym wzroście plac.

Trzeba to powiedzieć dlatego, że ludzie nieświadomi, a często wrogowie, w celu wywołania rozgorczyenia szarżą na temat zamierzonych podwyżek przesadzając wersję, całkowicie niewspółmierne z realnymi możliwościami gospodarki narodowej.

Mówiliśmy i mówimy klasie robotniczej zawsze tylko prawdę.

Mówiliśmy, że podnieść placę można tylko w drodze podniesienia produkcji i podniesienia wydajności. Są to nasze nie rozminęły się z czynami. Od 1946 r. trwa nieprzerwanie wzrost plac, wysokość których w realnym wyrażeniu dla robotników przed myślowych przekroczyła poziom przedwojenny. I teraz mówiąc o zamierzonej reformie, mówimy klasie robotniczej prawdę. Mówimy, że reforma ta będzie poważnym, choć ograniczonym realnymi możliwościami krokiem na przód w zakresie uporządkowania plac i podniesienia ich realnego poziomu.

Jednolite i realne normy

cy, wyższą wydajność pracy niż kapitalistyczny system gospodarki.

Dlatego, że może on dać społeczeństwu więcej produktów i uczynić społeczeństwo bardziej zamożnym, niż kapitalistyczny system gospodarki.”

Partia nasza, FZPR musi wszechstronnie i głęboko wyjaśnić klasie robotniczej, że niski poziom techniki, niski poziom organizacji pracy, niska wydajność, niskie normy wydajności pracy, to niska produkcja, niski dochód narodowy, niskie placę, niski poziom życia. Partia nasza musi głęboko i wszechstronnie wyjaśnić klasie robotniczej, że zasadą budownictwa socjalistycznego jest coraz wyższy poziom techniki, coraz wyższy poziom organizacji pracy, coraz wyższa wydajność, coraz wyższe normy wydajności, coraz wyższy poziom produkcji, coraz wyższy poziom dochodu narodowego, coraz wyższy poziom plac, coraz wyższy poziom życia.

Partia musi wszechstronnie wyjaśnić klasie robotniczej, że i przy obecnej, styczniowej reformie plac i jej innych norm, przeprowadzonej w celu ich ujednoczenia i urealnienia, nowe normy zostaną tak ustalone, iż nie tylko nie spowodują obniżki zarobków, a dadzą zawsze przy sumiennoci z strony pracownika możliwość dalszej systematycznej poprawy zarobków.

Zadanie przeprowadzenia reformy plac jest zadaniem na wielką skalę. W pracy nad ustaleniem nowych zasad systemu plac i nowych umów zbiorowych brały udział tysiące ludzi z administracji gospodarczej, ze Związków Zawodowych, z Rad Zakładowych, aparatu partyjnego. Tym niemniej, przy zadaniu tak wielkim, kiedy chodzi o tysiące zawodów i kwalifikacji, o tysiące norm, o olbrzymią różnorodność warunków pracy i placę, błędy są nieuniknione. Chodzi o to, aby ilość tych błędów zredukować do minimum.

To zadanie może i powinna spełnić Partia. Partia powinna trzymać rękę na pulsie przeprowadzanej reformy, konfrontować przepisy umów zbiorowych z konkretną rzeczywistością zakładów pracy, chwycić natychmiast wszelkie braki, niedociągnięcia i sygnalizować konieczność ich usunięcia i naprawienia.

Partia powinna jednocześnie szeroko tłumaczyć cele i zasady nowej reformy plac, nie tylko aktywowi zakładów pracy, ale całej załodze. Rzeczą Partii jest stworzyć taki stan rzeczy

(Dalszy ciąg na str. 8)

Reforma plac i likwidacja systemu kartkowego

Stawiając zadanie przedterminowego wykonania planu 3-letniego, musimy uczynić wszystko, aby stworzyć warunki do wykonania tego

planu, aby usunąć hamulce i przeszkody, które stoją na drodze.

Jednym z takich hamulców i nie najmniejszym jest nasz dotychczasowy

Bilans gospodarczy Demokracji Ludowej i wytyczne sześcioletniego planu rozbudowy

Referat tow. Hilarego Minca — wygłoszony w dniu 18 grudnia 1948

nie całej załozde. Rzeczą Partii jest stworzyć taki stan rzeczy, przy którym każdy pracownik będzie wiedział, dlaczego jest przeprowadzo-

Niektóre zagadnienia rolnicze w 1949 r.

Sierpniowe Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej dość ściśle określiło bieżące zadania Partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej wsi. Niektóre z tych zadań, jak np. sprawa utrzymania stałych cen na zboże, zostały już pomyślnie zrealizowane. Inne, jak przeprowadzenie słusznej, klasowej polityki w zakresie rozdziału kredytów, oczyszczenie wiejskiego aparatu administracyjnego i gospodarczego, umasowienie spółdzielczości wiejskiej, wzmocnienie i rozszerzenie produkcji Państwowych Nieruchomości Ziemi, są w pełnym toku realizacji i dziś za wcześnie jest jeszcze na omawianie osiągniętych wyników, czy też na wysuwaniu nowych dalszych zadań.

Dlatego chcę się zająć zatrzymać tylko na niektórych zagadnieniach do których rozwoju rolnictwa w 1949 roku.

Jak wiadomo 3-letni plan rozwoju rolnictwa jest pomyślnie wykonywany i znaczne uwstecznienie w stosunku do planowanych zamierzeń mamy tylko na odcinku wzrostu pogłowia trzody chlewnej, co powoduje szereg trudności, między innymi, okresowe braki mięsa. Te trudności z niedostatecznie silnym wzrostem pogłowia trzody chlewnej wywołane są tym, że sprawę pozostawiliśmy żywiołowemu rozwojowi i zaniedbaliśmy środki, zmierzających do zorganizowania przyspieszonego rozwoju pogłowia trzody.

Jak zawsze okazało się, że liczenie na żywioł zawodzi, że bez dalekowszocnej i świadomej swych celów polityki i zacietej pracy organizacyjnej wielkich wyników osiągnąć nie można.

Ten stan rzeczy musi się zmienić i wszystko powinno być i będzie uczynione dlatego, żeby możliwie szybko osiągnąć szybki wzrost hodowli w ogóle, a trzody chlewnej w szczególności, żeby możliwie szybko osiągnąć przełom w tej tak ważnej dziedzinie życia gospodarczego.

Warunki dla osiągnięcia tego przełomu są w 1949 roku bardzo dogodne. Zbory tegoroczne po raz pierwszy za pewniły nam samowystarczalność zbożową, co pozwoliło między innymi na zmianę norm przemiatu i znaczne powiększenie ilości cennej paszy, którą stanowią otręby.

Ogółem przyrost pasz, w br. wynosi 30 proc. Ponieważ zaś przyrost pogłowia był znacznie niższy, powstają możliwości dodatkowego zaopatrzenia hodowli w paszę.

Z drugiej strony dzięki korzystnym zbiorom i ustalonym cenom na zboże relacja cen artykułów roślinnych i zwierzęcych kształtuje się dla hodowli bardzo korzystnie. Relacja ta dorówna już istniejącym w krajach o najbardziej intensywnej hodowli, jak Holandia i Dania, stosunkiem cen między artykułami roślinnymi i zwierzęcymi. Ten pomyślny spłot warunków trzeba wykorzystać. Dlatego specjalna uwaga w r. 1949 winna być zwrócona na podniesienie hodowli i produkcji zwierzęcej. Sprawa ta znalazła swój wyraz w Planie Inwestycyjnym 1949 roku. W jego ramach przeznaczono 5,2 miliardów złotych na podniesienie produkcji hodowlanej. Około 3 miliardów zł pochłonie akcja bezpośrednia na celu rozszerzenia własnej państwowej bazy hodowlanej. Około 2,2 miliarda złotych przeznaczono na akcję pośrednią w gospodarstwach chłopskich.

na reforma, na czym ona polega w jego konkretnej gałęzi zatrudnienia, przy jego konkretnym zawodzie i przy jego konkretnej funkcji.

Niezależnie od tego w budżecie państwowym na te same cele przeznaczono 1,8 miliardów złotych.

Sumy te zostaną zużyte na rozszerzenie bazy paszowej jako decydującego czynnika w hodowli, na rozbudowę służby weterynaryjnej, na rozbudowę aparatu instruktorskiego, na rozwój poradnictwa żywieniowego, na premiowanie za wyniki w produkcji hodowlanej i szereg innych akcji zmierzających do radykalnej zmiany sytuacji na odcinku produkcji zwierzęcej.

Niezależnie od tego, trzeba będzie przedsięwziąć szereg innych szerokich środków na odcinku hodowlanym, dla osiągnięcia koniecznego w tej dziedzinie przełomu.

Wydaje się rzeczą celową wprowadzenie pewnych odciążeń podatkowych za rozszerzenie hodowli, przede wszystkim dla gospodarstw biedno i średniorolnych.

Dalej, na podstawie pomyślnego doświadczenia uzyskanego przy skupie zboża i przy sprzyjających warunkach trzeba będzie ustalić państwowe ceny na żywiec wieprzowy, na poziomie pełnej opłacalności i zyskowności i na podstawie tych cen przecinać wszelkie próby oszukiwania chłopów przez rozmaitego rodzaju pośredników.

Trzeba będzie także w bieżącym roku poczynić pierwsze szersze kroki dla organizacji kontraktacji trzody chlewnej w gospodarstwach małych i średniorolnych.

Rzecz jasna, że cała ta różnorodna akcja nie może być z powodzeniem przeprowadzona tylko w drodze odgórnego, urzędniczego działania. Warunkiem jej powodzenia jest szerokie współdziałanie z nią wszystkich społecznych organizacji w wsi, aktywność wiejskiego i szerokich rzesz rolników-producentów.

Zorganizowanie takiego współdziałania, zorganizowanie kontroli społecznej nad akcją podniesienia hodowli, będzie pilnym zadaniem naszych organizacji wiejskich w roku 1949.

Parę słów o sprawie spółdzielni produkcyjnych.

Stosownie do tego jak przewidziało sierpniowe Plenum KC PPR, w wielu punktach naszego Kraju tworzą się grupy, które w bieżącym roku chcą zorganizować spółdzielnie produkcyjne.

Jasnym jest, że w związku z tym powstają pytania wysunięte przez życie, pytania, na które na sierpniowym posiedzeniu Komitetu Centralnego PPR nie została dana odpowiedź. Jedno z takich pytań dotyczy wstępujących do spółdzielni produkcyjnych parcelantów, którzy otrzymali ziemię z reformy rolnej i w związku z tym obowiązani są do wpłacania co rocznych rat na Fundusz Ziemi. Ludzie ci pytają, czy wstępując do spółdzielni produkcyjnych będą zwolnieni od wpłacania rat na Fundusz Ziemi.

Wydaje się, że zwolnienie od wpłat na Fundusz Ziemi byłoby w tym wypadku niestosownym, gdyż ziemia pozostaje własnością członków spółdzielni. Słusznym natomiast będzie, jeżeli Państwo zawiesi obowiązek wpłacania rat na Fundusz Ziemi, z tym, że w wypadku wystąpienia ze spółdzielni, obowiązek ten zostanie wznowiony. (Okłaski).

W wielu miejscach przy przygotowywaniu organizacyjnym spółdzielni produkcyjnych powstaje myśl, żeby ustaloną procentowo część dochodu spółdzielni obrócić na wykup od członków spółdzielni tego inwentarza żywego i martwego, który wnoszą oni do spółdzielni. Przy czym spłata odbywałaby się nie od razu, a w ciągu ustal-

onego okresu czasu w formie rocznych rat. Myśl tę uważamy za słuszną. Sprawa organizacji na podstawie inicjatywy mas i pełnej dobrowolności, pierwszych wzorowych spółdzielni produkcyjnych jest w toku. Zadaniem naszych organizacji partyjnych jest okazywać tym pierwszym pionierskim spółdzielniom pomoc i opiekę, organi-

Nowe zadania w handlu

Jednym z najważniejszych zadań 1949 r. będzie poczynienie dalszych znacznych postępów, w organizacji handlu i przewyżczenie, względnie istotne złagodzenie tych trudności, które na tym odcinku wciąż jeszcze istnieją.

Pełne zniesienie z dniem 1 stycznia systemu kartkowego stwarza dla handlu państwowego i spółdzielczego nową sytuację i wystawia jego zdolność organizacyjną, sprawność i właściwe funkcjonowanie na wielką próbę. Jest rzeczą jasną, że znacznie łatwiej jest przesuwać towary ograniczonego asortymentu według utworzonych kanałów aprowizacji reglamentowanej w ilościach z góry ustalonych i nieprzekraczalnych, niż sprawnie zaspokajać różnorodne i zmieniające zapotrzebowania konsumenta w drodze wolno rynkowej.

Żeby okazać się na wysokości zadania w tej nowej sytuacji handel państwowy i spółdzielczy, zarówno hurtowy jak i detaliczny i wszystkie organizacje handlowe będą musiały w pełni skontrolować i uzupełnić tam gdzie zachodzi tego potrzeba, zarządzone już uprzednio przygotowania do pełnej likwidacji systemu kartkowego. Podstawowe elementy, z których winny składać się te przygotowania, to przybliżenie towarów do konsumenta, to skrócenie cyklu obrotów, to dysponowanie na wszystkich terenach, a zwłaszcza na terenach uprzemysłowionych dostawczymi pod względem ilości i różnorodności asortymentu rezerwami interwencyjnymi. W skład tych przygotowań organizacyjnych wchodzi także, w związku z deficytowością tłuszczów

Dalsze usprawnienie spółdzielczości

Sierpniowe Plenum KC PPR wskazało na konieczność pełnego włączenia do akcji skupu żywności szerokiej sieci spółdzielni gminnych. Zadanie to jednak dotąd wykonywane jest bardzo słabo. Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Dyrektywy Plenum sierpnio 'wego muszą zostać wykonane jak najszybciej i jak najpełniej. Jednocześnie winny być dalej z całą energią kontynuowane kroki w kierunku twardej organizacji rynku mięsnego, kontroli nad prywatną dystrybucją, przy ustaleniu dla niej życiowych marż zyskowności i rozbudowy, wyjątkowo w nas zacofanego chłodnictwa.

Wszystko to razem w połączeniu z szeroko zakrojoną akcją, mającą na celu przyspieszenie tempa wzrostu pogłowia da niewątpliwie przełom na tym ważnym odcinku.

Reorganizacja spółdzielczości przyniosła niewątpliwie poprawę w zaopatrzeniu w towary ludności wiejskiej, tym niemniej stan ten nie jest bynajmniej zadowalający. Bezpośrednio do wsi towary docierają jeszcze słabo. Z drugiej strony mamy szereg objawów wskazujących na to, że aparat spółdzielczy nie zbiera dostatecznie podaży artykułów rolniczych jak np. mleka. Tyczy to zwłaszcza województw wschodnich.

Dlatego, plan inwestycyjny 1949 roku przewiduje znaczne sumy dla spółdzielczości wiejskiej, w szczególności na szeroką rozbudowę sieci zlewni mleka.

W 1949 roku zadaniem naszym będzie kontynuować w sposób przemysłowy i przystosowany do konkretnych warunków dalszą rozbudowę społecznego aparatu handlowego, zarówno hurtowego, jak i detalicznego.

W tej sprawie jednak w terenie istnieje dość poważne niezrozumienie i popełniana jest spora ilość błędów. Niektórzy nasi towarzysze rozumieją sprawę w ten sposób, że na miejsce zacofanych drobnych sklepików prywatnych trzeba potworzyć równie za-

nać szkolenie kadr dla nich, studio wać pilnie ich doświadczenie. Jeszcze raz bowiem wypada przypomnieć na obecnym Kongresie, że wszelki postęp w tej dziedzinie byłby tylko szkoldliwy, że nie ilość tu decyduje, a jakość i nie o ilość tu chodzi, a o wzór i przykład nowej drogi gospodarowania.

u nas, zagwarantowanie podstawowym kategoriom robotniczym możliwości regularnego otrzymania wysoko-jakościowych tłuszczów, oczywiście po cenach wolnorynkowych, poprzez system specjalnych bonów wydawanych przez zakłady pracy.

Jeżeli to wszystko zostanie wykonane, to są pełne podstawy do sądenia, że likwidacja systemu kartkowego sta nie się sukcesem gospodarczym i że obrót towarowy będzie się odbywał bez perturbacji i przy stabilizacji cen, tak, jak to zresztą było i o czym masy pracujące już wiedzą na podstawie nabytego doświadczenia, przy likwidacji kartek na cukier, chleb, mąkę itd.

Sytuacja na odcinku mięsa i tłuszczu niezależnie od wspomnianych już kroków w celu powiększenia tempa wzrostu hodowli, wymaga dalszej wielkiej pracy organizacyjnej przy organizacji rynku. Mamy tu niewątpliwie istotne postępy w sensie opanowania skupu przez aparat spółdzielczy.

W roku 1946 Rolnica Centralna Mięsa zakupiła 27 tys. ton mięsa, w roku 1947 — 54 tys. ton, a w roku 1948 — 103 tys. ton. W roku 1946 spółdzielczość zakupywała 15 proc. podaży, a w roku 1948 w listopadzie udział spółdzielczości w rejestrowanych transakcjach wzrósł do 60 proc. Jak wykazało jednak doświadczenie, nie wystarcza to dla zapewnienia zaopatrzenia konsumentów, zwłaszcza robotniczych, których zarobki, a w związku z tym zapotrzebowanie na mięso, rosną w bardzo szybkim tempie.

Tymczasem polityka Partii jest zgodna i równie drobne sklepiki państwowe czy spółdzielcze.

Tymczasem polityka Partii jest zgodna i równie drobne sklepiki państwowe czy spółdzielcze.

Wzrost udziału państwowego i spółdzielczego handlu w obrocie towarowym musi być związany z usprawnieniem i potaniem obrotu oraz poważnym obniżeniem kosztów handlowych. Znaczący to, że handel państwowy i spółdzielczy winien się rozwijać na podstawie tworzenia większych, opłacalnych i możliwie nowoczesnie wyposażonych jednostek. To zaś wymaga pieniędzy, czasu i kadr, i dlatego może się odbywać tylko stopniowo, systematycznie i w miarę narastania warunków.

Tej polityki Partii w stosunku do sektora kapitalistycznego w handlu i nie tylko w handlu, nie rozumieją niektórzy ludzie w terenie, którym się zdaje, że zastrzą są wielce dla sprawy Partii jeżeli będą mechanicznie likwidować te czy inne przedsiębiorstwa prywatne, pozostawiając na ich miejsce pustkę i niezadowolonego konsumenta, względnie budując za drogie pieniądze małowartościowe i nieopłacalne, zacofane jednostki państwowe czy spółdzielcze. Trzeba stwierdzić, że tego rodzaju usługi to są usługi niedźwiedzie.

Lpocwce Plenum KC PPR przestrzegło wyraźnie przed awanturnictwem w gospodarce, stwierdzając, że awanturnictwo gospodarce w naszych warunkach znaczy:

„nie rozumieć... że Państwo Ludowe na określonych warunkach dopuszcza do działalności elementy kapitalistyczne i usiłować likwidować te elementy w drodze administracyjnej wtedy, kiedy nie ma ku temu odpowiednich społecznych i ekonomicznych warunków”.

To ostrzeżenie pozostaje w całej pełni w mocy.

Widzimy, że podstawowe zadania w zakresie handlu na r. 1949 spruwadają się do dokładnego i sprawnego przeprowadzenia likwidacji systemu kartkowego i przejścia na obrót wolnorynkowy; do poczynienia dalszego kroku naprzód w kierunku właściwej organizacji rynku mięsnego; do lepszego zaopatrzenia wsi w

towary przemysłowe i lepszego zbie-rania podaży artykułów rolniczych; do dalszej przemyślanej rozbudowy aparatu handlowego uspołecznionego i właściwej polityki ograniczenia elementów kapitalistycznych w handlu z wykluczeniem wszelkiego awantur-nictwa w tej dziedzinie.

Przybliżyć kierownictwo do obiektów gospodarczych

Rosnące i coraz bardziej skomplikowane zadania życiem gospodarczym, wymagają nowych form organizacyjnych działalności aparatu administracji gospodarczej i kierujących nim władz naczelnych.

Życie gospodarcze rozrosło się u nas, produkcja się zwiększyła, obrót powiększył się, zadania są coraz bardziej skomplikowane, funkcje coraz bardziej złożone, a organizacyjne formy kierowania życiem gospodarczym, bądź nie uległy żadnej zmianie w ciągu ostatniego okresu, bądź zmiany te nie odgrywają decydującego znaczenia. Jaka jest najważniejsza ujemna strona w obecnej organizacji kierowania życiem gospodarczym?

Tą najważniejszą ujemną stroną jest oddalenie, a czasem nawet izolacja od kierowanych obiektów. Obserwuje się to u nas na wszystkich szczeblach. Kierownictwo Zjednoczenia oddalone jest od fabryk i dlatego nie bardzo dobrze wie, co tam się dzieje i widzi rzeczywistość tylko przez papierki. To samo tyczy w dużym stopniu Centralnych Zarządów, Central Handlowych itd.

Jest jasne, że w tych warunkach kierownictwo często sprowadza się do beztreściowego administrowania i ko-

menderowania, bez znajomości faktycznego stanu rzeczy, bez uwzględnienia konkretnych dobowych warunków.

To, co nam jest w tej chwili potrzebne, to takie kierownictwo, które opiera się na dokładnej znajomości techniki i kadr kierowanego obiektu. Żeby osiągnąć ten stan rzeczy, żeby podać rozrostowi życia gospodarczego i coraz nowym, wysuwającym przed siebie zadaniom, trzeba będzie w 1949 roku stopniowo, w sposób przemyślanej przeprowadzać od góry do dołu reorganizację naszej administracji gospodarczej i jej władz nadrzędnych pod hasłem przybliżenia kierownictwa do kierowanych obiektów. (Okłaski).

Ulatwi to niewątpliwie walkę z błądokraktyzmem. Im bliżej bowiem kierownictwo będzie obiektów gospodarczych, im dokładniej będzie znało ich faktyczną sytuację, tym łatwiej będzie wyciągać szerokie masy do budownictwa gospodarczego i kontroli oddolnej, tym łatwiej będzie wysuwać nowe kadry, tym łatwiej będzie wyłączać z naszego aparatu te jego części, które zgnily i wyrodziły się, tym łatwiej będzie ściągnąć nogę z nogą z życia.

System oszczędzania

Przejdę teraz, towarzysze, do omówienia zagadnienia, które jest kluczem nie tylko dla 1949 roku, ale dla całego okresu, w który obecnie wchodzimy dla całego okresu budownictwa socjalizmu i jego fundamentów.

Tym zagadnieniem jest wprowadzenie w całość naszej gospodarki twardego i bezwzględnie, przemyślanego i zorganizowanego systemu oszczędzania.

Rok 1949 stawia przed nami wielkie i trudne zagadnienia finansowe. Wraz z wzrostem całej naszej gospodarki, wzrośnie liczba pracowników, a jednocześnie wzrosną ich płace nominalne i realne. Ten powiększony fundusz płac winien być całkowicie pokryty. W 1949 r. wzrosną wydatki Państwa i Samorządu na oświatę, lecnięctwo, opiekę społeczną. Te wydatki muszą być całkowicie pokryte.

W 1949 r. wzrosną znacznie nasze wydatki inwestycyjne. Będą one stanowiły 131,2 proc. w stosunku do wydatków 1948. Za te pieniądze zostaną zbudowane nowe fabryki, nowe domy mieszkalne, nowe drogi, nowe szkoły, nowe szpitale, zostaną wprowadzone do produkcji nowe maszyny, nowe urządzenia, zostanie uruchomione wiele dotychczas jeszcze bezużytecznie marniejących instalacji.

Wszystkie te wydatki muszą być poczynione i tempo ich nie może być zmniejszone, gdyż zmniejszenie tempa inwestycji, oznaczałoby zmniejszenie tempa naszego rozwoju, a na pewnych odcinkach mogłoby oznaczać na wet zatrzymanie naszego rozwoju. Rozumiey dobrze, że rozwijamy się szybko dlatego, że dużo inwestujemy. To, co zainwestowaliśmy w 1945 roku dało nam możliwość rozszerzenia produkcji w 1946 roku. To, co zainwestowaliśmy w 1946 roku, stanowiło podstawę dla rozszerzenia produkcji w następnych latach.

Musimy i będziemy inwestować we wzrastającym tempie. Takie jest prawo naszego rozwoju. (Okłaski).

Kraje kapitalistyczne swoje inwestycje pokrywały w znacznej części bądź w drodze grabieży innych krajów, bądź w drodze wielkich pożyczek zagranicznych, które w tej czy innej formie oznaczały podporządkowanie kraju obcemu imperializmowi.

Rzecz jasna, że oble te drogi są dla nas zamknięte. My musimy inwesto-

wać z tego, co sami zapracujemy, z tego, co sami wygospodarujemy, z tego, co sami nagromadzimy, z tego, co sami, jak to się mówi ekonomicznie, zakumulujemy.

Tym ważniejsze jest, aby to, co wypracujemy, co wygospodarujemy, co nagromadzimy, co zakumulujemy, było wydawane oszczędnie i bez marnotrawstwa, w kierunkach najbardziej potrzebnych, najbardziej istotnych, największy przynoszących efekt.

Niektórzy ludzie mieszają czasem oszczędność ze skąpstwem. To jest fałszywe, szczególnie zaś fałszywe w naszych warunkach. W naszych warunkach oszczędzać — to znaczy wykorzystywać wszystkie rezerwy i likwidować wszelkie marnotrawstwo, po to, żeby jak napełnić, jak najszybciej zaspakajać potrzeby rosnące w spodarki narodowej i inwestować w coraz większym stopniu, w najbardziej pożądanych dla rozwoju naszej gospodarki narodowej kierunkach.

Czy w naszych warunkach nie należy uważać za zbrodnię, jeżeli nie można wybudować jakiejś fabryki, jakiejś drogi, jakiejś szkoły, jakiegos szpitala dla tego, że nie wykorzystano tkwiących w naszej gospodarce rezerw, dlatego, że nie wygospodarowano odpowiednich środków, choć je można było wygospodarować, albo wygospodarowawszy je, zużyto źle, zmarnotrawiono.

Tymczasem u nas takich zbrodni popienia się bez liku.

Faktem jest, że na wszystkich odcinkach naszego życia, we wszystkich gałęziach zatrudnienia, — w przemyśle, w handlu, w spółdzielczości, w komunikacji, w łączności, w administracji itd., mamy wielkie ilości zbędnych, niepotrzebnych ludzi, którzy nic, albo prawie nic nie robią, na opłacanie których marnotrawi się grosz publiczny.

Czyż nie jest słusznym w naszych warunkach, warunkach braku bezrobocia zwolnić tych ludzi i jeżeli będą chcieli pracować dać im możliwość przekwalifikowania się dla uzyskania pracy w tych gałęziach zatrudnienia, gdzie brak siły roboczej?

Faktem jest, że nagminnie marnotrawimy surowiec że tracimy bardzo wiele przez zły, albo niepełny wykorzystanie maszyn i urządzeń, przez niechęć wprowadzenia nowych proce-

Bilans gospodarczy Demokracji Ludowej i wytyczne sześcioletniego planu rozbudowy

Referat tow. Hilarego Minca — wygłoszony w dniu 18 grudnia 1948

ów technologicznych, przez złe, wolne, nieplanowe budownictwo, przez złą biurokratyczną, przestarzałą organizację kierownictwa i administracji itd.

Z tymi wszystkimi objawami trzeba walczyć. Dotychczas walczyliśmy z nimi naskokami, w formie dorywczych, niesystematycznych, tzw. akcji oszczędnościowych. Tego rodzaju naskoki dają tylko małe wyniki.

System socjalistycznej gospodarki, który budujemy w swym założeniu jest oszczędniejszy, ekonomiczniejszy od systemu kapitalistycznego, posiada znacznie większe możliwości akumulowania i w tym leży jego przewaga

nad systemem kapitalistycznym. Ale ta przewaga bez świadomej, systematycznej działalności sama przez się żywiłowo, bez naszego wysiłku, bez naszej pracy, bez naszej myśli i bez naszej woli nie zagra.

Dlatego, trzeba w pełni wykorzystując możliwości naszego ustroju gospodarczego i społecznego, stworzyć surowy i bezwzględny, zorganizowany i przemyślany system oszczędzania w naszej gospodarce.

System oszczędzania w naszej gospodarce tzn., nie dorywczy naskok, nie odcierana akcja, ale systematyczna i ciągła praca w kierunku oszczędzania i dostosowanie do tej pracy

formy organizacyjne. To znaczy, w każdym zakładzie pracy plan oszczędności traktowany z tą samą uwagą, co plan produkcji, plan którego wykonanie jest kontrolowane, którego wypełnienie jest nagradzane, a niewypełnienie karane.

System oszczędzania to znaczy wychowanie wszystkich pracowników gospodarki w duchu oszczędzania, stworzenie organizacji, pilnującej oszczędzania, wydzielenie najbardziej odpowiedzialnych i sumiennych ludzi do zajmowania się tą sprawą.

System oszczędzania to znaczy, rozwinięcie wielkiej propagandy oszczędzania, wykucie powszechnej atmosfery i nastroju oszczędnego go-

spodarowania. System oszczędzania to znaczy wielki zapamiętały, uparty, nieustający wysiłek.

Tylko taki wysiłek może wprowadzić w nasze życie system oszczędzania, jako żelazne nieprzekraczalne prawo, którego wszyscy muszą słuchać. (Oklaski).

Taki system oszczędzania wprowadzimy i wprowadzając go zwycięsko i przedterminowo, wypełnimy trzyletni plan odbudowy, stwarzając podstawę dla pomysłu nowego rozpoczęcia drugiego długofalowego planu polskiej gospodarki, sześcioletniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

stycznym. I to jest zrozumiałe, gdyż przy ustroju kapitalistycznym nie jest możliwe do osiągnięcia takie tempo wzrostu sił wytwórczych, jak jest możliwe do osiągnięcia w naszym ustroju gospodarczym i społecznym.

Zobaczmy teraz jak wyglądały templa przyrostu produkcji przemysłowej w Związku Radzieckim.

Przeciętny przyrost rocznej produkcji przemysłowej wynosił w ZSRR w pierwszej 5-lata, w latach 1928 — 1932 — 22 proc., w drugiej 5-lata, lata 1933 — 1937 — 17,1 proc., w latach 1938 — 1940 — 13 proc.

Widzimy, że średnioroczne tempo przyrostu produkcji przemysłowej planowane u nas jest znacznie niższe, niż było to w Związku Radzieckim w okresie pierwszej 5-latk.

Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli

zważyć, że w okresie pierwszej 5-latk Związek Radziecki musiał zacząć forsownie rozbudowywać niemal wszystkie gałęzie przemysłu dla niezależności się od kapitalistycznej granicy, my zaś jesteśmy w o wiele lepszej sytuacji, że nie jesteśmy izolowani, i że mamy mocne oparcie w Związku Radzieckim i krajach Demokracji Ludowej.

Zaplanowane u nas tempo przyrostu produkcji przemysłowej zbliża się najbardziej do nieosiągalnego dla krajów kapitalistycznych tempa Związku Radzieckiego w okresie lat 1938 — 1940.

W sumie, zaplanowane u nas tempo przyrostu produkcji przemysłowej na leży uważać za bardzo wysokie i wymagające wielkiego wysiłku dla osiągnięcia.

III. 6-letni Plan budowy fundamentów Socjalizmu w Polsce

Czasokres Planu

Szanowni Towarzysze Delegacji

Został Wam wręczony projekt wytycznych dla sporządzenia 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski.

Jak wiadomo w roku 1949 kończy się 3-letni plan odbudowy.

Od 1 stycznia 1950 roku pracować będziemy na założeniach nowego, długofalowego planu. Przygotowanie takiego planu wymaga olbrzymiej wstępnej pracy. Praca ta jednak, po to, aby była skuteczną, musi mieć z góry nadany kierunek. Plan opiera się na naukowym określeniu możliwości ekonomicznych i społecznych i na naukowym określeniu zadań do zrealizowania, zgodnych z kierunkiem i tempem rozwoju społecznego. Naukowo określić możliwości ekonomiczne i społeczne i postawić realne, zgodne z kierunkiem rozwoju społecznego zadania można, tylko opierając się na nauce marksizmu-leninizmu.

Dlatego, kierunek prac nad przygotowaniem planu może i powinna określić nasza Partia, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Partia marksistów i leninistów.

Dlatego na porządku obrad obecnego Kongresu znajdują się wytyczne dla sporządzenia 6-letniego planu rozbudowy i przebudowy gospodarki polskiej.

Pierwsze pytanie, które nasuwa się przy omawianiu tych wytycznych dotyczy zagadnienia, dlaczego ustalono taki a nie inny czasokres dla nowego planu, dlaczego ustalono, że nowy Plan gospodarczy będzie planem 6-letnim?

Pierwszy nasz plan gospodarczy opiewał na czasokres dwa razy krótszy, na trzy lata. Jest to zrozumiałe.

Zasadnicze założenie Planu

Jako zasadnicze założenie planu przyjmujemy zbudowanie fundamentów, zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce.

Dlaczego mówimy o zbudowaniu fundamentów, zbudowaniu podstaw socjalizmu a nie po prostu o zbudowaniu socjalizmu?

Zbudować socjalizm to znaczy w pełni zlikwidować podział społeczeństwa na klasy antagoniczne.

Zlikwidować podział społeczeństwa na klasy antagoniczne, znaczy to, w pełni zlikwidować elementy kapitalistyczne i zamknąć źródła ich tworzenia się. Zamknąć zaś źródła tworzenia się kapitalizmu, który jak wiadomo, wyrasta z gospodarki drobnotwarowej, to znaczy w pełni dokonać dobrowolnego przekształcenia gospodarki drobnotwarowej na gospodarkę socjalistyczną. W pełni zaś przekształcić gospodarkę drobnotwarową na gospodarkę socjalistyczną nie jest ani możliwe, ani realne w ciągu 6 lat. Dlatego jako podstawowe założenie planu 6-letniego wysuwamy nie zbudowanie socjalizmu, a zbudowanie fundamentów, zbudowanie podstaw socjalizmu.

Na czym konkretnie ma polegać zbu-

dnym zadaniem trzyletniego Planu była odbudowa. Zostało stwierdzone i jak doświadczenie wykazało słusznie, że odbudowa może być wykonana w ciągu, stosunkowo krótkiego okresu 3 lat. Nie znaczy to oczywiście ażeby w ciągu okresu planu 3-letniego nie zajmowano się rozbudową, aby nie budowano nowych obiektów, których uruchomienie nastąpi po zakończeniu planu, ale zasadniczym celem planu była odbudowa i dlatego plan był krótki, 3-letni. Zasadniczym celem naszego drugiego planu gospodarczego jest rozwój, rozbudowa i przebudowa gospodarki Polski. Nie znaczy to oczywiście, że w ciągu tego okresu nie będzie się odbudowywać niektórych nieuruchomionych jeszcze obiektów, ale zasadniczym celem tego planu jest rozbudowa, a nie odbudowa. Wiadomo, że pełny cykl obejmujący projektowanie nowych zakładów, ich budowę i uruchomienie produkcji, oraz osiągnięcie pierwszych rezultatów produkcyjnych po przewyższeniu „dziecinnych chorób” początku nowego okresu, trwa niejednokrotnie trzy, cztery, a dla bardzo wielkich obiektów i więcej lat. Wynika z tego, że czasokres planu rozbudowy musi być znacznie dłuższy, niż czasokres planu odbudowy.

Z drugiej strony naukowe przewidywania na dłuższy okres jak np. na 10, 12 lat nie jest w naszych obecnych warunkach możliwe, i plan oparty na takim przewidywaniu nie byłby realny.

Dlatego wybraliśmy jako czasokres planu 6 lat, kierując się dodatkowo względem na potrzebę wyrównania terminów planowania z krajami obozu antyimperialistycznego, z których część planuje 5-latkami w latach kończących się na 0 i 5.

dowanie fundamentów socjalizmu w naszym Kraju?

Socjalizm opiera się na rozwoju i wysokim poziomie sił wytwórczych. Nasz Kraj z „łaski” rodzimych kapitalistów i obszarników i obcych zaborców jest krajem zacofanym o niskim poziomie sił wytwórczych. Po to więc, żeby zbudować fundamenty socjalizmu w Polsce, trzeba w poważnym stopniu zlikwidować zacofanie ekonomiczne Kraju i silnie podnieść poziom jego sił wytwórczych. Potrzebny więc nam jest rozwój i szybki wzrost sił wytwórczych. Nie chodzi jednak o rozwój sił wytwórczych w dowolnym kierunku, o rozwój sił wytwórczych w ogóle. Zbudowanie fundamentów, zbudowanie podstaw socjalizmu wymaga rozwoju sił wytwórczych w określonym kierunku.

W jakim?

Jasne, że w takim, który najbardziej sprzyja i najszybciej powoduje wzrost socjalistycznych, a wypieranie i likwidację kapitalistycznych elementów gospodarki.

Ponieważ zaś źródłem wyrastania kapitalizmu jest gospodarka drobnotwarowa, potrzebny nam jest taki kierunek wzrostu sił wytwórczych,

który najbardziej sprzyja i najszybciej umożliwia dobrowolne przekształcenie gospodarki drobnotwarowej w gospodarkę socjalistyczną. Dla umożliwienia przekształcenia gospodarki drobnotwarowej na gospodarkę socjalistyczną potrzebna jest odpowiednia baza techniczna i materiałowa, którą stworzyć może tylko rosnąca produkcja środków produkcji.

Wynika z tego, że zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce, to znaczne podniesienie poziomu sił wytwórczych ze szczególnym wzrostem produkcji środków wytwarzania, jako podstawowym kierunkiem rozwoju.

Zbudowanie fundamentów socjalizmu nie będzie jeszcze pełną likwidacją elementów kapitalistycznych, ale będzie oznaczało znaczny spadek ich roli i znaczenia w naszej gospodarce.

Chodzi o to, ażeby w żadnej dziedzinie gospodarki elementy kapitalistyczne nie posiadały istotnego i poważnego znaczenia, tak jak to znacznie posiada np. teraz w rolnictwie, gdzie nie reprezentując większości produkcji wywierają jednak czasami decydujący wpływ na rynek. Zbudowanie więc fundamentów socjalizmu w Polsce oznacza także ograniczenie roli elementów kapitalistycznych, nie tylko w przemyśle ale również w handlu i rolnictwie, żeby nie mogły one wywierać istotnego i poważnego wpływu na rozwój naszej gospodarki. Po to, żeby tak się stało, rzecz jasna, w tych dziedzinach, gdzie elementy socjalistyczne są słabe, musi być zbudowana własna socjalistyczna baza oraz istotnie posunięty proces przechodzenia gospodarki drobnotwarowej na tory socjalistyczne. Poważne podniesienie sił wytwórczych może tylko wtedy dać wyniki, jeżeli w parze z nim będzie szło podniesienie do brobytu materialnego, polepszenie warunków życiowych i wzrost kultury i poziomu świadomości szerokiej mas pracujących.

Założenia Planu 6-letniego w zakresie przemysłu

Przejdę teraz, Towarzysze, do omówienia założeń Planu 6-letniego w zakresie przemysłu.

Pierwsze pytanie, które nasuwa się tu, dotyczy zagadnienia tempa wzrostu przemysłu w okresie tych sześciu lat.

Dotychczasowe tempo rozwoju naszego przemysłu było bardzo wysokie. W 1947 roku wzrost produkcji przemysłowej w stosunku do poziomu z 1946 roku osiągnął prawie 39 proc., a w 1948 roku według przewidywań go wykonania wzrost w stosunku do 1947 roku osiągnie ponad 31 proc.

Czy takie tempo wzrostu produkcji przemysłowej będzie mogło być utrzymane również i w okresie Planu 6-letniego?

Rzecz jasna, że nie. Dlaczego?

Dlatego, że dotąd w zasadzie odbudowywaliśmy przemysł, a w Planie 6-letnim będziemy go rozbudowywać.

Jasne jest, że znacznie szybciej uzyskuje się wielki przyrost produkcji odbudowując zniszczone zakłady, niż stawiając je od nowa. Dlatego średnioroczne tempo przyrostu produkcji przemysłowej w Planie 6-letnim zaplanowane jest znacznie niższe niż w Planie 3-letnim i wynosić będzie 11 — 12 proc. Oczywiście nie zna-

rowej na tory socjalistyczne. Poważne podniesienie sił wytwórczych może tylko wtedy dać wyniki, jeżeli w parze z nim będzie szło podniesienie do brobytu materialnego, polepszenie warunków życiowych i wzrost kultury i poziomu świadomości szerokiej mas pracujących.

Bez tego bowiem nowoprowadzone siły wytwórcze nie mogłyby być efektywnie wykorzystane.

Koniecznym więc warunkiem dla zbudowania podstaw socjalizmu jest także podniesienie dobrobytu, warunków życiowych i kultury mas pracujących.

Reasumując:

Zbudowanie fundamentów, zbudowanie podstaw socjalizmu oznacza:

Po pierwsze, znaczne podniesienie poziomu sił wytwórczych ze szczególnym naciskiem położonym na produkcję środków wytwarzania;

Po drugie, ograniczenie elementów kapitalistycznych i pozabawie nie ich istotnego i poważnego wpływu w jakiegokolwiek dziedzinie naszej gospodarki;

Po trzecie, poczynienie istotnego kroku naprzód w zakresie dobrowolnego przechodzenia gospodarki drobnotwarowej na tory socjalistyczne i stopniowe zamykanie przez to źródeł rozwoju kapitalizmu;

Po czwarte, znaczny wzrost dobrobytu materialnego, polepszenie warunków życiowych i podniesienie kultury szerokiej mas pracujących.

czy to, że faktyczny przyrost produkcji z roku na rok w Planie 6-letnim będzie mniejszy niż w planie 3-letnim, gdyż wprawdzie w procentach średnioroczny przyrost jest niższy, ale procent procentowi nie równy i procenty przyrostu w Planie 6-letnim będą się liczyły od znacznie wyższego poziomu i będą się wyrażały w znacznie większych cyfrach absolutnych niż w okresie 3-latk.

Czy średnioroczne tempo przyrostu produkcji przemysłowej w wysokości 11 — 12 proc. należy uważać za małe, czy za duże? Za niskie, czy za wysokie? Żeby odpowiedzieć na to pytanie zobaczmy jak rosła produkcja w krajach kapitalistycznych nawet w tych okresach, kiedy kapitalizm nie wszedł jeszcze w stadium ogólnego kryzysu.

W latach 1897 — 1913, to znaczy w latach względnie pomyslnego rozwoju produkcji w krajach kapitalistycznych, przeciętny przyrost roczny produkcji przemysłowej wynosił: dla Anglii 1,9 proc., dla Francji 2,93 proc., dla Niemiec 3,72 proc.

Widzimy więc, że planowany u nas dla okresu planu rozbudowy przyrost produkcji przemysłowej jest bez porównania wyższy, niż był kiedykolwiek w jakimkolwiek kraju kapitali-

Wzrost produkcji środków wytwarzania i środków spożycia

W rezultacie tego tempa produkcja przemysłowa winna w końcu 6-letnia osiągnąć przeciętny wzrost od 85 — 95 proc. w porównaniu z produkcją roku 1949, co spowoduje, że globalna produkcja przemysłowa będzie z górą 3-krotnie większa od przedwojennej produkcji, a produkcja na głowę ludności z górą 4-krotnie większa od przedwojennej produkcji. (Oklaski).

Stosownie do podstawowego kierunku naszego uprzemysłowienia najszybsze tempo wzrostu produkcji przewidziane jest dla podstawowych środków wytwórczych, z wyjątkiem węgla. Dla węgla, który już pod koniec 3-letniego planu odbudowy osiąga bardzo wysoki poziom produkcji, wzrost jest przewidziany jedynie w granicach 22 — 28 proc. Tym niemniej, pod względem wydobycia węgla na jednego mieszkańca Polska wysunie się na jedno z czołowych miejsc w świecie, gdyż produkcja węgla na głowę ludności wyniesie pod koniec 6-letnia mniej więcej tyle co w Stanach Zjednoczonych w 1937 roku.

Jądrem każdego uprzemysłowienia jest szybki wzrost produkcji maszyn.

Wzrost produkcji maszyn wymaga odpowiedniego poziomu produkcji stali. Produkcję stali odziedziczyliśmy po polskich, a właściwie zagranicznych kapitalistach na wyjątkowo niskim poziomie i nawet obecnie, po znacznym przekroczeniu poziomu przedwojennej, produkcja stali na głowę ludności jest ponad 2,5 raza niższa niż w Czechosłowacji. Toteż zadanie rozszerzenia produkcji stali jest jednym z podstawowych zadań. Zadanie to zostanie osiągnięte drogą rozbudowy naszego starego hutnictwa i uruchomienia części produkcji nowej wielkiej huty o zdolności produkcyjnej 1,5 miliona ton stali, to znaczy, o zdolności produkcyjnej nie o wiele mniejszej niż całe obecne nasze hutnictwo. (Oklaski).

Urządzenia dla tej huty dostarczą nam Związek Radziecki na podstawie umowy inwestycyjnej.

W rezultacie produkcja stali wzrośnie prawie dwukrotnie w stosunku do okresu przedwojennego i będzie stanowiła podstawę dla wzrostu produkcji przemysłu metalowego i maszynowego w szczególności.

W planie 6-letnim zostanie również rozpoczęta budowa drugiej wielkiej huty na wschodzie Kraju.

W oparciu o rozszerzoną bazę hutniczą rozwinię się silnie przemysł metalowy i maszynowy.

Tempo wzrostu tego przemysłu w stosunku do roku 1949 wyniesie 250 proc. Najsilniej rozwinię się produkcja obrabiarek, która wykaże przeszło 20-krotny wzrost w porównaniu

z okresem przedwojennym. (Oklaski). Jednym z czołowych zadań Planu 6-letniego, jak stwierdzają wytyczne, winno być stworzenie wielkiego i nowoczesnego przemysłu chemicznego. Przemysł ten posiada u nas szczególnie dogodną bazę surowcową i dlatego może i powinien stać się jak by drugim po węglu, narodowym przemysłem polskim. Tempo wzrostu przemysłu chemicznego przewidziane jest w wysokości 200 — 300 proc. w porównaniu do 1949 roku. (Oklaski).

Szczególną wagę do szybkiego wzrostu produkcji przewidują wytyczne do planu w zakresie tych środków wytwórczości, które mają decydujące znaczenie dla przekształcenia naszej zacofanej gospodarki rolnej w gospodarkę nowoczesną.

Produkcja nawozów azotowych powinna wynosić około 3,5 raza więcej niż w roku 1949 i około 5 razy tyle co w roku 1937. Jeszcze szybciej wzrośnie produkcja nawozów fosforowych.

W roku 1955 zostanie osiągnięta produkcja traktorów w wysokości 10 — 12 tysięcy sztuk rocznie, tzn. 5 — 6 razy więcej niż w roku 1949. (Oklaski). W okresie Planu 6-letniego będzie zrobiony wielki krok naprzód w kierunku rozwiązania sprawy produkcji dla potrzeb motoryzacji. W roku 1955 będziemy produkować około 15 tys. sztuk samochodów i około 10 tys. sztuk samochodów osobowych. (Oklaski).

Podstawą dla rozwoju wszystkich tych wielkich przemysłów będzie rozbudowa wielkiej bazy energetycznej, w rezultacie której produkcja energii elektrycznej wzrośnie z górą dwa razy w stosunku do r. 1949. (Oklaski), a na głowę ludności produkcja energii elektrycznej wyniesie znacznie więcej niż we Francji przed wojną, oraz nieco więcej niż w Czechosłowacji w 1948 roku.

Wzrost produkcji przemysłowej winien zapewnić realne gwarancje zamierzonego podniesienia stopy życiowej ludności przez dostarczenie na rynek wewnętrzny odpowiedniej ilości artykułów bezpośredniego spożycia. Dlatego produkcja tkanin bawełnianych wzrośnie o 50 proc., produkcja tkanin wełnianych o 30 proc., produkcja tkanin lnianych o 100 proc., w stosunku do 1949 r., produkcja obuwi mechanicznego 2,5 razy w porównaniu z rokiem 1949, a produkcja cukru o 25 proc., co pozwoli na spożywanie cukru na jednego mieszkańca w wysokości do 24 kg rocznie i będzie oznaczało przekroczenie poziomu spożycia osiągniętego przez Czechosłowację i Francję przed wojną.

(Dalszy ciąg na str. 10)

Bilans gospodarczy Demokracji Ludowej i wytyczne sześcioletniego planu rozbudowy

Referat tow. Hilarego Minca — wygłoszony w dniu 18 grudnia 1948

Specjalna uwaga będzie zwrócona na rozwój zaniedbanego obecnie drobnego przemysłu państwowego, spółdzielczego i samorządowego, co przyczyni się do lepszego nasyżenia rynku wewnętrznego towarami bezpośrednio spożywczo.

Jednym z centralnych punktów planu przemysłu będzie jego usprawnienie techniczne, w związku z czym należy przewidzieć polepsze-

nie się wskaźników techniczno-ekonomicznych. Usprawnienie techniczne przemysłu, jak stwierdzają wytyczne „łącznie z dalszym rozwojem i pogłębieniem ruchu współzawodnictwa pracy, robotniczego nowatorstwa technicznego i wynalazczości technicznej, winno dać wzrost wydajności pracy w przemyśle przeciętnie od 40 — 45 proc. oraz znaczne obniżenie kosztów własnych.”

Rozmieszczenie produkcji w kraju

Wzrost produkcji przemysłowej będzie osiągnięty dzięki modernizacji, podniesieniu poziomu technicznego przemysłu i dzięki podniesieniu wydajności.

Jednocześnie zostanie zbudowane w okresie 6-letnia około 350 większych zakładów przemysłowych, z załogą około 300 tysięcy ludzi.

Powstaje pytanie. Gdzie te zakłady rozmieszczać, gdzie je lokalizować, gdzie je budować?

Dotychczasowe rozmieszczenie przemysłu oznaczało się wyjątkową nierównomiernością. Z ogólnej liczby pracowników zatrudnionych w przemyśle na woj. śląsko-dąbrowskie przypada 39,1 proc., dolnośląskie 14,5 proc., miasto Łódź i wojew. łódzkie 18 proc.

Wynika z tego, że na 3 najbardziej uprzemysłowione województwa a mianowicie: śląsko-dąbrowskie, dolnośląskie i łódzkie, zajmujące łącznie niecałe 20 proc. terytorium Polski, wypada 71,5 proc. pracowników zatrudnionych w przemyśle, a na wszystkie inne województwa tylko 29,5 proc.

Najbardziej przy tym upośledzone są województwa: olsztyńskie 0,5 proc., zatrudnionych w przemyśle, białostockie, również 0,5 proc., lubelskie 0,7 proc. W tych 3-ach województwach, zajmujących również około 22 proc. powierzchni państwa, zatrudnionych jest więc tylko 1,7 proc. ogółem zatrudnionych w przemyśle.

Oto jaskrawy przejaw nierównomierności rozmieszczenia przemysłu w naszym kraju.

Jasne jest, że w okresie 6-cio letniego planu należy uczynić wszystko, ażeby tę nierównomierność choć w pewnym stopniu złagodzić, gdyż ważne jest, aby klasa robotnicza, przodująca i najbardziej postępową siłą narodu występowała wszędzie, na terenie całego kraju silnymi i zwartymi koncentracjami, stając się prawdziwie twierdzą Socjalizmu.

Jest to konieczne również i z tego względu, że cały szereg średnich miast i miasteczek nieprzemysłowych, które żyły dawniej z handlu i pośrednictwa, obecnie przy zmianie stosunków gospodarczych u nas może się znaleźć w sytuacji bardzo trudnej. Z drugiej strony, w miastach i miasteczkach nieprzemysłowych w centralnej i wschodniej Polsce mamy dużo niewykorzystanych pomieszczeń, które tanim kosztem łatwo przystosować pod pomieszczenia fabryczne, a poza tym w tych miastach i miasteczkach łatwiej jest i o siłę roboczą i o mieszkania dla niej.

Kiedy w Kraju rozszła się wieść,

Założenia planu w rolnictwie

Skoro podstawowym zadaniem 6-cioletniego planu rozbudowy jest uprzemysłowienie kraju, to jasne jest, że ciężar gatunkowy przemysłu i jego produkcji będzie rosł, a ciężar gatunkowy rolnictwa i jego produkcji względnie będzie maleł. Ten proces wystąpił już wyraźnie, w okresie Planu 3-letniego i będzie dalej postępował naprzód, w okresie Planu 6-letniego.

Co to znaczy? Znaczący to, że produkcja rolnicza będzie rosła, ale wzrost jej będzie wolniejszy, niż wzrost produkcji przemysłowej. Jednakże odchylenie między tempem wzrostu produkcji prze-

dość skąpa zresztą, o przygotowania prowadzonych dla opracowania Planu 6-letniego, mieliśmy cały szereg delegacji z miast i miasteczek przedstawiających swe dezyderaty, sprwadające się do gorących prośb o ulokowanie w nich jakiegokolwiek zakładu przemysłowego. Świadczą o tym jak bardzo sprawa ta dojrzała. Dlatego wytyczne do planu stwierdzają, że:

„Jednym z czołowych zadań 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce, winno być... ożywienie jego zacofanych i zaniedbanych obszarów. Nowe zakłady przemysłowe, których umiejscowienie nie jest ściśle uzależnione od bazy surowcowej w bardziej uprzemysłowionych częściach kraju, należy budować przede wszystkim w województwach wschodnich i centralnych.”

Dlatego przewidujemy, że z 300 tysięcy robotników, którzy będą pracowali w zakładach nowowybudowanych w okresie planu 6-cioletniego, około 200 tysięcy przypadnie na województwa poza śląsko-dąbrowskim, dolnośląskim i łódzkim, to znaczy na województwa dotychczas mało uprzemysłowione.

Będzie to oznaczało poważny krok naprzód na drodze do ożywienia zaniedbanych dotychczas obszarów, przesunięcia przemysłu na wschód i północ i rozsiania go całym krajem nowych mocnych ośrodków proletariackich, nowych twierdz Socjalizmu.

Odrębne zagadnienie stanowi odbudowa i rozbudowa przemysłu w stolicy kraju, Warszawie.

Warszawa, miasto wielkich i stających rewolucyjnych tradycji polskiego proletariatu, znów musi się stać miastem robotniczym. Dlatego winny być odbudowane stare warszawskie fabryki o bogatych tradycjach rewolucyjnych, a także zbudowane nowe, wzorowe zakłady przemysłowe, z których największym będzie wielka warszawska fabryka samochodów osobowych na Żeraniu. (Oklaski).

Warszawa i jej najbliższe okolice staną się dużym ośrodkiem przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i odzieżowego. W ciągu okresu 6-letniego liczba zatrudnionych w przemyśle wzrośnie na terenie Warszawy o 33 tysiące, z czego na zatrudnionych w zupełnie nowych zakładach przemysłowych wypadnie 23,5 tys.

W rezultacie o ile w 1949 r. liczba zatrudnionych w przemyśle w Warszawie będzie stanowiła tylko 0,9 procent całości zatrudnionych w przemyśle krajowym, o tyle w r. 1953 procent ten wzrośnie do 2,7 proc.

W okresie 6-letnia będzie rosł przemysł, będzie rosła liczba ludności rolniczej, będą rosły jej place, będą rosły jej zapotrzebowanie na produkty rolnicze, będzie się podnosiła konsumpcja samej ludności wiejskiej.

Rolnictwo więc powinno nadążać za przemysłem w takim tempie, żeby zapewnić konsumpcję i podniesienie konsumpcji ludności miejskiej i wiejskiej.

W okresie 6-letnia będzie rosł przemysł, w tej liczbie i przemysł oparty na surowcach rolniczych, będzie więc trzeba coraz więcej skóry dla produkcji butów, lnu dla produkcji tkanin, buraków dla produkcji cukru, ziemniaków dla produkcji przemysłu kartoflanego itd.

Rolnictwo więc powinno nadążać za przemysłem w takim tempie, żeby zapewnić wzrost dostaw surowców rolniczych dla rosnących potrzeb przemysłu opartego o te surowce.

W okresie 6-letnia będzie rosł przemysł, dla tego przemysłu będzie trzeba coraz więcej maszyn i surowców, nie wyrabianych w kraju a przywożonych z zagranicy, będzie więc wraźliwym import, dla pokrycia tego importu trzeba będzie wzmacniać eksport, w tej liczbie i eksport produktów rolniczo-spożywczych.

Rolnictwo więc powinno nadążać za przemysłem w takim tempie, ażeby zapewnić dostateczne nadwyżki produktów rolniczo-spożywczych na eksport.

Widzimy więc, że po to żeby mógł być zrealizowany plan 6-letni którego jądrem jest szybki wzrost przemysłu, musi również bardzo szybko wzrastać produkcja rolnicza.

Produkcja przemysłowa ma wzrosnąć w okresie 6-letnia o 85—95 proc. Po to, żeby to było realne, trzeba ażeby produkcja rolnicza wzrosła w tym samym okresie o 35—45 proc.

I takie właśnie zadanie stawiają „wytyczne” rolnictwu.

Czy zadanie to jest wykonalne?

Powiedzmy od razu, w żadnym kraju kapitalistycznym zadanie takie nie byłoby wykonalne. Może być jednak i będzie wykonalne u nas. — Może być i będzie wykonalne dlatego, że:

Po pierwsze, przemysł nastawia się na bardzo silny wzrost produkcji środków wytwórczych służących dla rolnictwa. W okresie 6-letnim rolnictwo otrzyma z produkcji krajowej i z importu 50—60 tysięcy traktorów i poważną ilość samochodów. Wartość maszyn rolniczych dostarczonych rolnictwu w ciągu 6 lat będzie 5-krotnie większa, niż za ten sam okres w okresie przedwojennym. Zaopatrzenie w nawozy sztuczne będzie wielokrotnie wyższe niż w okresie przedwojennym. W okresie 6-letnia zostanie zelektryfikowanych od 8—10 tysięcy gromad. (Oklaski). Wszystko to razem doprowadzi pod rolnictwo nową potężną bazę techniczną i da możliwość osiągnięcia wzro-

stu produkcji, nieosiągalnego w warunkach kapitalistycznych.

Po drugie, państwo uczyni wszystko, żeby przez sieć instruktorów, przez oświatę rolniczą rozpowszechnić jak najbardziej na wsi zdobycze nowoczesnej agrotechniki, rozpowszechnić jak najbardziej racjonalny płodozmiar, podnieść odsetek upraw pastwianych dla rozwoju hodowli, zwiększyć produkcję nasion selekcyjnych i materiału hodowlanego, unowocześnić jak najbardziej metody selekcyjnej i hodowli roślin i zwierząt, podnieść jak najbardziej kulturę gleby.

Po trzecie, majątki państwowe, obejmujące około 10 proc. powierzchni uprawnej, staną się wzorowymi socjalistycznymi gospodarstwami rolnymi i znacznie rozszerzą swą produkcję zbożową i hodowlaną, a przede wszystkim produkcję towarową.

Po czwarte, państwo będzie wszechstronnie pomagać gospodarstwu biednych i średnich chłopów, broniąc ich przed wyzyskiem elementów kapitalistycznych, ograniczając te kapitalistyczne elementy i umożliwiając chłopom korzystanie z nowoczesnych maszyn przez rozwój spółdzielczych ośrodków maszynowych.

Po piąte, na wsi stopniowo systematycznie, na podstawie pełnej dobrowolności będą się rozwijały spółdzielnie produkcyjne, które stanowią wyższą formę gospodarki i będą miały swój rosnący wpływ na podniesienie produkcji rolniczej.

Oto dlaczego podniesienie produkcji rolniczej w ciągu 6 lat o 35—45 proc., nieosiągalne w warunkach kapitalistycznych, jest w naszych warunkach całkowicie realne i będzie osiągnięte. (Oklaski).

Ponieważ podniesienie produkcji rolniczej będzie się odbywało w ramach ogólnej walki o zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce, wzmocni ono jednocześnie bezpośrednio — socjalistyczną bazę w rolnictwie, w postaci majątków państwowych i spółdzielni produkcyjnych, wzmocni biednego i średniego chłopca, a ograniczy i osłabi elementy kapitalistyczne na wsi pozbawiając je możliwości wywierania decydującego wpływu na rozwój rolnictwa i na kształtowanie się sytuacji rynkowej.

Podniesienie dobrobytu, oświaty i kultury mas pracujących

Powiedzieliśmy już, że nieodłącznym składnikiem, że koniecznym elementem zbudowania fundamentów socjalizmu jest znaczne podniesienie poziomu, dobrobytu, oświaty i kultury szerokiej mas pracujących.

Dochód narodowy rozdziela się na dwie części, na część, którą się spożywa i na część, którą się akumuluje, to znaczy, przeznaczana na inwestycje dla dalszej rozbudowy aparatu wytwórczego, dla dalszej rozbudowy gospodarki.

Podstawowym zadaniem planu jest ustalenie najlepszej, najkorzystniejszej proporcji, najlepszego, najkorzystniejszego stosunku między wielkością spożycia i akumulacją, czyli środkami przeznaczonymi dla dalszej rozbudowy aparatu wytwórczego.

Wytyczne stwierdzają, że najlepsza jest:

„Taka proporcja, która gwarantuje jednocześnie największe możliwe tempo rozwoju gospo-

darczego i najszybsze możliwe tempo wzrostu dobrobytu i kultury mas pracujących”.

Taka właśnie proporcja jest założona w naszych zamierzeniach planowych i dzięki temu przeciętna stopa życiowa mas pracujących będzie mogła być w końcu planu 6-letniego o 55—60 proc. wyższa od stopy życiowej 1949 roku, czyli około 2 razy wyższa od stopy życiowej przedwojennej. (Oklaski).

Z tym podniesieniem stopy życiowej w mieście i na wsi pójdzie w parze polepszenie warunków mieszkaniowych przez zbudowanie 520 tysięcy nowych, 1200 mieszkań i szeroka rozbudowa instytucji oświaty i kultury, jak również rozbudowa instytucji leczniczych.

W okresie planu 6-letniego winien być zrobiony znaczny krok naprzód w kierunku realizacji zadań rewolucji kulturalnej, to znaczy w kie-

runku likwidacji analfabetyzmu, w kierunku realnego zapewnienia masom pracującym możliwości kształcenia się, w kierunku realnego udostępnienia robotnikom i chłopom ko-

rzystania z dorobku kultury, nauki i sztuki, w kierunku stworzenia warunków dla wszechstronnego i pełnego rozwoju twórczych zdolności mas pracujących.

O nową ludową inteligencję techniczną

Wytyczne stwierdzają, że: „w okresie 6-letnia winno zostać przeszkolonych w zawodach nierolniczych ponad 800—900 tysięcy robotników, od 80—100 tys. techników i około 24 tysięcy inżynierów”. (Oklaski).

Jest to zadanie bardzo ciężkie i trudne do wykonania ale bez wypełnienia tego zadania nie może być mowy o pomyślnej realizacji planu 6-letniego.

Dotychczas w naszej gospodarce mieliśmy minimalną ilość sił technicznych i inżynierskich. Tam gdzie powinno być 10-ciu inżynierów czasem mieliśmy jednego. Przynosiło to i przynosi nam olbrzymie szkody. Ale jeżeli można było tak pracować w okresie odbudowy, to w okresie rozbudowy z takim minimum sił inżynierskich i technicznych jakimi rozporządzamy teraz pracować na pewno nie będzie możliwe.

Trzeba więc szkolić, szkolić i jeszcze raz szkolić, i to szkolić od zaraz, nie czekając, nie tracąc czasu, nie żałując środków i sił.

Kogo będziemy szkolić? Historia uczy nas, że każda klasa panująca, każda klasa przodująca miała swoją własną inteligencję. Mieli swoją własną inteligencję feudalów, w specyficznej postaci kleru, miała i ma swoją burżuazyjną inteligencję burżuazja, wytworzyła swoją własną inteligencję masy ludowej i klasa robotnicza Związku Radzieckiego, tworzy swoją własną inteligencję polska klasa robotnicza i polskie masy ludowe.

Dlatego szkolić będziemy inteligencję mas ludowych i inteligencję klasy robotniczej.

Nasze Państwo poczyniło już poważne kroki w kierunku umożliwienia młodzieży robotniczej i chłopskiej kształcenia się w wyższych uczelniach. Te kroki są niedostateczne i będą musiały być jak najszy-

biej znacznie rozszerzone. Niezależnie jednak od tego rozszerzenia, nie możemy się ograniczyć do formowania nowej inteligencji tylko poprzez kształcenie młodzieży. To wymagałoby zbyt wiele czasu, a my czasu nie mamy. 6-letni Plan i jego zadania czekać nie będą. Z kogoś więc, prócz młodzieży formować nową inteligencję ludową?

Czy i gdzie istnieje taki materiał ludzki?

Taki materiał ludzki istnieje. Istnieje on w naszym bezpośrednim otoczeniu, tylko że często nie potrafimy go zobaczyć i ocenić.

W ciągu 4 lat po wywołaniu wzrostu u nas znaczna warstwa klasy robotniczej, która ma wszystkie dane na przekształcenie się w inteligencję ludową, (Oklaski). Są to nasi wysunięci na stanowisko dyrektorów, wicedyrektorów, kierowników działów robotniczy, są to najbardziej doświadczeni i uświadomieni przodownicy pracy, są to liczni wysoce wyspecjalizowani i kulturalni robotnicy. Ci ludzie posiadają wiele wiadomości praktycznych o produkcji, wiele umiejętności administracyjnych i organizacyjnych, wiele instynktu klasowego i świadomości politycznej.

Czego im brak?

Brak im wykształcenia ogólnego i specjalnej wiedzy technicznej.

Trzeba żeby Państwo Ludowe w przyspieszonej, w skróconej formie dało im to wykształcenie i dało im też wiedzę. (Oklaski).

Dlatego trzeba będzie żebyśmy znaczną część takich ludzi posłali na specjalną naukę, a na ich miejsce wysunęli nowych. W ten sposób przyspieszone zostanie formowanie nowej, ludowej inteligencji, inteligencji klasy robotniczej, która wspólnie z tą częścią starej inteligencji, która chce i umie kroczyć nogą w nogę z życiem, stanie do wielkich zadań budownictwa Socjalizmu w Polsce. (Oklaski).

Wygrywamy historyczną bitwę klasową

Walka o wykonanie 6-letniego planu, o zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce to wielka, ciężka i zacięta bitwa klasy robotniczej. Przed każdą bitwą, zanim się ją rozpoczyna, trzeba się obejrzeć, trzeba sprawdzić, czy istnieją wszystkie podstawowe elementy, które są potrzebne do wygrania bitwy, które są potrzebne do zwycięstwa.

Obejrzyjmy się i my. Co jest potrzebne dla wykonania tych wielkich zadań, jakie nakłada Plan 6-letni?

Potrzebna jest świadomość praw rozwoju społecznego, potrzebna jest rewolucyjna teoria, bez której nie ma rewolucyjnej praktyki.

Taką teorię mamy. Jest nią marksizm-leninizm.

Potrzebna jest siła, która unieśliwi i unieszkodliwi ośrodków kapitalistycznych i wicherzenia obcych imperializmów.

Taką siłę mamy. Jest nią władza naszego Państwa, Państwa Demokracji Ludowej. (Oklaski).

Potrzebni są silni i wierni sojusznicy, sojusznicy na dobrą i na złą godzinę. Tylko bowiem w oparciu o takich sojuszników, tylko w jednolitym obozie antyimperialistycznym można budować socjalizm, a zdrający jugosłowiańscy, którzy wyłamali się z obozu antyimperialistycznego, choć deklarują o socjalizmie faktycznie stacają się w objęcia imperializmu. My

takie oparcie o takich sojuszników mamy. Są nimi wielki Związek Radziecki i Kraje Demokracji Ludowej. (Oklaski).

Potrzebna jest jedność klasy robotniczej. My taką jedność mamy.

Potrzebne jest czynne, aktywne poparcie szerokich mas ludowych. Kto może wątpić w to, że korzystamy z czynnego poparcia szerokich mas ludowych? Głosowały one za nami i kartką wyborczą i krwią serdeczną przelały w walce z reakcją, a teraz głosują tonami węgla i stali, hektarami zlikwidowanych odłogów, wspaniałym „Przedkongresowym Czynem”. (Burliwie oklaski. Wszyscy wstają. Śpiew „Międzynarodówki”). Czynne poparcie szerokich mas ludowych mamy.

Potrzebna jest Partia która umie patrzeć w przyszłość, która ma wielką, bohaterską przeszłość, która nie lęka się trudności, która nie wyrzeka się ofiar, która umie widzieć swe błędy i naprawiać je, której nie zażyły ręka w poskramianiu każdego, kto by chciał zbyć z generalnej linii partyjnej.

Taką partię wykrywamy. (Oklaski).

Dlatego, pod dumnie rozwiniętym sztandarem marksizmu-leninizmu, pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina pójdziemy do walki o wykonanie 6-letniego Planu, o zbudowanie fundamentu socjalizmu w Polsce, o Socjalizm.

I wygramy tę wielką historyczną bitwę klasową.

Na sali obrad

Zdawałoby się, że po trzech dniach wytężonej pracy kongresowej delegaci będą już nieco zmęczeni. Okazało się inaczej. Trzeba było być świadkiem entuzjazmu sali, gdy pozdroili Kongres w imieniu walczącej Czerwonej Hiszpanii tow. Uribe. Trzeba było słyszeć burzę okrzyków na cześć Passionari. Polska Ludowa może się szczycić, że sprawa ludowej Hiszpanii była jej zawsze najbliższa. Tyśtało polskich ochotników, z niezapomnianym Gen. Walto-rem - Świerczewskim na czele walczyło przeciw Franco. Na sali kongresowej byli uczestnicy walk pod Ebro i Madrytem. Gorąco, serdecznie reagował Kongres, dając wy- ras swej międzynarodowej solidarności proletariackiej.

Z sympatią śledził Kongres wyprawę młodą towar- zyszki Krysanki — przedsta- wicielki Związku Młodzieży Polskiej. Oklaskami kwitują- delegaci fragment wypowie- dzi tow. Krysanki, kiedy mó- wiła ona o tym, jak w Zakła- dzie B-ci Albertynów wycho- wankowie wykonywali w „dobroczynnych i wy- chowawczych” z zajmowanych przez nich apartamentów. Bra- ciszko ścisła osiemdziesią- tki chłopców w dwóch sy- pialniach, a sami zajęli w dwójkę kilkupokojowe apar- tamenty.

Mówcy oświadcza przy aplauzie sali: — Domagamy się upa- stwienia prywatnych szkół i zakładów wychowawczych i wierzmy, że PZPR zajmie się tym zagadnieniem.

Panuje przekonanie, że e- konomia, zagadnienia gospo- darcze, cyfry statystyczne — to nudna rzecz. Nieprawda. Tow. Minc wygłosił wczoraj 5-godzinny referat pełen eko- nomii, zagadnień gospodar- czych i cyfr statystycznych. Przez 5 godzin delegaci i go- ści z największą uwagą wysłuchiwali przemówienia. Przez 5 godzin raz po raz przerywali referat oklaskami.

Działo się tak dlatego, że przytoczone cyfry — to wię- cej niż sucha statystyka. Dlatego, że przytoczone cy- fry — to ogrom wysiłku pol- skiego robotnika, polskiego chłopca i pracownika umysło- wego nad odbudową kraju, przytoczone cyfry — to mi- liony pojedynczych wysiłków i prac, to tysiące sukcesów odbudowy na wszystkich od- cinkach pracy. Przytoczone cyfry — to dowód matema- tyczny słuszności naszej dro- gi, to wynik zdanego na celu- jącego egzaminu ludowej demo- kracji, to realizm naszego pla- nowania, to podsumowanie naszego dzieła. Cyfry te jed- nocześnie wytyczają etapy na- szej drogi do socjalizmu. Cy- fry te wskazują, cośmy zro- bili i co zostało nam do zro- bienia.

Rozumiała to sala kongre- sowa, zrozumie to cała Pol- ska.

Po zobrazowaniu naszych osiągnięć gospodarczych tow. Minc zacytował głosy wrogiej nam prasy w wstępie naczę- go planowania i w okresie ostatnim. Jeśli w roku 45 i 46, a nawet na początkach roku 47, nasi wrogowie wró- żyli nam klęskę i załamanie się naszej gospodarki, jeśli przepowiadali kryzys i wszy- stkie nieszczęścia, to w roku bieżącym, ta sama prasa pi- sząc o polskiej gospodarce, pełna jest określeń takich jak „zdumiewający”, „zadzi- wiający” itp. Oczywiście, z od- cieniem melancholii, a to w związku z krachem gospodar-

ki kapitalistycznej w tych kra- jach.

Tow. Minc dodał mimochod- em, cytując te wypowiedzi: — Nie mieli daru przeci- dywania...

Sala zareagowała śmie- chem.

Plastyczną ilustracją tej części referatu tow. Minca, która mówiła o planie sze- ściolletnim, stanowią ogrom- nych rozmiarów mapa Polski. W miarę omawiania poszczegól- nych przemysłów zapalały się na niej kolorowe lampki wskazujące rozmieszczenie przemysłów, mających pow- stać w ciągu 6 lat planu. Wy- glądało to niezwykle efek- townie.

Mało kto jednak zdawał so- bie sprawę z tego ile pracy wymagało zmontowanie in- stalacji elektrycznej do mapy. Prace instalacyjne prowadziła grupa elektryków fabryki „Bracia Bobkowscy” — towar- zysze Sobolewski, Andrzej- czak, Lech, Biedrzyński i So- bótko. Do montowania in- stalacji przystąpili oni w ponie- dziale, a od środy do godz. 10 rano w sobotę pracu trwa- ła bez żadnych obsolutnie przerw. Wszyscy ci towarzysze po 3 dniach i 3 nocach nieprzerwanej pracy dopiero w sobotę rano, na kilka mi- nut przed konferencją mogli zameldować o wykonaniu ca- łości roboty. Tow. Sobolew- ski mimo zakończenia pracy nie poszedł jednak do domu — siedział na Kongresie aż do końca obrad sobotnich i sam kierował mechanizmem oświetleniowym. Warto rów- nież podkreślić, że tow. Lech i tow. Sobotka — młodzi sie- demnastoletni chłopcy mimo proponowania im zastępstwa o pracy dla odpoczynku ka- tegorycznie odmówili — i do końca mimo szalonego sma- czenia wytrwali na powierzo- nym im posterunku.

Na placu przed Politechni- ką rysują się wyraźnie w świetle reflektorów sylwetki pięciu samochodów ciężarow- ych. Lśniąca jeszcze świeżą farbą — przyjechały tu pro- sto z fabryki, prosto ze Sta- rachowic.

Pięć nowych, polskiej kon- strukcji, przez polskiego ro- botnika wykonanych ciężaró- wek „Star 20” to początek se- ryjnej produkcji samochodów ciężarowych jaką podejmują zakłady Starachowickie. Te cztery — zostały wykonane w przyspieszonym tempie. Za- częto ich montaż miesiąc temu i zobowiązano się wykoń- czyć go na dzień Zjednocze- nia Partii. Załoga Starachow- ic musiała dolożyć wiele wysiłku, by ten termin zo- stał dotrzymany. Pracowano po 18 i 36 godzin bez przerw, ale ten trud w pełni wy- nagradzała świadomość, że w ten sposób dokumentują oni swą wolę jednolitej do- jać swój wkład do dzieła Czynu Kongresowego.

„Star 20” — to nowy typ samochodu ciężarowego o mocy silnika 86 KM, nośno- ści nominalnej 57 i 44 — zwykłe ekonomicznym zużyciu paliwa 25 l na 150 km.

Delegacja, przybyła na Kon- gres z dumą składa w imie- niu załogi Zakładów meldu- nek o wykonaniu zobowiązań. I z taką dumą mówią o „swoim” samochodzie kie- rowcy i ekipa techniczna przy- była z tymi samochodami — towarzysze: inż. Olgęcki, Ko- peć, Wróblewski, Leszczyń- ski, Bęben, Korzeniowski, z jakimi meldują Kongresowi — naczelnym dyrektorem Zakładów Starachowickich — tow. inż. Koszulski i dyrektor Fabryki Samochodów — tow. inż. Loesz.

Od „Równości” do „Trybuny Ludu”

Wystawa prasy robotniczej na Kongresie Zjednoczeniowym

ZACZYNA się od „Prole- tariat”, czasopisma, wydanego w Genewie 65 lat temu, a właściwie jeszcze od okre- su wcześniejszego, od „Równo- ści”, gazety, którą redagował w roku 1879 Ludwik Waryński. Pismo w pierwszym numerze, wydanym w Genewie, ogłosiło program przyjęty przez kółka robotnicze w Warszawie.

W trzy lata później powstaje pierwsza rewolucyjna partia ro- botników polskich, „Proletariat”, partia, która rzucała hasło walki z despotyzmem carskim o wy- zwolenie klasy robotniczej. Kil- ka miesięcy po jej utworzeniu, wśród robotników kolportowa- ne jest pismo o tej samej naz- wie.

Dwa lata później Stanisław Kunicki wydaje na ręcznej ma- szynie drukarskiej w Paryżu „W a ł k ę K l a s a”.

Oto początek historii polskiej prasy robotniczej: — czasopism, gazetek, odesz w drukowanych w kilkuset egzemplarzach na po- wielaczach czy prymitywnych „pedałówkach”, gdzie w pokoi- kach czy suterenach Genewy czy Paryża. Dzieje tej prasy od roku 1879 do dnia dzisiejszego, jej rozwój, walkę i sukcesy, trud- ności i prześladowania obrazuje nam wystawa zorganizowana w gmachu Politechniki War- szawskiej przez wydział prasowy KC PPR w związku z obra- dami Kongresu Zjednoczeniowe- go.

R O K 1894. — Róża Luxem- burg redaguje i wydaje w Paryżu miesięcznik „Sprawy Robotnicze”. Ze względu na nasilenie terroru, pismo wyda- wano we Francji i przysyłano do kraju. Rocznik umieszczony w gablotce wystawowej otwarty jest na numerze styczniowym ro- ku 1894. Zwraca uwagę ogłosze- nie, wybite czarnymi czienka- mi:

OSTRZEŻENIE!
Zwracamy uwagę wszyst- kich towarzyszy warszaw- skich, aby byli ostrożni, gdyż kręci się pośród robo- tników w Warszawie dwóch szpiegów. Ostawiony Wag- ner, który znowu powrócił (rysopis: — wzrost średni, tusza pełna, szatyn, zarost rudawy, szyja krótka, na pra- wej ręce przy łokciu wyry- tą ma kotwicę, wiek, około lat 36).

Władysław Sidorek znany pod nazwą „Ślepy Włodek”. Ten działa jako agent pro- wokator i zakłada kółka ro- botnicze, które później de- nuncjuje.

W o j n a j a p o Ń s k a, która zakończyła się klęską caratu, przyspieszyła wybuch rewolucji w Rosji, co wpłynęło na poruszenie mas robotniczych Pol-

ski. Wybucho strajk powszech- ny.

„Czerwony Sztan- d a r” 25 grudnia 1905 roku w artykule wstępnym pod tytułem „Przed walną bitwą” pisze...

„Kości rzucone... Rewolu- cyjny proletariat Rosji i Pol- ski podjął rękawicę, rzuconą mu przez zbrodniczy rząd cara...”

Rewolucja 1905 roku została stłumiona. Następuje długi okres terroru, zmniejszenie ak- tywności prasy rewolucyjnej.

W latach 1912-14 następuje pō- nowne ożywienie ruchu re- wolucyjnego. Wśród lewicowych robotników przechodzi z rąk do rąk „N o w a T r y b u n a”. Redaktorem tego pisma zostaje Franciszek Fiedler, obecny re- daktor teoretycznego organu par- tii „N o w y c h D r ó g”. „N o w a T r y b u n a” po systematycznie powtarzających się szykanach, konfiskatach zmienia nazwę na „Naszą Trybunę” i wychodzi ca- ły czas aż do odzyskania niepo- dzielności w 1918 roku. Tyko w pracy jej redaktora następuje dłuższa przerwa, bo w 1917 roku tow. Fiedler zostaje osadzony w obozie hawelberskim, z którego wydoszta się dopiero w 1918 roku.

Druga niepodległość nie przy- nosiła wolności rewolucyjnemu ruchowi robotniczemu, ani jego prasie. W pierwszym numerze „Naszej Trybuny”, która ukaza- ła się po wyzwoleniu z okupa- cji niemieckiej, czytamy:

„10 listopada w pierw- szym dniu niepodległości Polski redakcja pisma ro- botniczego została napadnię- ta przez gromadę dowbor- czyków i innych czarnosech- ców już pod wodzą zandar- merii polowej. Zniszczono książki, podarła papiery. O- benci towarzysze w liczbie sześciu zostali zaaresztowani i zawiezieni do ochrony pol- skiej, gdzie ich przy bada- niu katowano w nieludzki sposób...”

Oświadczenia wojny, ciężkie położenie klasy robotniczej zbliżyły do siebie PPS-Lewicę i SDKPiL. Kilka tygodni po od- zyskaniu niepodległości ukazuje się nowy rewolucyjny dziennik:

SZTANDAR SOCJALIZMU
Organ SDKPiL i PPS Lewicy
wychodzi co dzień rano
Cena 20 fenigów lub 30 halery

W pierwszym numerze z dnia 19 grudnia czytamy w artykule wstępnym:

„Dwie partie, Polska Partia Socjalistyczna (Lewi-

ca) i Socjal-Demokracja Kró- lestwa Polskiego i Litwy po- łączyły się w jedną Komu- nistyczną Partię Polski, któ- ra wzywa was pod swój sztandar walki o dyktaturę proletariatu, o rewolucję so- cjalną...”

Powstała z połączenia SDKP IL i PPS (Lewicy) — Komu- nistyczna Partia Polski odegra- ła olbrzymią rolę w walce pol- skich mas pracujących.

Rewolucyjna postawa komu- nistów wywołuje falę terroru. Więzienia zapelniają się.

Oplekę nad więźniem i jego rodziną przejmuje MOPR—Mię- dzynarodowa Organizacja Pomo- cy Rewolucjonistom.

W organie MOPR-u „Wię- z i e Ń p o l i t y c z n y” ar- tykuł na pierwszej stronie po- święcony jest pamięci bohater- skich bojowników klasy robot- niczej, którzy zostali straceni na stokach Cytadeli.

„Nie ma już wśród nas Botwina, Hibnera, Rutkow- skiego i Kniewskiego...”

Nazwiska tych bohaterów w ka- żdą rocznicę ich stracenia ma- łowane są czerwona farbą na mu- rach przez młodych KZM-ow- ców, wychowanków Komunisty- cznej Partii.

W gablotce nielegalnych wy- dawnictw KPP znajdujemy „Czerwony Sztan- d a r”, „Biuletyn Infor- m a c y j n y”, dziesiątki pism, miesięczników, tygodników, jed- nodniówek. Obok „N o w y P r z e g l ą d” — teoretyczny organ KPP. Spotykamy tu pi- sma robotnicze w języku ukraiń- skim, białoruskim, żydowskim. Wydawnictwa Dąbrowszczaków, redagowane między jedną a dru- gą bitwą, w przerwach między jednym a drugim atakiem.

„W e t e r e m o s” (Zwy- cieżymy) to tytuł frontowej ga- zetek — odczyty, wydawanej na powielaczach. Dziś jeszcze ze wzru- szeniem czytamy meldunki bo- jowe:

„... Po doświadczeniach o- fensywy pod Madrytem przystąpiliśmy do wielkiej akcji ofensywy w Arago- nii... Zrobiliśmy znaczne po- stępy w zakresie współpra- cy piechoty z bronią pomoc- niczą, jak awiacja i artyler- ria...”

ODDZIELNA gablotka po- święcona jest prasie legal- nej KPP i PPS-Lewicy. Legal- nej... ale wciąż konfiskowanej częściowo lub w całości. Okład- ki tytułowe straszą białymi pla- mami. W tygodniku „P o p r o s t u” zostało na pierwszej stro- nie jedynie... nazwisko. Nazwi- sko tow. Stefana Jędrzychowskie- go, który dziś zasiada w prezy- dium Zjednoczeniowego Zjazdu. Treść artykułu pozostała tajem- nicą defensywy, czy faszystow- skiego cenzora.

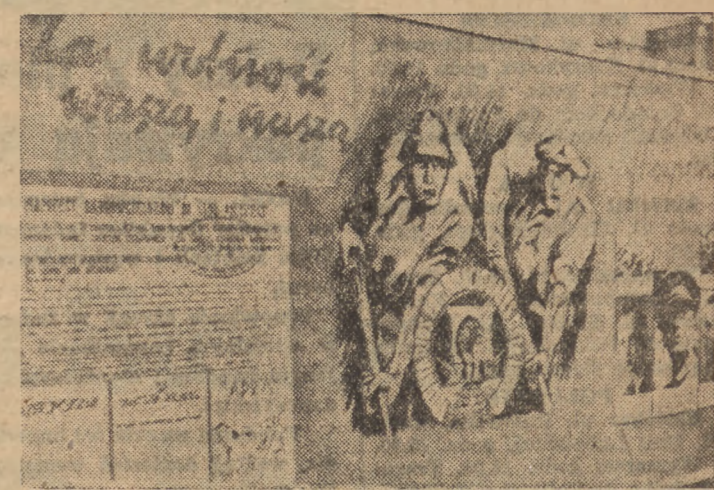
Spotykamy także nazwisko Wandy Wasilewskiej w „N o w y c h Ł a m a c h”, Jerzego Putramenta w „K a r c i e”.

Na tytułowej stronie tygodni- ka „Wiadomości Robotnicze” — nadruk: — „Drugie wydanie”. Wiemy dobrze, co w praktyce nadruk ten oznacza. Konfiska- ta — jeden z sposobów, by zgnębić, zniszczyć prasę robo- tniczą, której środki techniczne i materialno mobilizowane były ze składek partyjnych, czy związkowych.

Na jednym z numerów „Le- wego Toru” — rok 1888, znaj- dujemy adnotację aspiranta ko- misariatu PP, niejakiego Altma- na. Uwaga brzmi: „zająć ustę- py, gloryfikujące ZSRB”.

Uwaga ta jest interesująca ilu- stracją polityki sanacyjnego rzą- du w okresie, kiedy narastało już z zachodu niebezpieczeństwo faszystwu niemieckiego.

Przesadzony był też los jed- nolitfrontowego „D z i e Ń n i k a P o p u l a r n e g o”, który rzeczywiście uzyskał w krótkim czasie wielką popular- ność zarówno w szeregach le-



Fragment wystawy, poświęcony wydawnictwom Związku Dąbrowszczaków.

wicowych robotników, jak i de- mokratycznej inteligencji. Wy- chodził nie cały rok.

J U Z w pierwszych tygod- niach po klęsce wrześnio- wej wokół aktywistów z KPP i KZM tworzą się pierwsze grupy dywersyjne, powołane do walki z okupantem. Grupy te wydają komunikaty radiowe i gazetki, jak „Biuletyn Radio w y” czy organ Związ- ku Walki Wyzwoleńczej „Z w y c i ęż y m y” i „B a r y k a d a W o l n o ś c i”.

W styczniu 1942 roku zespo- ło ne grupy tworzą Polską Partię Robotniczą. Organem partii jest „T r y b u n a W o l n o ś c i” W numerze z 1 lipca 1943 r. w artykule wstępnym pt. „Walka o chleb” — czytamy:

„... Zbliża się pora żnlwo- wa. Zaborca czyha na tę chwilę, by ograbić kraj i na- ród z żywności. Nie pozwo- limy na grabież niemiecką, nie damy Polski wygło- dzić.”

„Oddziały GL rozwinęły skuteczną walkę z kontyn- gentami tuszczowymi. Zni- szczenie setek mleczarń i u- rzędów kolczykowania wy- dało duże owoce. Zwiększył się dowóz tuszczów do miast, lepiej odżywia się wieś polska. W zbliżającej się porze żnlw do podobnej walki musi stanąć cała Pol- ska. Tym razem chodzi o podstawę wyżywienia, o chleb...”

Na wystawie oglądamy peda- łówkę, na której drukowano pi- smo „Zwycieżymy” i prasę, któ- ra odbijała „Trybunę Wolności”.

Towarzysze z okupacyjnego PPR-u sprzeciali się często, któ- ra „maszyna lepsza”. Przy „pe- dałówce” pracowało wprawdzie mniej ludzi, mniej się też nara- żało, przy prasie trzeba było aż trzech drukarzy, ale za to pe- dałówka robiła zbyt dużo haia- su, co było już wysoce niebez- pieczne.

W gablotce okresu okupacyj- nego znaleźliśmy wydawnictwa ZWM, gazetki terenowe Ślą- ska, Zagłębia, Łodzi, Krakowa, Lublina, Kielc i Częstochowy, wydawnictwa związków zawo- dowych. Obok wydawnictwa lewi- cy socjalistycznej — organy RPPS: „B a r y k a d a W o l n o ś c i” i „R o b o t n i k”.

W gablotce poświęconej wy- wydawnictwom Gwardii Ludowej, Armii Ludowej, Pierw- szej Armii WP — znajdujemy gazetki wojskowe wydane w kraju i zagranicą, tam gdzie żołnierz polski walczył o demo- kratyczną przyszłość, o Polskę Ludową.

W „Nowych Widnokręgach” organie Związku Patriotów Pol- skich, znajdujemy publicystykę Wandy Wasilewskiej, Jerzego Pańskiego Na tytułowej stro- nie umieszczony jest artykuł Romana Jurysia obecnego współpracownika „Trybuny Lu- du” pt. „Po mowie Stalina”.

Obok wydawnictw i Armii u- tworzonej na gościnniej ziemi radzieckiej pisma lewicy robo-

niczej we Francji i w Anglii. W numerze „Woinej Polski” wydawanej w Moskwie przez ZPP, w deklaracji ideowej Związ- ku Patriotów Polskich w ZSRB czytamy:

„Związek Patriotów wal- czy o Polskę demokratycz- ną, w której interesy naro- du nie będą podporządko- wane interesom uprzywile- jowanych, w której urze- czywistni się prawdziwa władza ludu...”

M A R Z E N I A patriotów z ZPP, żołnierzy z GL i AL, czło- nów Polskiej Partii Robotniczej, lewicowych socjalistów zostały urzeczywistnione. Dzięki boha- terskiej walce Armii Radziec- kiej naród polski uzyskał wol- ność.

Rozpoczynają się lata bitwy o nowe demokratyczne państwo, o produkcję, o poprawę bytu klasy robotniczej. W jednolitym froncie z odrodzoną Polską Par- tią Socjalistyczną i w sojuszu z radykalnym chłopstwem prze- prowadzono reformę rolną, rozbi- to mikołajczykowski PSL i związane z nim faszystowskie podziemie.

W tej pracy, w walce o ugrun- towanie demokracji ludowej po- ważną rolę odegrała robotnicza prasa, której poświęcona jest o- statnia gablotka Wystawy Kon- gresowej.

Znaczenie tej prasy wzrośnie na czekającym nas etapie, etapie, który nastąpi po Zjednoczeniu. Zjednoczona prasa robotnicza ma wielkie możliwości i pers- pektywy rozwoju, wychowując masy w duchu internacjonaliz- mu, mobilizując naszych towar- zyszów i bezpartyjnych robotni- ków do walki o podwyższenie i usprawnienie produkcji, stając w obronie interesów klasy ro- botniczej w walce z biurokracją i wpływami ideologii obcej i wroglej.

Połączone wydawnictwa PPR i PPS utworzyły spółdzielnię wydawniczą pod nazwą „Prasa”. Już dziś nakład dzienny wy- dawnictwa wynosi 2.058.275 egzemplarzy.

„Trybuna Ludu”, organ Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej rozchodzi się w nakładzie 289.182 egzemplarzy dziennie.

Łódzki „Głos Robotniczy” bi- je 201.217 egzemplarzy.

Katowicka „Trybuna Robotni- cza” 506.220 egzemplarzy.

„Gazeta Poznańska” — 110.470 egzemplarzy.

Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” przewiduje organizo- wanie gazety codziennej w ka- żdym województwie. Te plany są już obecnie częściowo realizo- wane. 15 listopada wyszedł pierwszy numer „Gł o s u W y b r z e ń a” (Gdańsk).

Już w najbliższych tygod- niach wyjdą dzienniki w Kra- kowie i Szczecinie.

„Prasa” przewiduje na rok 1949 trzymilionowy nakład dzien- ników i 2,5 miliona nakładu czasopiśm.

Wystawa prasy zorganizowa- na starannie przy pomocy Wy- działu Historycznego KC PPR warta jest obejrzenia i należa- łoby ją udostępnić po zakońc- zeniu Kongresu szerokim rzeszom czytelników prasy robotniczej.



Oryginalna gazetka ścienna przysłana na Kongres.

Plan zbiórek i wymarszów na ogólnowarszawski wiec przed gmachem Politechniki

SRÓDNIEŚCIE Zbiórka: ul. Marszałkowska, czoło ul. Koszykowa, godz. 14.00. Wymarsz: godz. 14.30. Trasa: ul. Śniadeckich do Politechniki.

WOLA Zbiórka: Al. Jerozolimskie, czoło ul. Chałubińskiego, godz. 13.30. Wymarsz: godz. 14.00. Trasa: ul. Chałubińskiego, ul. Koszykowa, ul. Sucha, Al. Wyzwolenia do Politechniki.

POŁUDNIE Zbiórka: ul. Puławska, czoło Pl. Unii Lubelskiej, godz. 13.50. Wymarsz: godz. 14.20. Trasa: ul. Polna do Politechniki.

OCHOŁA Zbiórka: ul. Filtrów, czoło Al. Niepodległości, godz. 14.00. Wymarsz: godz. 14.30. Trasa: Al. Wyzwolenia do Politechniki.

POWIŚLE Zbiórka: Al. Sikorskiego, czoło ul. Marszałkowska, godz. 13.30. Wymarsz: godz. 14.00. Trasa: Al. Jerozolimskie, ul. Poznańska, ul. Lwowska do Politechniki.

STARÓWKA Zbiórka: ul. Marszałkowska, czoło Al. Jerozolimskie, godz. 13.50. Wymarsz: godz. 14.20. Zebrańni pójda szesnastkami tą samą trasą, co i dzielnic Powiśle.

POŁNOĆ Zbiórka: ul. Nowo - Marszałkowska, czoło Pl. Bankowy, godz. 12.50. Wymarsz: godz. 13.20. Zebrańni pójda szesnastkami tą samą trasą, co dzielnic Powiśle i dzielnic Starówka.

PRAGA CENTRALNA, TARGÓWEK I BRÓDNO Zbiórka: Al. Zielonka, czoło Rondo Waszyngtona, godz. 12.30. Wymarsz: godz. 13.00. Trasa: Most Poniatowskiego, Al. 3 Maja, N. Świat, Al. Marsz. J. Stalina, Al. Wyzwolenia do Politechniki.

GROCHÓW Zbiórka: Al. Waszyngtona, czoło Rondo Waszyngtona, godz. 12.30. Wymarsz: godz. 13.00. Trasa: Most Poniatowskiego, Al. 3 Maja, Nowy Świat, Al. Marsz. J. Stalina, Al. Wyzwolenia do Politechniki.

Uwaga! Poszczególne dzielnic ZMP przybywają na wiec razem z dzielnicami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Postępowa koła Berlina oburzone zniszczeniem anten

BERLIN (PAP) — Zniszczenie przez władze francuskie masztów antenowych radio berlińskiego wywołało powszechne oburzenie w postępowym społeczeństwie niemieckim.

Staly komitet berliński „jedności i sprawiedliwego pokoju” stwierdza w specjalnym komunikacie, że celem wysadzenia w powietrze masztów była chęć zmuszenia do milczenia ludzi, głoszących pokój, prawdę i walkę o jedność Niemiec i sprawiedliwy pokój w Indonezji.

Prawie we wszystkich zakładach i przedsiębiorstwach berlińskich robotnicy i urzędnicy uchwalili rezolucję, protestującą przeciwko bezprawnej decyzji komendanta francuskiego.

Premier prowincji Saksonii-Seidewitz, oświadczył, że zniszczenie masztów stanowi dowód bezmyślności z jaką podlegające wojenni chcą przeszkodzić pokojowej odbudowie Niemiec.

Powstańcy południowej Korei wzmagają walkę przeciwko marionetkowemu rządowi

MOSKWA. (PAP). Jak podaje radio-Penjan w południowej Korei, došlo ostatnio w licznych miejscowościach do zbrojnych starć pomiędzy policją i wojskami marionetkowego „rządu” a powstańcami, zorganizowanymi w regularne oddziały wojskowe.

W Seulu i innych miastach przeprowadzono liczne aresztowania. MOSKWA. (PAP). Jak komunikuje rozgłoszenia Penjan, w ostatnich miesiącach wzrosła znacznie obrót banknotów w południowej Korei, powodując dalszą zwyżkę cen.

Radio Penjan przypomina przy tym, że w 1945 roku w obiegach były banknoty ogólnej wartości 4,9 miliardów jen, tzn. 8-krotnie mniej niż obecnie.

Równoległe ze wzrostem działalności powstającej zwiększył się w całej południowej Korei terror przeciwko elementom demokracji. W akcji represyjnej przeciwko chłopom podejrzewanym o sympatie dla powstańców, policja pali całe wsie.

Holandia zerwała rozejm i wznowiła wojnę w Indonezji

Dolary z planu Marshalla pokrywają koszty agresji

HAGA. — Wojska holenderskie rozpoczęły działania wojenne przeciw Republice Indonezyjskiej, podejmując ofensywę na kilku frontach i wprowadzając do akcji wszystkie rodzaje broni.

Ponownie agresji w Indonezji rząd holenderski nazwał w oficjalnym komunikacie „akcją policyjną przeciwko uzbrojonym bandom i niezdyscyplinowanym elementom republiki indonezyjskiej.

Fundusze na cele tej imperialistycznej wojny czerpie Holandia, według doniesień waszyngtońskiej prasy, z kredytów planu Marshalla.

Główne siły lądowe, posuwające się od miasta Gombong (środkowa Jawa), zajęły Karan-ganjar. Po zbombardowaniu lotniska Moguwo w pobliżu stolicy republikańskiej — Jogjakarty lądowały tam holenderskie wojska spadochronowe.

Wojska te przystąpiły natychmiast do ataku na oddaloną o 12 kilometrów stolicę, zajmując ją w kilka godzin później.

Według informacji dowództwa wojsk holenderskich w Indonezji, oddziały spadochronowe, które zajęły Jogjakartę zatrzymały prezydenta republiki — Soekarno, premiera Hatta, b. premiera Sjahrira, ministra spraw zagranicznych Salima oraz 12 innych wybitnych osobistości.

Zatrzymano ponadto przewodniczącego parlamentu republikańskiego — Asaata oraz szereg posłów.

Wysoki Komisarz holenderski w Indonezji Beel zwołał konferencję prasową, na której zakomunikował dziennikarzom o rozpoczęciu działań wojennych przeciwko Republice Indonezyjskiej. Beel starał się usprawiedliwić akcję holenderskich sił zbrojnych, zarzucając republiki naruszenie układu o zawieszeniu broni.

Wysoki Komisarz zapowiedział bezlitosną akcję wojsk i policji holenderskiej przeciwko „elementom terrorystycznym” w Republice.

Naczelnym dowódcą wojsk holenderskich w Indonezji zapowiadano, że celem wysadzenia w powietrze masztów była chęć zmuszenia do milczenia ludzi, głoszących pokój, prawdę i walkę o jedność Niemiec i sprawiedliwy pokój w Indonezji.

Prawie we wszystkich zakładach i przedsiębiorstwach berlińskich robotnicy i urzędnicy uchwalili rezolucję, protestującą przeciwko bezprawnej decyzji komendanta francuskiego.

Premier prowincji Saksonii-Seidewitz, oświadczył, że zniszczenie masztów stanowi dowód bezmyślności z jaką podlegające wojenni chcą przeszkodzić pokojowej odbudowie Niemiec.

Staly komitet berliński „jedności i sprawiedliwego pokoju” stwierdza w specjalnym komunikacie, że celem wysadzenia w powietrze masztów była chęć zmuszenia do milczenia ludzi, głoszących pokój, prawdę i walkę o jedność Niemiec i sprawiedliwy pokój w Indonezji.

Prawie we wszystkich zakładach i przedsiębiorstwach berlińskich robotnicy i urzędnicy uchwalili rezolucję, protestującą przeciwko bezprawnej decyzji komendanta francuskiego.

Premier prowincji Saksonii-Seidewitz, oświadczył, że zniszczenie masztów stanowi dowód bezmyślności z jaką podlegające wojenni chcą przeszkodzić pokojowej odbudowie Niemiec.

Staly komitet berliński „jedności i sprawiedliwego pokoju” stwierdza w specjalnym komunikacie, że celem wysadzenia w powietrze masztów była chęć zmuszenia do milczenia ludzi, głoszących pokój, prawdę i walkę o jedność Niemiec i sprawiedliwy pokój w Indonezji.

Prawie we wszystkich zakładach i przedsiębiorstwach berlińskich robotnicy i urzędnicy uchwalili rezolucję, protestującą przeciwko bezprawnej decyzji komendanta francuskiego.

Premier prowincji Saksonii-Seidewitz, oświadczył, że zniszczenie masztów stanowi dowód bezmyślności z jaką podlegające wojenni chcą przeszkodzić pokojowej odbudowie Niemiec.

Staly komitet berliński „jedności i sprawiedliwego pokoju” stwierdza w specjalnym komunikacie, że celem wysadzenia w powietrze masztów była chęć zmuszenia do milczenia ludzi, głoszących pokój, prawdę i walkę o jedność Niemiec i sprawiedliwy pokój w Indonezji.

Prawie we wszystkich zakładach i przedsiębiorstwach berlińskich robotnicy i urzędnicy uchwalili rezolucję, protestującą przeciwko bezprawnej decyzji komendanta francuskiego.

POSIEDZENIE RADY BEZPIECZEŃSTWA PARYŻ (PAP)

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Van Langenhove oświadczył, że na poniedziałek rano zwołano specjalne posiedzenie Rady, celem rozpatrzenia sprawy indonezyjskiej.

Według doniesień z Hagi, rząd holenderski opracował dla Rady Bezpieczeństwa specjalne sprawozdanie na temat Indonezji, które ma usprawiedliwić wznowienie tam działań wojennych przez wojska holenderskie.

OŚWIADCZENIE PANDITA NEHRU LONDYN (PAP) — Premier Indii Nehru potępił akcję holenderską w Indonezji, stwierdzając, że odbija się ona silnym echem na terenie całej Azji. Nehru dodał, że akcja Holandii jest sprzeczna z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych.

WOJNE FINANSUJĄ USA NOWY JORK (PAP) — Waszyngtoński korespondent dziennika „New York World Telegram” pisze, że dostarczone Holandii fundusze w ramach planu marshallowskiego używane są na wojnę w Indonezji.

Dziękuję „pomocy amerykańskiej”, wyrażającej się sumą ponad 300 milionów dolarów, Holandia jest w stanie utrzymać w Indonezji kilkadziesiąt tysięcy armii, która pochłania rocznie ponad 60 milionów dolarów. Korespondent nadmieniał również, że Holendrzy zablokowali całkowicie też część funduszy, która przewidziana była dla Indonezji w ramach akcji marshallowskiej dla Holandii.

Zarzuty brytyjskie wobec Albanii były oparte na fałszywych dowodach

Fiasco intryg politycznych Anglii wokół sprawy incydentu w Korfu

HAGA (PAP). Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości zakończył przesłuchiwanie świadków, przedstawionych przez Wielką Brytanię i Albanie w związku ze sprawą uszkodzenia na minach, położonych w zatoce Korfu dwóch brytyjskich okrętów wojennych. Wielka Brytania wystąpiła z oskarżeniem, jakoby miny, których wybuch spowodował w 1946 r. uszkodzenie okrętów były założone przez Albanie.

Dotychczasowy przewód sądowy wykazał niezbicie całkowitą bezpodstawność oskarżenia brytyjskiego. Wstępujący w imieniu Albanii wybitni prawnicy zagraniczni, jak b. minister francuski Cot Normaln, wykazali na podstawie niezbitych dowodów, że zarzuty brytyjskie są sztych grubymi niemicy i odbiegają całkowicie od stanu faktycznego. Adwokaci Albanii zwrócili uwagę, że Anglicy niejednokrotnie naruszali albańskie wody terytorialne, demonstrując dla celów politycznych swoją potęgę morską.

Wstępujący ze strony Albanii kontradmirał Mulek i kpt. Ormanow oświadczyli, że przedstawione przez Wielką Brytanię dokumenty nie są zgodne z rzeczywistością i nie mogą być dlatego wzięte pod uwagę przy rozpatrywaniu incydentu.

Przewód sądowy wykazał również, że zeznania jugosłowiańskiego dezertera Kowaczica, zgłoszonego przez stronę brytyjską jako głównego świadka, były fałszywe. Międzynarodowy trybunał postanowił wysłać specjalną komisję ekspertyz do spraw morskich, która ma przestudować dodatkowe dokumenty i materiały przedłożone przez obie strony.

Radziecko-fińska umowa handlowa

MOSKWA. (PAP). W wyniku rokowań prowadzonych pomiędzy ministrem handlu zagranicznego ZSRR, a fińską delegacją handlową, na której czele stał minister przemysłu i handlu — Takki, zawarto porozumienie radziecko-fińskie w sprawie wzajemnych dostaw towarowych w roku 1949. Delegacja fińska opuściła już Moskwę.

MOD interweniuje w sprawie zwolnienia Kyriasa

PRAGA (PAP). — Znajdujący się w Pradze sekretariat Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy wystosował do Związku Dziennikarzy Ateńskich depeczę, w której domaga się podjęcia akcji w celu natychmiastowego zwolnienia z więzienia korespondenta Telepressu — Kyriasa.

Demonstracje bezrobotnych w Rzymie

RZYM (PAP). — Doszło tu do nowej masowej demonstracji bezrobotnych przed gmachem parlamentu włoskiego. Interweniująca brutalnie policja rozproszyła demonstrantów, którzy we wznoszonych okrzykach domagali się zapewnienia im pracy.

Rząd francuski uwzględnił postulaty robotników belgijskich

PARYŻ. (PAP). Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że Francja wyraziła zgodę na przekazywanie bezrobotnym belgijskim pełnych zarobków do Belgii. Robotnicy ci przekraczają codziennie granicę, aby pracować w przemyśle francuskim.

Kurs dziennikarski dla robotników w CSR

PRAGA. (PAP). Celem wyświeślenia nowych kadr dziennikarzy oraz pozyskania dla prasy korespondentów — robotników w zakładach Svit w Gottwaldowie (dawne zakłady Bały w Zlinie), wkrótce będzie zorganizowany z inicjatywą związków z wodowych specjalny kurs dziennikarski dla robotników.

Założenie aktu erekcyjnego pod „Wspólny Dom”

Dokończenie ze str. 1-ej Z kolei głos zabiera przewodnik pracy — cieśla, tow. Edward Sobierajski, który melduje o przedterminowym wykonaniu na dzień 4.XII br. zobowiązania przedkongresowego, o zabetonowaniu 81 „stop” fundamentowych zespołu dziedzińca. „W imieniu całej załogi oświadczam, że dołożymy wszelkich starań, by wznoszony przez nas gmach stał się pięknym i wspaniałym, jak piękne są cele, którym ma służyć” — stwierdza mówca, wśród powszechnego entuzjazmu.

W imieniu Komitetu Budowy Wspólnego Domu tow. Bierut złożył serdeczne podziękowanie robotnikom, przodownikom pracy, projektodawcom, architektom, inżynierom oraz całej klasie robotniczej, tak ofiarnie świadczącej na budowę Domu, który „stać się ma — jak stwierdził — Wspólnym Domem całego narodu polskiego”.

Następuje uroczysty moment odczytania aktu erekcyjnego. — „W dniu 19.XII 1948 r. — brzmiał wstęp tego aktu — kiedy Prezydentem Rzeczypospolitej jest Józef Cyrankiewicz, w piątym dniu Kongresu Jedności Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który jest zaraniem nowej epoki — wmurowujemy niniejszy akt erekcyjny”.

Rozlegają się ponownie dźwięki Międzynarodówki. Pierwszym podpis na akcie erekcyjnym składa tow. Bierut, następnie tow. Cyrankiewicz, tow. Franciszek Józwiak - Witold, tow. Marian Spychalski, przodownik pracy tow. Edward Sobierajski oraz inżynierowie, zatrudnieni przy budowie Wspólnego Domu.

Następuje wmurowanie aktu erekcyjnego w fundamenty gmachu. Uroczystość zakończona została odpiewaniem Międzynarodówki.

Sport Juniorzy polscy zwyciężają w Budziejowicach

Reprezentacja bokserska Polski juniorów rozegrała drugie spotkanie na terenie Czechosłowacji, mając za przeciwnika reprezentację juniorów m. Budziejowic. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem młodych reprezentantów Polski w stosunku 11:5.

Wyniki techniczne walk: W wadze muszej — Liedtke (Polska) wypunktował Kubaka; w wadze koguciej — Brzózka (Polska) znokautował w drugiej rundzie Trinkela; w wadze piórkowej — Kruza (Polska) pokonał na punkty Severa; w wadze lekkiej — Ratajczak (Polska) przegrał na punkty z K. Memelcem; w wadze półśredniej — Kaźmierczak (Polska) wygrał przez k.o. w III-rundzie z J. Memelcem; w wadze średniej — Sznajder (Polska) wypunktował Kallopsa; w wadze półciężkiej — Franek (Polska) zremisował z Nekiola; w wadze ciężkiej — Stec (Polska) przegrał na punkty z Jurcakiem.

Słaby boks — wysokie zwycięstwo Gwardia (Warszawa) — Włóknarz (Łódź) 13:3

Pierwszy mecz pięściarski z cyklu spotkań eliminacyjnych o wejście do Ligi Bokserskiej, rozegrany w Warszawie między miejscową „Gwardią” i łódzkim „Włóknierzem”, zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy w stosunku 13:3.

Poziom boks, jaki oglądaliśmy w hali Ujeźdzalni — był bardzo słaby. „Gwardziści” poza niezłą kondycją nie więcej nie pokazali. Tacy pięściarze jak Sobkowiak, Tomczyński i Archacki są już u schyłku swej kariery i trudno od nich wymagać, aby wiecznie byli dobrzy i młodzi.

Wyniki spotkań: Waga musza: Patora (G) wygrał na punkty z Kargierem (W); w. półśrednia: Tomczyński (G) przegrał na punkty z Trzesowskim (W); w. średnia: Koleczyński (G) wygrał przez techniczny k.o. w I-iej rundzie z Szczapińskim (W); w. półciężka: Archadzki (G) wygrał na punkty przez podanie się w II-iej rundzie Martiniela (W); w. ciężka: Szymura (G) wygrał na punkty z Jaskółką (W).

W ringu sędziował Wróś (Poznań). Widzów 3.500. (D)

Nowy rekord pływacki Polski

Na krytym basenie w Zabrzu rozegrany został w niedzielę mecz pływacki między „Polonią” (Bytom) a „Zjednoczeniem” (Zabrze). W punktacji ogólnej wygrała „Polonia” 69:62.

Na zawodach ustanowiony został nowy rekord Polski w sztafecie 4x100 st. klasycznym. Sztafeta „Zjednoczenia” w składzie Bernard, Serafin, Szwałczyk i Ramola przeplęyna dystans w 5:30 min. Poza konkurencją „Polonia” atakowała rekord Polski w sztafecie 5x50 m. st. dowolnym. Próba nie powiodła się, ale zawodnicy „Polonii” uzyskali najlepszy po wojnie czas w tej konkurencji 2:30,9 min.

Na ringach w kraju

„GWARDIA” (GDAŃSK) — ZZZ (POZNAŃ) 14:2 Spotkanie bokserskie o wejście do Ligi między ZZZ (Poznań) i „Gwardią” (Gdańsk) zakończyło się zwycięstwem gdańszczan w stosunku 14:2. Kolejny mecz poznajemy wystąpił bez Kasperczaka i Kaźmierczaka. W „Gwardii” do walki nie dopuszczono Rudzkiego, który spożnił się na wagę.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy „Gwardii”): w. musza: Mikołajczewski wygrał na punkty z Janaszkiem; w. kogucia: Gignat zwyciężył przez techniczny k.o. w pierwszej rundzie Kliczborka; w. piórkowa: „Goiński” wypunktował wysoko Bazarnika; w. lekka: Antkiewicz zdobył punkty walkowerem w powodu nadwagi Wojtkowiaka. W spotkaniu towarzyskim zwyciężył Antkiewicz; w. półśrednia: Iwański pokonał Kupczyka; w. średnia: Kwiatkowski zdołał punkty walkowerem; w. półciężka: Ładysiak (ZZK) uzyskał punkty walkowerem wobec niestawienia się Rudzkiego. W spotkaniu towarzyskim zwyciężył Kwiatkowski (Gwardia). Który zwyciężył wysoko na punkty; w. ciężka: Mechliński (G) pokonał Grzelaka.

SAMORZĄDOWIEC (WROCLAW) — „ZJEDNOCZENIE” (BYDGOSZCZ) 8:6 Spotkanie pięściarskie o wejście do Ligi między „Samorządowcem” (I KS-em) a „Zjednoczonymi” z Bydgoszczy zakończyło się zwycięstwem drużyny wrocławskiej 8:6.

Dwaj zawodnicy „Zjednoczonych”: Kowalewski i Leczkowski mieli nadwagę, a w wadze półciężkiej bydgoszczanie oddali punkty walkowerem. W wadze piórkowej walka nie była punktowana, gdyż obaj zawodnicy mieli nadwagę.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu wrocławianie): w. musza: Zurawski w pierwszej rundzie znokautował Ilelaka; w. kogucia: Kurowski I wygrał walkowerem; w. piórkowa: nie była punktowana na skutek nadwagi obydwóch zawodników. W spotkaniu towarzyskim Kurowski II wygrał z Leczkowskim; w. lekka: Waluga zremisował z Baranowskim; w. półśrednia: Miszcuk uległ na punkty Wiklińskiemu; w. średnia: Dering zremisował z Sosnowskim; w. półciężka: Korboń zdobył punkty walkowerem; w. ciężka: Cieciwierz został zdyskwalifikowany w walce z Chylą za nieprzeplisowy cios.